AP 189

1

Gwalbert Pawlikowski

(: Henryka P.)

do

Engelmanna Dzieduszyckiego

1826 - 1857

wyjęte osobno — GP

[illegible] [illegible] P.

[illegible] 9/1 27

List GP 24/1 83

" HP. [illegible]

" " 24/2 [illegible]

Inhalt der Erg Dr (Bd 4)

Ileż to ia drogi móy Eugenie w dniu 12go b. m. nie odebra-łem listów, ale wierzay mi, żaden mi tyle nie zrobił radości ile list Twóy który 9go z Potoczysk pisałeś, pomimo iż w nim tyle nayniesłuszniejszych, dla mnie znachodzę wyrzutów. Żywa radość z racyi szczęścia Twego o którem mi piszesz, nie dozwalała mi czytać ciągiem listu Twego, musiałem go często przerywać, a czułe westchnienia wznosiły się do Stwórcy, abyś ciągiem w naydłuż-sze lata, teyże samey kosztował słodyczy, i takiego iak teraz do-znawał niezmiennie szczęścia.- Ile znam żonę Twoję, charakter iey duszy, ani mi na chwilkę wątpić kiedy pozwolił, iż będziesz szczęśliwym, idzie tylko teraz o to, abyś się iak nayspieszniey z Rodzicami Twemi poiednał. Żeś się ożenił, doniesiono mi ze sło-wa, a chociaż żadnych wypadków tego niewiedziałem okoliczno-ści, prócz tey, iż to pomimo woli Rodziców twoich uczyniłeś, zna-iąc położenie Twoje, i serce twoje, byłem pewnym iż wprzódy wszystkich innych próbowałeś kroków, niżeliś do tego ostateczne-go przystąpił, dla tego ani wątpić mogę żeś tak zrobił iak należało, i że wkrótce Rodzice twoi przebaczą Ci, żeś dłużey nie czekał. O gdybym też ia, mógł się iakim sposobem do ~~[illegible]~~ po-zyskania dla Ciebie ich przebaczenia przyczynić, pomiędzy nay-większe liczyłbym to sobie szczęście, ale spodziewam się, iż to już nastąpiło.- Nie poymuię dla czego listów moich nie odebrałeś,

nieodebrałeś, które do ciebie przed ożenieniem się twoim pisałem, bo odebrawszy te wiadomości niewiedziałem dokąd listy moje posyłać. Listu twego co mi miał przysłać Gromnicki dotąd nie odebrałem, również iak i w tym interesie co się ciebie tyczy, ieszcze nic takiego nie mam, a bądź przekonanym iż wszelkiego przyłożę starania, aby podług twego wypadło życzenia; chociaż szczerze mówiąc względem tak wielkie i prawie nie do przełamania zachodzić będą trudności. — Z tąd nic Ci donieść nie umiem, bo od dwóch prawie miesięcy, od ósmey z rana, aż do dziewiątey w wieczór nieustannie zatrudniony iestem i nigdzie nie bywam. Niewiem czyli wiesz, chociaż Ci iuż o tym pisałem, iż mi przez Stany polecone zostało odebranie i przesłanie biblioteki Instytutu Ossolińskiego do Lwowa. Opisanie iey stanu, tyle mi pracy zadaje iż ci nawet opisać wstanie nie iestem; Z rana o piątey zaczynam robotę i trudnię się nią aż do ósmey, o którey idę do biura, tu siedzę do drugiey, a z tąd idę na obiad, o trzeciey zaś iuż znowu iestem w bibliotece i pracuję do tąd, aż zapadły mrok robotę poprzestać każe. Praca ta, potrwa ieszcze parę miesięcy, a po ukończeniu oneyże pospieszę do Lwowa abym sam u nóg Siostry twojey i Ojca, wyprosił sobie dekret śmierci, bo innego spodziewać się niemogę. Gdybyś drogi Eugeniu widział cierpienia moje, których ci opisać w stanie nie iestem

zaiste szczerzebyś bolał nad położeniem moiem. Gdybym tylko mógł mieć nadzieję, iż mi Siostra twoja sprzyja, iż Oyciec twóy raz się przecież zdecyduje, na ten czas byłbym spokoyny, lecz teraz troski moje, srebrzą włosy moje, a gdy mnie zobaczysz–nie pojmiesz, iak się tyle postarzeć mogłem.– Równie i Oyciec móy zniecierpliwiony i zmartwiony położeniem moim, zaczyna odemnie żądać rzeczy, których nigdy nie zrobię, gdyż tylko z życiem Siostrę twoją zapomnieć potrafię. Daruy, iż Cię moiego położenia nudzę opisaniem, byś się znaydował w podobnym, ale te miałeś pociechę żeś wiedział iż byłeś kochanym, którey mnie niestety mieć nie wolno.–

Taaffe został Prezesem w Kamerze nadworney.– Oto ciek iedna nowina którą ci donieść mogę, a do niey łączę uszanowanie dla Żony twoiey naygłębsze, i prośbę abyś iak tylko będziesz mógł nayprędzey, pisał do mnie, gdyż listy twoje wiele przyniosą szczęścia temu, który zawsze będzie

Twoim

szczerym Przyjacielem

Gwalbert Pawl.

d. 27go Lipca 1826.

4

V.WIEN RECOM:

An Seine

des Herrn Eugenius Grafen Dzieduszycki

Hochgeboren

über Zaliszczyki

Lemberg.

Gwoździec.

zu

Potoczyska

in Galizien

Od kiedy ze Lwowa
wyiechałem 1. — Od Pawlik.
odebr. 4te Aug 826.

N. [illegible] 45.



Pawlikowski 579.

Naydroższy móy Eugenie!

Dzięki Bogu minął nakoniec rok 1807, a tak przecież, niec zy:
skawszy czasu, mogę Ci drogi móy Przyjacielu na list twóy, który
w środku przeszłego miesiąca odebrałem, odpisać. — Mam ze Ci za
Twoje dobre serce, i było mi okazaney przyjaźni dziękować? — nie;
bo równie nieznalazłbym wyrazów wyrównywających uczuciu me:
mu, a potym przyjaźń taka iaką ię Twóy list maluje, dzię:
ków niepotrzebuje; — a zatym prosto do rzeczy przystępuię. —
Wyjątki z listów siostry Twojey, które mi udzieliłeś raczył, raz mnie
w naywiększy pogrążają smutek, a potem na naywyższy szczebel
szczęścia wynoszą; widzę bowiem, i iasno widzę, iż to, czegom się
naybardziey obawiał, to iest przeciwności ze strony rodziców
Twoich, tamę szczęściu moiemu kładą. — Ale dlaczegoż, wiedząc
dobrze po co do domu Waszego chciałem wchodzić, tego mi dozwo:
lili szczęścia, albo dlaczegoż mi otwarcie iż mnie niechcą nie po:
wiedzą? — Odpowiedź taka zmartwi mnie naymocniey, i na całe życie
smutkiem mnie nabawi, ale może przyspieszy koniec życia, któ:
re i tak bez nadziei trawię, niczém mnie do świata nieciągnie.
Z drugiey strony widzę, iż ta istota z którą iedynie mógł:
bym bydź szczęśliwym, niewiedzy uczuciów moich; móy Euge:
nie, czylisz bym ia miał sumienie, zwodzić i oszukiwać ią.
Ale iestem ia z tych ludzi, którzy to, przez ożenienie się, chcą
swóy byt poprawić, a idąc za korzyścią, wybór swóy do takiey
kieruią osoby, która ich życzom pozwoli

wszystkiem być się wydaje. — Bogactwa, i honory, te to dwa B:
ożyszcza najczęściej nimi kierują. Że się za pierwszemi nieuganiam, jasnem było dowodem, kiedy Lwicki Twojemu Papie oświadczył, iż niczego inszego oprócz ręki Twojej siostry nieżądam. Ojciec mój wi:
dząc cierpienia moje przystał na to, iż wolałbym miał służyć, to co do utrzymania się porządnego potrzebować będę, dostarczać mi bę:
dzie, a tak bez trosków, zwłaszcza iż każdego momentu od rządu mego pensyi mojej wynoszącej 2000 ₤ żądać, mógłbym żyć wygodnie. — Że drugiemi nie hołduję, by mi Twoje Łucynie wierzyć będziesz. Ja kocham honor, nad wszystko, ale inne o nim mam wyobrażenie niż tyle właś:
nie zaletą, to u mnie honor nad wszystkie dygnitarstwa. Gdybym się ożenił z ubogą a uczciwą osiemt familiantką, których ich tyle, prędko bym urząd w urzędzie przelatywał, a gwiazdy okrywałyby piersi mo:
je. Alez ci tylko wdrze znam szczęście na świecie, i abym to osiąg:
nął, codzień Boga proszę, to jest abym mógł zwać moją osobę która nad życie kocham, a wruszczeliwszumi iey moje znachodził szczęście. Bóg świadkiem mówim, iż szczerą prawdę mówiłem. —
Kiedy [illegible] iż [illegible] więcej [illegible]
żeszy, gdy za mną mówisz że [illegible] tylko cokolwieczek mnie kochała
zaiste [illegible] mi [illegible]
[illegible] się. — [illegible] Zieloniszko, [illegible]
[illegible] się. — Mnie zaś iż wszystko iż mnie siostra
[illegible]

[illegible] wszem nadziei. Kocham mego, i będę zawsze u mej JEM [illegible] i u mój rodzinny świat stugał o szczęściu moim. Pisałem do nich z mego nowego roku lecz zawsze czekam iż mi nic nie odpiszą. Pisałem takież do Pani Morskiej która zawsze zdaje mi się być na mnie [illegible]. Piszesz mi iż Pana Józefa wierszem przetłumaczyć nie można tak, [illegible] księgami, cały mój zbiór, który leżał w całości co się tyczy Polskiej [illegible] i wszystkim a nawet wiele takich rzeczy o których nigdzie nie piszą [illegible] z największą byłbym mu ofiarował chętnie. Wiesz jeszcze że [illegible] na list Siostry mojej odpisać muszę. Mówi ona iż my nasze [illegible] lepiej pisać niżeli czuć umiemy, nie byłbym przeciwko temu nic mówił gdyby się to do mnie nie ściągało, [illegible], właśnie byłem z przeciwnej strony zasłużył na naganę, wszakże nieśmiałość moja tak była wielka, iż raz tylko ośmieliłem się JEM i mojéj napomknąć przywiązaniu i o wzajemność prosić.

Zaburzywszy się i wymierzywszy się w niemało moim interesem przystępuję teraz do tego od czego mi zawsze należało to zacząć od powinszowania Ci nowego roku. Co sobie i twojej Małżonce życzę, Bóg wie najlepiej aby się to tylko spełniło a pewnie byście szczęśliwemi byli. Szczególnie JEM proszę uszanowanie moje, i uniżenie ręki za wstawienie się za mną do mojej siostry i proś aby wcale tak i ty, swojej mi nie odmawiała i na dal protekcyi. [illegible] nadzieję iż z końcem Marca będę mógł pospieszyć do domu, ale lękam się, abym znowu nań nowe nie natrafił trudności.

[illegible] któreby wyjazd mój opóźnić mogły. Zabawię tu zapewne
przez Kontrakty we Lwowie, i spodziewam się iż [illegible] ten czas także
[illegible] dwór odwiedzisz; a gdyby to być nie mogło, szukać będę to-
warzysz sposobności widzenia cię, tymbardziej że pragnę koniecz-
nie widzieć [illegible] z [illegible] które widziałem
iż tak szczerze kochałeś. Mój Kuzynie wspominamy sobie czasem
na to co [illegible] nie zapomniałeś o tym [illegible] niezmiernie
więcej jak się [illegible] bo się [illegible] przypominamy wszystko [illegible]
i [illegible] dla której wszystko, wzajemnie Kochany, a [illegible] nie
mam pociechy [illegible]
[illegible] tutaj [illegible] mieszkańców [illegible] niebios.
w krótce tam powracam [illegible] przyjąć [illegible]
[illegible] a nawet i [illegible] niezmiernie,
[illegible] to [illegible] entuzjazmu [illegible]
[illegible] wyrazy mojego szacunku [illegible]
[illegible]
[illegible] zawsze kochający zawsze tego [illegible] będzie.

Twój szczery
przyjaciel i sługa

Pawlikowski

d. 3go Stycznia 1827.

Moi drodzy!

A to od kotka do kotka i w kółko wszyscy drodzy, dro-
dzy i kochani! — Rzecz jest taka: jak od Was nie mam
wiadomości, to się niepokoję i martwię i ciągle siadam
aby pisać do Was, i tylko obawa by Was nie znudzić wstrzy-
muje mnie; gdy zaś list od Was odbiorę, to leniwieję i już
do kogo innego nie z chęci ale z powinności piszę. Uprzedzi-
łeś mnie mój Zenku listem Twoim, więc ci już nie pisałem
a co gorsza, nawet list Misia i Ani zatrzymałem który
na kilka dni przed nowym rokiem mógłbym był wypra-
wić. Wiem już, że nam dobrze życzycie, a zaiste możecie
i powinniście być przekonani o naszych szczerych uczu-
ciach dla Was. Misio rozpisał się i bazgrzy prozą, a po
przeczytaniu listu Twojego, który nas dla dobrego humoru, a z tej
powziętej otuchy żeś zdrów, mocno uradował, — począł swą poetycką
i za Matką wyszeptał wiersze. Dla mnie więc już nie nagroz-
struny; dla tego tylko powiem, iż Wam wszystkiego to życzę, co
ten zysk, który kocha szczerze, i dałby Bóg aby życzenia moje
spełnionemi zostały. — Na tem co do tego punktu koniec. —
Dla siebie upraszam, abyście często o sobie nam do-
[...]li; bo dobra o Was wiadomość do szczęścia naszego należy,
[...]est niezbędnie potrzebną. —
[...]zawsze jednakowo a i z nowym rokiem nic nowego u-
[...]ie — My tu wszyscy zdrowi, lecz już długo nie pisałem. — Z naszych
[...] Kazimierzowa Dzieduszycka i Pani Janowa mocno chorowały
[...] już zdrowsze, pierwsza tez nadzieję mogą ze wsi przywiozła

ledwie że ją uratowali; był to Tyfus. — Tytkiewiczowo mają przy-
jechać; mają, ale kiedy? — Tu się mnóstwo ze wsiów zjechało
i zabierają się ochoczo do zabaw, wymawiając tę niewczesną chęć
wesołości, tem, że mają córki, i wiele jest Panien w istocie. —
Mówią iż Julian Dzied. stara się o Badyniankę. — On tymcza-
sem zawarł związki przyjaźni z Panną Szczepkiewicz aktorką —
Maurycy ma nadzieję iż z nową przemianą urzędników, będzie
musiał jechać do Krakowa. — Edmund oddał syna do mięjskie-
go Bieniadeckiego, obywatela z Jasielskiego który tu dla wychowa-
nia swoich synów osiadł, ma jeszcze dwóch obcych i bardzo ich do-
brze prowadzi; chwali tego chłopca bardzo, i z głowy i z serca. —
Mój Mańcio tak jakieś chciał pisać do Twego wystawiając mu
swoje w tym względzie trudności; bo niemając początków matema-
tyki z zaprowadzonym teraz systematem musi się uczyć
wyższej matematyki, co oddawna się tem, z dobrym skutkiem
dokazał i t. d. — zachęcając go do tego i wystawiając potrzebę. —
O! bo! już teraz nic z wielu nieprzypominam, co bym Ci miał
donieść, wyczerpałem [illegible] wszelkie moje krakowskie wiadomości, a
całego każdego z tem uszanowaniem jakie się temu należy
z [illegible] tym samym zostaję i zachować będę

Ociec

d. 3º Stycznia 1850.

[illegible]

Jakieś [illegible] czyt. listem Twoim z 10. b. m. bośmy
bardzo [illegible] żeli wiadomości o Was. — Nie piszesz
nam o każdym z Was szczegółowo, tak jakbyśmy to sobie życzy-
li, ale już dobrze bo z humoru listu Twojego widzimy i przeko-
nani jesteśmy, żeście wszyscy zdrowi. — Prawdziwie, żem nie [illegible]
przeczuć, iż jak się zapusty skończą, to będę miał list od Ciebie
i tak się też stało. Ale kiedy post wypchał Cię naprzód to
wykrzykniesz, bierz dia... w post tego wymówić się nie godzi;
tylko bierz wszystkich ... — zapusty, niech żyją
! — Pragnę postu, ale Ci głodem nie grozi. Wisła dostarczy
ryb, a z resztą już to Ci twoi Kochani nie dadzą głodować. —
Widzisz więc nie wrzasnąłem „dobrze Ci tak" ale co kiedy
[illegible] to o samej rzeczy piszę to trzy razy [illegible], [illegible]
[illegible] a tyś mi nie powiedział wszystkiego, i [illegible] z Twoich
[illegible] po[illegible] abyście zdrowi byli, i lepiej się Wam działo
jak nam tu. Ależ podobno [illegible] już należy
[illegible] potrzeba, [illegible] tak jak Ty — Basta. —
Więc do odpisu. Powodzi nam się źle, bo gdzie nie ma giełdy
tam źle. Dawniej bywały pieniądze i jakoś nie było trudno o [illegible]
a odkąd giełdę [illegible], to ich nie było. — [illegible]
wyjechał z tąd [illegible] a co wymówić się nie godzi, więc
już [illegible], zostańcie [illegible] co sobie przypominam owa
[illegible] z 1846, niektórej [illegible]. — To dobrze iż jako
tako zdrowi jesteśmy, bo tylko jako tako, nie obejdzie się bo-
wiem by ktoś z nas nie [illegible] od czasu do czasu, w [illegible]
[illegible] — [illegible] przez [illegible] [illegible]
[illegible] — Tyle o nas. — [illegible] [illegible] żadnych nowych
[illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] Rychwickiego, i dla
tego wziął [illegible] który mu dano aż do organizacyi, ale w
[illegible] z [illegible], tego [illegible] zyskał. — [illegible] zdro-
wi, a i Pani [illegible] [illegible] — i Edmund zdrów [illegible]

zupełnie nawzajem gdzie się zabawi[illegible] swojego
wykonać na wszystkiem. — Włodzi[illegible] przed dwoma
miesiącami z Księciem Jerzym Lubomirskim do Rosyi w celu
widzenia dóbr swoich, mieli już niedługo wrócić, tymczasem w
Zytomierzu już wracają dzieci. Włodzio ospy, ale już dość
nieszczęśliwy jednakże, czyli to większości się prawdziwie było?
Tymczasem pewnie przed Kontraktami wrócą inaczej bowiem
być nie może gdyż ona się spodziewa o tym czasie czy [illegible]
tamże się kontraktować. Jest w tym stanie zd[illegible]
wita i wikarią. Więcej w tych okolicznościach nie wiem. — [illegible]
pisz nam czyli Jeniu z tego samego powodu jak się wypra-
wiasz, „zdaje się że Pani Józefowa ma się nieco lepiej, lecz
nie pewnego widzieć nie mówią o niej, to wielk z [illegible] przy-
jeździe. Aleksandrowi dawno tu nie było. Kazimierz był [illegible]
go nie widziałem, nie teraz u siebie nie wiem. Do dzieci [illegible]
Co do zapust, tańczyli tu i balowali nie mało; ale co do strojów się
to nazbyt wiele, tak nawet iż za dawnych dobrych i obfitych
czasów więcej skromnemi były. Słusznie to zastrofował Czad. — Skut-
ków z tych balów żadnych, ani jeden maryasz się nie skleił, tylko że
i u nas brak kawalerów mających chęć żenienia się, najlepszy dowód,
że Panna Czaśka przyjmuje konkury Świętskiego. — Z resztą
wszędzie cicho. — Myśmy nigdzie w najobszerniejszem znaczeniu tego
wyrazu, nie bywali: abonowaliśmy się na teatr polski, i już wszystko.
Ciekawym, czyli na tegoroczne kontrakty tu przyjedziecie? Radzibyśmy
aby się to stało, bo nam tęskno bez Was, a do tego nie nacieszyliśmy się
Wami zeszłego lata.
Otóżem Ci się, drogi mój Zięciunie tak jak wyspowiadał, że już
mi nie gładko idzie, myślę coby Ci pisać, i znaleźć nie mogę takie-
go coś, coby Was obchodzić mogło, odczytuję jeszcze list Twój czyli na
coś nie zaniedbałem odpisać, a w istocie znachodzę, pytanie Twoje względem

dzię[illegible] za Matkę Wszej: Otóż do nas nie zupełnie w [illegible] nie przyszło i nic nie wiem. — Jak tylko i ujrzę Cybulskiego zobaczę, to go zapytam. —

Kto nie ma co mówić, niech milczy, a toż samo i z pisaniem przysłownie mówiąc, więc należy popieczętać bezgraniczną, która i tak oczy twoje strudziła. — Pozostaje już tylko zwyczajne powtórzenie ukłonów i uścisków od Wszystkich nas, dla Was wszystkich, prawda, że to zwyczajne powtórzenie, ale Dalibóg szczere i z serca pochodzące, więc Ty twojem kochaniem poczciwem [illegible], to od nas oświadcz twoim, co byś Ty nam oświadczył. —

Zresztą bywajcie zdrowi szczęśliwi i kochajcie nas. —

d. 28 Marca 1857 we Lwowie

Gwalbert

Bądź tak dobry napisz mi czyli to prawda, że [illegible] pięknie rysuje i maluje? mówiono mi o nim jako o wszelakiego między [illegible] miłych liczy artystów. —

à Monsieur
Monsieur Eugène
le Comte Dzieduszycki
à
Cracovie

We własnym domu
na Wesołej obok ogrodu
botanicznego.



Święconego jajka przesłać Wam w liście nie mo-
żemy, a bardzo nam Was brakowało przy tym ob-
chodzie; co do naszej, najszczersze przesyłamy Wam
życzenia dla Was wszystkich. Zawsze przypomin-
amy się Wam, boście też o nas już zupełnie za-
pomnieli. Jak się macie? co porabiacie? co
zamyślacie? czy tu zbieracie? co słychać u Ro-
dziców? co się z Waszą Domową dzieje? czy i kie-
dy odbierze ulicę? Halusieńka czy rośnie? czy
ona Pani Halusia myśli też o nas kiedy choćby
myśli? Oprócz tego, wielebym Ci jeszcze pytań
zadał, lecz tej odpowiedzi! nie lubisz, wiem że i
na te nie odpowiesz. Pozdrowcie ją moje wobec i
porządkiem odpowiedzcie. Dla Pana oddajcie, że
mam ich 10.—

Tu teraz spokój, minął post i wielkanoc się nie
nie zmieniło, żadnych innych nowin, tylko te, które
obiecują z nowej organizacyi i do której projekt
wspólnie z pewnymi urzędnikami ułożony, teraz
wyrabia się w formie relacyi do Ministerium.
Daj Boże! abyśmy na tej nowej konstytucyjnej
swobodzie tak nie wyszli, jak ci urzędnicy którzy
oddaleni będą. — W [illegible] Ministerium

się kilka dni wyjechać we własnej obawy

nie wiedząc o urzędzie, a w krótce zaraz jechać

do Wiednia, aby pierwej przyjść tej organizacyi.

Edmund zdrów był tu przez święta i u nas najwięcej

ucząc, już wyjechał z dziećmi naszych miasto ku Ry-

niówka trochę chorowała ale już zdrowsza; wszystko

inne starym idzie torem, i my Was starym kochamy

sposobem chociaż Wam oraz i tu wygląda na tem

nicość w swem ... wyłącznie nigdy w przyszłym przy-

jechać miejscu; byle wy tylko starym torem nie

wybiegali, bo by to może nie przypadły wola wasza

iść między.

Otóż i wszystko co Wam donieść mogę, a więc

przyjmcie szczery uścisk mej krótkiej, których ...

... i ... zdrowie i szczęśliwe.

[illegible]

Lwów dnia 25go Kwietnia 1851.

à Monsieur

Monsieur le Comte Eugène

Dzieduszycki

à

Cracovie.



w ostatnym domu na
Wesołej obok ogrodu
Botanicznego.

13

à Monsieur

Monsieur le Comte

Eugène Zrzedniszewski

à

Lemberg



7. 1. 1852.

15
15
186

Ja ciągle cierpiący, [illegible] — z tego co mi Pan przysłał niepodobna zdała się porozumieć, że przy najlepszej chęci mojej, aby Ci Panie dobrze było, znachodzę żądania niektóre Twoje niemożliwemi. Bądź więc tak dobry, przyjedź tutaj, i tak, abyśmy od rana robić zacząć mogli. —

Do szczęśliwego widzenia się

z dnia 7go Stycznia 852.

[illegible] Walkowski

16

Wielmożnemu Jmci Panu

Janowi Gąsiorowskiemu

Rządcy w Mlibowicach

przez: Bóbrka

17

Łaskawy Sąsiedzie Dobrodzieju!

W tej chwili powróciłem do domu i z smutkiem dowiaduję się że u Pana mego bydło ginie, śpieszę więc donieść o tem, co mi na Podolu Skarbek Ignacy powiadał, i czem wielką część swojej obory zachował. – Okadza się przez cztery doby śledzie [illegible] w [illegible] i daje się każdemu bydlęciu po jednym śledziu, ma to być najlepszym preserwatywem, a i w starej książce też samo znalazłem lekarstwo; jednakże chore bydło od tego nie wyzdrowieje.
Do zobaczenia Łaskawy Sąsiedzie, czego z duszy pragnę, zostaję zawsze szczerym przyjacielem i sługą.

Mój Ojciec [illegible]
z 24° Listopad 18[illegible] z Medyki

J. Pawlikowski

[illegible]

Jaśnie Wielmożny Hrabia

Józef Humnicki

odebrać raczy

w

Harku

~~37~~

19

Oddawca JMCPan Pol mój mechanik ja-
dzie do Ciebie z prozbą, byś był łaskaw
nauczyć go, jaką drogą i jakim sposobem
ma się w zamierzoną puścić podróż? wszyst-
ko sam Ci opowie, a Ty jako świadom
tamtych stron w które dąży, a na mnie
łaskaw nieodmówisz mu swojéj pomocy,
przez co i mnie w mojéj dopomożesz po-
trzebie. Porter, rum i wódkę, racz mu
kazać wydać i napisz łaskawie ile
mi przypada czego. —

Ściskam Cię z całéj duszy

P. Pawlikowski.

d. 1go Lutego 1848.





~~4~~

Wielmożny JMćPan [illegible]

Jaworski

w [illegible] dobrze

w Sieniawie

Kochany mój Antosiu! Kochany bo mnie jesteś w isto-
cie; proszę Cię najsamprzód nie pisać mi Jaśniewiel-
możny bo ja tylko Wielmożny bez jasności, bowiem
zamiast wiele, nic wcale mieć mogę. — Wczoraj odeb-
rałem list Twój z 15go wraz z probkami, ale ża-
den z tych, mojej żonie nie przypadł do gustu, dla tego
proszę Cię pięknie pięknie, ucałuj rączki żony twojej odem-
nie i proś aby była łaskawa zmienić innego.
Głogowski żałowany iż było żądać za Radziwiłowski więcéj
a tem bardziej że illuminowany, bo przez to rycina traci
wiele na wartości. Prosiłbym Cię ażebyś się starał
nabyć tę rycinę dla mnie, może Ci się uda co utargo-
wać. — Już ja teraz mam wielką nadzieję, iż portrety
rodziców moich będą piękne. Wiktor powiada mi
iż ojciec mój bardzo podobny, Za co najmocniej dzię-
kuję, ale oraz upraszam, abyś był łaskaw zdawać
mi się i matka moja podobna była, — już to dzie-
bnie pełen talentu i polifikus we wszelkim po-
trafi. — Co z obrazów moich będzie gotowego to mi
przyśle. — Kulas głuchy na swoje uktory, i bardzo
naturalnie, — wprowadził go na śmierć, więc za co

nie mię tem w którym przyjdzie.— Ta „ach!" na koń:
cu listu twojego mocno mnie rozśmieszyło, widzę
mój Antoni że z Ciebie wielkie bardzo dziecko.—
Są tacy, co cały pół wieku, to jest lat 50 zbie:
rają, nie szczędząc pracy i wielkich nakładów, a nie:
udało im się, i połowy tych Chodowieckich zebrać któ:
re Ty masz bez najmniejszej pracy i prawie bez
kosztu, bo ja ledwie iż bym nie przyjął, iż Ci go
ustąpiłem, może mniej jeszcze, jak za szóstą
część tego, co mnie kosztował. Zrobiłem to, bo Cię
kocham i szanuję. Wreszcie obiecałem Ci, być Ci
pomocnym w uzupełnieniu; czegoż chcesz? Cierpli:
wości, cierpliwości!— Pisałem już do Wiednia i
niewątpię iż wkrótce przyjdzie spis tych ~~tw~~
które są, a których Ty nie masz, może pomię:
dzy niemi będzie i Kalas, bo on wcale nie jest
rzadki i nikt go jeszcze po 10 f. C.M. nie płacił.— Masz rodzinę, szanuj grosz, a powoli
wszystko zrobisz.— Dopiero jak Ci spis przyjdzie,
zobaczysz co to te rzeczy kosztują i wiele Ty
jeszcze wydasz, nim zbiór twój uzupełnisz,

do którego sam niewiesz jak przyszedłeś. Staraj się więc. Nie wydziwiaj, nie kłopocz się bo wszystko będzie, a mnie nie martw, bo zamiast iż bym miał mieć ukontentowanie iż ci przyjemność zrobiłem, widzę żem Cię jeszcze kłopotem nabawił. —

Co tam słychać? będziesz też miał szczególny Głogowskiego dla mnie?? Jego Kostiumy? co innego pięknego do mojej szkoły? Sobieski mój czyli naklejony? – czyli mój Lambinio mnie kocha i wspomina się ... na prawdę napisał? bo ja go kocham i wraz z żoną mojej życzę ubyście Wszyscy troje byli zdrowi i szczęśliwi.

18go Października 1832.
Medyka.

Pawlikowski

Zwrócenia tego listu naypokornie upraszam należy on do Kolekcyi Listów mego nayukochańszego Pana i Dobrod[...]

[illegible]

À Monsieur

Monsieur Antoine de Laub

à

Lemberg.

[illegible]

[illegible]

2.ᵗ [illegible]

[illegible] BERG.

2[illegible] Oct. [illegible]2

Von den mir mitgetheilten Chodowieckyschen
Nos besitze ich folgende: 23

No. ~~[illegible]~~ . . . . CMze – ~~20~~ xr.
" 122 . . . . " – 24.
" ~~244~~ . . . . " – 48,
" ~~246~~ . . . . " – ~~24~~.
" 253 (bloß b.) . . . . – 20,
" 273. 274, zusammen . . . . " – 48,
" 322, 4 blatt, jedes à . . . " – 30,
" 323, " 2 . . . . " – 30.
" ~~436~~ . . . . " 1: 30,
" 484 . . . . – 48,
" 572 . . . . – 48,
" ~~514~~ . . . . " 2. –
" ~~517~~ . . . . " 1. 30
" 547 . . . . – 36

[illegible]

No. 591 . . . . CMz. — 30 x
" ~~641~~ . . . . " ~~21~~ —
" ~~644~~ . . . . " ~~24~~ —
" 686 . . . . 1. 12
" ~~688~~ . . . . " ~~1. 45~~
" ~~779~~ . . . . " ~~1. 12~~
" 849 . . . . " — 15.

Ich zweifle nicht die Andern nach und nach zu bekommen, und würde selbe, dann Sie denen zu benachrichtigen die Ehre haben

Wielmożna Pani i Dobrodzieyko! 3/16 27

Prawda łaskawa Dobrodzieyko moja! iż kilka liter mi-
łey ręki, postawiłyby mnie na szczycie szczęścia; prawda
iż ich w nieszczęsnem położeniu moiem naybardziey pra[gnąć]
łkać się muszę, nadaremnie. List który załączam tę tylko iedy-
ną zawiera prozbę. – Jednakże pomimo tego tak gorzkiego ię-
nia moiego, ręka WWPani Dobrodzieyki nie iest mi obcą,
iest to ta sama, która iuż upadaiącego dźwiga, ta sama,
która na śmiertelne rany, kojący balsam leje, ta sama,
która mnie tarczą, przeciw pociskom rozpaczy zasłania.
Iuż mnie ostatni list WWPani Dobrodzieyki nie zasilił,
nie umię wyrazić wdzięczność moją. Więcey to ia w nim powo-
dów nadziei nie znachodzę. – Gdyby to tylko prawdą było
żem IEY nie iest obojętnym, iuż bym iuż sobie mógł więcey
życzyć; ale iey milczenie iasnym przeciwney strony iest
dowodem, czułaby ona zaiste w tedy ile mnie dręczy, i iak
mnie daleće przez swóy systemat nieszczęśliwym robi.
Gdybym choć mógł poiąć dla czego tak działa i od
tego nie da się odwlec, a znosiłbym wszystko cierpliwie.

Gdybi

3

Czyliż się z moiey strony zdrady lęka? o iakżem wtedy nie-
szczęśliwy i godzien politowania, bo wtedy miasto miłości dla
~~mnie~~ wzgardę czuie, przecież na to niezasłużyłem.
Jedyną pociechę którą mam, winienem ~~WWW~~ Pani Dobrodzieyc-
e, alić racz Pani Dobrodzieyka bydź przekonana, iż umie
czuć i cenić łaski które odbieram, a wdzięczność moią tylko
śmierć zakończy. — Czem że widzę iest mi przeciwnym, pisa-
łem teraz do niego może go ten list nakłoni. Pana Kajetana
i Borkowskiego iuż tu niezastałem, czyli ostatni iuż
kroki swoie rozpoczął?? Czyli tam o mnie iuż i wzmian-
ki nie ma? są to zapytania które się uczynić odważam,
bo zresztą o nic prosić nie potrzebuię, gdyż Pani tak łaska-
wie same życzenia moie uprzedzasz.
Racz Pani Dobrodzieyka przyiąć wyrazy nayszczęszego
uszanowania z którem umierać będę

Wielmożney WWW Pani Dobrodzieyki

nayniższym Sługą.

d. 9-o Października 1827.

Wielmożna Pani łaskawa Dobrodzieyko moja!

Gdybym się nie lękał pozoru przesadności, starałbym się opisać wdzięczność moję
za łaskę WWWPani Dobrodzieyki, ale pewny będąc, iż chociaż bym się silił jak
chciał, nie wyrażę tego co pragnę, a jednakże raz już zyskawszy zarzut przesadności
nie życzyłbym sobie, powtórnie popaść w podeyrzenie; dla tego zamilczę raczey o uczuciu
moiem, zwłaszcza iż przekonany iestem, że osoba, co tak bezinteresownie było dobrodziey-
stwy drugich obdarza, łatwo zrozumie i poymie tę uczucia, które swojej dobroczynności
wzbudza. – Oszukać by nieszczęśliwego, jest to wkładać na niego obowiązki wdzięcz-
ności, które tylko z śmiercią ustać powinne. – Niechay słowa "wynagrodź Boże",
które z serca wierzy mi WWWPani Dobrodzieyka, nie do najgorszych należącego,
pochodzą, z podobnem będą przyjęte uczuciem, z którem je wymówiłem. – Nie mogę
pojąć na jak wysokim stopniu nadziei postawił mnie list WWWPani Dobrodziey-
ki. – Sam sobie nie dowierzam, nieustannie go odczytuję, a przecież myślę że to
tylko sen który mnie już tylekroć razy łudził. – Przyciskam jednakże do piersi
tę kartę kreśloną ręką która sama jedna tylko może mnie zrobić szczęśliwym; a
tę pociechę winienem WWPani Dobrodzieyce. – Odczytuję znowu potym list WWPani Do-
brodzieyki, wszelkie w nim nie znachodzę powodów nadziei. – Niechay łaskawy Bóg
płaci, bo ja, to tylko płakać umię. –
Od Zelwassa właśnie przed kilku dniami list odebrałem; nie pisze mi o prawdzie
o graniu w uszach, jednakże mówi o słabości; uzupełniam więc niezwłocznie zlecenie
WWPani Dobrodzieyki, a pojutrze wyprawiam list tym sposobem iż się spodziewam
że w naznaczoney godzinie oddanym będzie. Nie wiem czy li WWWPani Dobrodzieyka
będzie z niego kontenta, bo gdzie słów WWWPani Dobrodzieyki niestawało, tam starałem się
jak można jeste[illegible] zabrnąć. – Ja łaskawa Pani Dobrodzieyko umiem tylko to co
czuję pisać, a lękam się iż obietnice które od chorey Damy odbierałem, niebyły
szczere, tamten tylko podług uczucia mego pisał, gdzie mówię iż projekt który po-
daję, radzenia się lepszych lekarzy, pochodzi jakoby z nadchnięcia wyższey dobro-

dobroczynney Istoty, - bo wszakże łaskawa Pani Dobrodzieyko, dobremi tylko czynami Boskiemu podobnemi stać się możemy, a stworzeni na podobieństwo onego, naszbyt często, złemi czynami, tę kalemy oblicze. - Niechay Bóg kieruje skutkiem listu tego, ja się już tylko za JEGO pomocą WWPani Dobrodzieyce polecamis

Podług sposobu jakim ja rzeczy widzę, projekt zwierzenia się swoich uczuć osobom, które pomódz mogą, jest bardzo dobrym, bo któż będzie pomagał, gdy nic nad obojętność nie widzi. Na dowód tego niechay służy dosłowny wyjątek z listu Cucina. "Mówisz że miłości siostry moiey jesteś pewny, i na tym fun-"damencie oparłszy się moiey wymagasz pomocy. Mnie ona tego jeszcze w żad-"nym liście nie wyraziła." - Jednakże mniemam iż to i rodzicom powiedzieć należy a nawet dodać że ją nieszczęśliwą robią. - Z racyi tego listu Cucina miałem już gotowe pismo do WWPani Dobrodzieyki, lecz teraz wyprawiając nineysze tamte jako już niepotrzebne, niszczę.

Kto jest ten Pan N. co się natarczywie domaga posagu, niewiem. Jeżeli to człowiek majętny, ma czym utrzymać żonę, i jeżeli mu posagu nie obiecywano, niebędę go exkuzował; - Lecz jeżeli to jest Piraystko, chciey WWPani Dobrodzieyka zważyć, iż on się zupełnie z racyi teścia swojego starając się o swoją Bogdankę, omyliłl, że się jego żonie po śmierci matce majątek należy, a nakoniec że Pan Bromiewski, przez nierząd wszystko traci i długi robi, a gdyby jaki folwark który mu nie nie czyni wypuścił zięciowi, miałby ten z czego żyć przyzwoicie?

Co do mnie, nigdy za cudzym nie idę przykładem, [illegible]kując się posagu nigdy nie śmiałbym o niego otworzyć ust, a z resztą cieszę bym go przy pomocy Pana Boga niepotrzebował, Oyciec móy, który by mnie raz już chciał widzieć szczęśliwym obiecał dać co potrzeba, a przywykłszy obchodzić się małym i do tego co mam

co mam stosować potrzeby moje, jeżeli mi Bóg da Henrykę, dla niey tylko żyć będę, i bardziey się jeszcze ograniczyć potrafię, a tak dla niey zaiste dosyć mieć będę;

Kończę list móy prozbą, ażebyś mnie WWPani Dobrodzieyka nie opuszczała; i o tym przekonaną bydź chciała że nie jestem niegodnym JWW protekcyi, bo całem staraniem moiem będzie, uszczęśliwiać osobę którą nad wszystko kocham, a bez której nad wszelkie wyobrażenie biedny bym został. Racz WWPani Dobrodzieyka łaskawie przyjąć wyrazy mego nayczulszego uszanowania i nayszczerszey wdzięczności z którą mi do grobu zostawać będę

Wielmożney WWPani Dobrodzieyki

nayobowiązańszy sługa

Pawlikowski

d. 27go Listopada 1827.
№ 8.

Wielmożna Mościa Dobrodzieyko.

Łaskawe wyrazy WWPani Dobrodzieyki odebrałem właśnie, w same święta, a dnia trzeciego po wyprawieniu ostatniego listu mojego. – Rozpędziły one nieco te chmury, które się co raz bardziey tłumiey, a temsamem i częściey w około mnie gromadzą. Jest to smutek dręczący, nieufność, pragnienie szczęścia za którem się ledwie już nie ćwierć wieku goni, i na koniec ciemny widok przyszłości.
Kilka już odebrałem powinszowań, były powiedzeniem szczerem, były i takie które interes dyktował. – i co WWPani Dobrodzieyka kreśliła, były istotną rzeczywistością. Pani Dobrodzieyka sama jedna działasz, i ratujesz już już upadającego. Za łaski które od WWPani Dobrodzieyki odbieram, muszę Bogu dziękować nieomal, a w osobie Pani jasno jego opiekę widzę. Kto wie, co by się już było ze mną stało, gdyby WWPani Dobrodzieyka mojej nie ożywiała nadziei. – Łaskawa Pani Dobrodzieyko! gdybyś mnie Pani w tey chwili widziała, widziałabyś łzy które w mych oczach stoją, były one zaiste z mojey przekonania wdzięczności. – Mościa gdybyś mnie teraz JP widziała więcey by ku mnie powzięła ufności i więcey uwierzyła temu, któryby raczey umrzeć wolał, niżeli ją zasmucić. – Pióro moje to napisało, co właśnie w ten moment me serce czuje. Ale łaskawa Pani Dobrodzieyko, niechciey jey o tem mówić, bo się lękam że to tylko przesadą nazwie? Nieufność wszystko jey w innym przedstawia świetle, a ta nieufność wszystkich moich nieszczęść przyczyną. –
Po tym próżny kęs nadziei który w liście WWPani Dobrodzieyki znachodzę, niepowinienem się zaiste smutkiem oddawać, ale też im się bardziey w rozbiór tego, coś mi Pani łaskawie napisała

napisać raczyła, zagłębiam; tym bardziey pomnąc, jak daleko od o-
bu oddalony jestem. — Ona mnie nie kocha, bo nie ma we mnie
ufności. — Gdyby tę ostatnią miała, zapewnie by, chociażby tylko
kilko literami pocieszyła tak mocno strapionego, aleć się obawia
nadużycia. Niechay więc ~~[illegible]~~ Pani Dobrodzieyka rozważy, gdy
się do tego nie da nakłonić, jakimże cudem mogłaby być
spowodowaną do stanowczego kroku. — W tedy potrzeba się
zupełnie sprzeciwić woli rodziców, — potrzeba ich dom
opuścić. Ostatnie wprawdzie można dopiero wtedy zro-
bić, gdy się już idzie do ołtarza, lecz ileż wprzódy
zrobić nie należy. — Podpisać prośbę, złożyć przysięgę,
iż się o żadnych nie wie zawadach, któreby podług pra-
wa ślubów zawierać broniły. Niech łaskawa Pani Do-
brodzieyko! nigdy ja sobie nie powinienem robić na-
dziei że na tym świecie będę szczęśliwym. — Ona nigdy
nie zezwoli na krok gwałtowny, a ja pewny jestem że jey
ro[illegible] nie pozwolą bo się nie życzą wydać jey za mąż. —
Wszakże mnie Pan Albert zapewniał, że mu Panna Anna
mówiła iż gdyby tylko była H. chciała, byłyby by rzeczy
przyszły do skutku. — Na nią więc zwalają winę. — Po-
dobnie twierdzi i Pani Morska. — Chciano abym aż do
wyjazdu mojego bywał w domu, a potem nie nikomu nie
mówiąc, wyjechał do Wiednia. — Czyliż to dla tego
[illegible], iżeby wszystkiemu dać pozór, jakoby wina
była na mojej stronie, a oni niby chcieli wydać córkę.
Czegoż się lepszego jak ja, teraz starali? — albowiem to
już nie czas. To wszystko potwierdza mnie w mojem wy-
rzeczonem mniemaniu. —

Wyrazy

Wyrazy listu Pani „byłe były pewno w rodzie, brat spodziewany,” nie wiem, jak sobie mam tłumaczyć. On zaręczam nie był i zapewnie nie jest przeciwnym, ale pewnie skrytemu sprzeciwiać się będzie. Kiedy więc, nam się zginąć!! — Do Pana Feliksa nie pisałem. — Dawniej, gdy rzeczy jak najlepiej stać zdawały się, posłałem był do niego kilka listów. — A pomimo iż czytałem u Lewickiego, listy najlepiej o mnie pisane; żadnej jednakże od niego nie odebrałem odpowiedzi; zdaje mi się zatem, iż pisać byłoby rzeczą daremną. — Dla tego czekam jego przyjazdu, i tylko go o zawsze trwających chęciach moich przez Lewickiego uprzedziłem. Również i do Matki nie śmiałem teraz pisać, wszakże mnie i tak najprzykrzejszym się zdaje, i mówiłem się uwie[illegible] skat do jej domu. — Bóg który mi Panią Dobrodziejkę dał za opiekunkę, zapewne mnie nie opuści, bo zawsze przekonany jestem, że miłość moja jest Jego wolą. Kiedyś pewnie przyjdzie ufność [illegible] a ten krok zbliży szczęście moje. O gdyby to tylko za późno nie było i by mnie wprzódy smutek nie dobił. —

Niech mi też wolno będzie powtórzyć życzenia których w ostatnim liście zrazu z nowego roku wyraził. Aby Bóg tylko to spełnić raczył mojej najłaskawszej Dobrodziejce, co Jej życzę i życzyć zawsze będę, bo do ostatniego tchu życia mojego, z największą wdzięcznością i najgłębszym uszanowaniem zostawać nie przestanę

Wielmożnej Pani Dobrodziejki

najniższym sługą.

G.P.

d. 27go Grudnia 1827

No. 10.

Proszę przewrócić

List ten niewyprawiony wczoray bom jeszcze chciał coś kolwiek Ks. St. dołączyć. Azeń oto w ten moment odbieram listy zaziowa. W jednym z nich donoszą mi że Pan Adam wczasowie spodziewany wesela aby córkę z Borkowskim wydał. Boże! coraz zawiłej. Może że ona była z tym Modzialeckim szczęśliwą. — Co w ten moment czuję, nie jestem w stanie opisać. — Wierzaj mi WWPani Dobrodziejko, nie bojaźń utraty przez niego [illegible] — ale prawdziwie i jedynie bojaźń tych cierpień które teraz będzie musiała ponosić, tak mnie niesłychanie zatrważa! — Przyjąłbym je z duszy wszystkie na siebie. — Przekonana Pani Dobrodziejko moja; nie śmiałem dotąd prosić Panią, abyś mi Pani Dobrodziejka częściey cokolwiek napisać raczyła, czuję, jak mało na tę zasłużyłem sobie łaskę, ależ teraz nie mogę nie prosić tego, lękam się bowiem, aby drżczenie jej, nie wprowadziło jej w chorobę. To tylko jedno robi mnie niespokojnym, a wiem że Ks. wnikim tylko u Pani Dobrodziejce może szukać ulgi w cierpieniach. W drugim liście znachodzę, iż Euzen jest w Lwowie, chcąc się widzieć z Matką, donoszą mi oraz o staraniu jego za [illegible]. Biedny! iż było mu czuciem, cierpię z nim razem, ależ nie pojmuję z kąd ten upór, by nie przebaczyć rzeczy która się już stała, a z siebie samej nie jest naganną. Całuję rączki WWPani Dobrodziejki.

d. 28t Grudnia.

Wielmożna Mościa Dobrodzieyko.

Trzy są powody które mnie do tego listu przynaglają — Pierwszy, ulżyć sercu mojemu przepełnionemu wdzięcznością dla WWPani Dobrodzieyki — Drugi, podziękować Pani Dobrodzieyce za skutek JCi rady, abym pisał do Matki, od któréy odpowiedź odebrałem. — A trzeci, udzielić WWPani Dobrodzieyce w odpisie list który od mego odebrałem oyca, bo niechcę aby cokolwiek takiego bydź miało, o czém by WWPani Dobrodzieyka niewiedziała, Pani, która mnie prowadziła do nadziei, i tém utrzymuje życie moje.

List Pani D. zaymuje podziękowanie za troskliwość o jey zdrowie, i prozbę o przyspieszenie odpowiedzi na list do Xiążęcia Hohenlohe pisany, a którą już zupełnie odebrała. — Jey list, mocno mnie rozczulił, bo przypomniał, jakbym mógł bydź szczęśliwym, gdybym starania moje mógł był łożyć dla matki żony moiey. —

List Oyca mojego załączam abyś WWPani Dobrodzieyka wiedziała, jego chęci które z tak wielką prostotą i bez naymnieyszéy przesady samą tylko szczerość wyrażają. — Wypisuję go dosłownie, wypuszczając tylko to, co się li tylko naszych tyczy interesów. Otóż jest:

"Na list twóy N.° 10. odpowiadam. Aby ci nieba moje dziecię, i z racyi świąt i nowego "roku i bez żadnéy racyi, wszelkie przyniosły pomyślności! takie są nieustanne życzenia "twego Oyca — ja przy téy okazyi, tylko muszę ci przypomnieć, rzeczkę piosnkę, którą "ci nie raz nucił. — " Mój ty sołowce, czom ty dumajesz, czom ty do tych czas żonki nie "majesz; idut twoje lita, marne z teho swita, a ty nedbajesz! " — Do tego życzyłbym "ci powieść w kalendarzyku Aglaja z roku 1827 pod tytułem, mrowiem [illegible]

"Szczęśliwszy wybierajcie być, przeczytać! — Wierz mi że świat opieszałość w tej mierze nie
"raz zatruwał moje momenta, ja już więcej mam się ku schyłkowi, jak ku nadziejom
"i pewnie niemiło mi będzie stępować do mieszkań wiecznych, bez nadziei o tobie.
"Mówiem zdaniem, niewart ten żyć na świecie, kto żyje bez celu. Pochwalam zupełnie
"miłość twoją, lecz uważaj, czyli się to z pewnej dziejе nieluboj? czas ucieka, którego nic
"powrócić niepotrafi, pomniej że moja cała nadzieja w tobie, pomniej coś winien twój fa-
"milii. Niepiszesz mi, czyli masz jakie bliższe nadzieje? a ja się lękam, że stałość twoja
"taki weźmie koniec, jak owego Pana w Aglai. Rozważ moje dziecię, abym niemiał przy-
"czyny płakać nad tobą. „ Tu idą interesa; kończy zaś: " Jeszcze powtarzam ci serdeczne
"życzenia, a najbardziej życzę żonki cnotliwej i odpowiadającej twoim życzeniom" —
Z tych wyrazów łatwo WWPani Dobrodziejka poznasz, całą tkliwość jego duszy. Ale
jakże ja też jego troskliwości odpowiadam? To nieprzestają drzeć czułe serce jego, a i teraz
nic mu pocieszającego niedonoszę, i tylko prośby przewłoki mamie;
Łaskawa Pani Dobrodziejko! Chciej Pani zważyć różnicę pomiędzy moim a jej ojcem. Mój
tylko do szczęścia mojego dążące ma życzenia; a tamten dla swojego urojenia zupełnie szczęście
swojej córki poświęca, a do tego córki, która z ślepem do niego przywiązaniem swoje mniej nazy
szczęście, i cierpi swój byt, i osoby, która tylko dla niej żyć i oddychać pragnie.
Już to ja niemam nadziei abyśmy innym sposobem, jak tylko stanowczym, cel nasz dopięli,
bo te nieugięte umysły, które i tyle czułości w głazy nie mają, (na które przynajmniej ciepło i zim-
no działa) czemuż się poruszać dadzą? — Gdyby tylko H. chciała słuchać głosu przyjaźni! —
Moja cała nadzieja w Bogu i w WWPani Dobrodziejce, której do grobu z największem usza-
nowaniem i nieskończoną wdzięcznością zostawać nieprzestanę

najniższym Sługą.

w Wied. d. 5^go^ Stycznia 1828.
~~10~~: 11

G Piki

Przymuszam się niesłuchać serca mojego, które mi każe pisać do H. — a to dla tego, że może WWPani Dobrodziej-
ka mogłabyś za rzecz potrzebną, pokazanie jej listu tego, czyli Pani Dobrodziejka o chcesz, ja się tylko obawiam, aby nie myśla-
ła, tak jak to raz było, że jej mój ojciec przeciwny. Rzecz Pani Dobrodziejce, że nie, on by tylko rad przyspieszyć moje ożenie-
nie, bo czuje jak się bardzo w lata zapędzam. —

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

W tej właśnie chwili odebrałem łaskawe wyra-
zy JWWPani Dobrodziejki, niechaj Bóg Pani pła-
ci za tę życzenie nowe roczne i taki dar, anim się go
mógł spodziewać, a chociaż on tylko słabą iskier-
kę nadziei daje, uszczęśliwia mnie wielce; bo się prze-
konuję iż H. przecież jeszcze o mnie nie zapomniała.
Piszę to na prędce, by ani chwilki mojej nie zwłoczy
nać odpowiedzi i wyrazów najczulszej wdzięczności.
Nie mogę, tą niespodzianką pomieszanych myśli mo-
ich połapać, i sam nie wiem co mam pisać, ależ
to wiem że celem listu tego, jest prośba, aby
JWWPani Dobrodziejka raczyła jak najśpiesz-
niej oświadczyć komu należy, że nigdy wzglę-
dem niej nie zmieniałem myśli moich, i że je
nawet i wtedy, gdybym przeciwne onymże przy-
muszony był uczynić kroki, zmienić nie potrafię
aby mnie tylko tem nieszczęśliwszym uczyniło.
Już tak pomieszany jestem iż w tej chwili

chwili pisać i łatwie nie jesteś; wstydzę się tego,
bo czyliż można, aby tak słaba nadzieja, na mę
za, jakimi byś być powinien, tak wielkie mogła
zrobić wrażenie? Sama Pani Dobrodziejka moja
przyzna iż żadnej nawet nie wypadało by mi
robić sobie nadziei, że rzeczy znowu w przewłokę
pójdą, ależ tęskna Pani Dobrodziejko, bez niej
szczęśliwym być nie mogę, a któż za szczęściem
nie goni? — Niech tylko st. chce; a wszystko
pójdzie najlepiej; niechaj się bać przestanie, niech
błaga i prosi.
Może już Pani Dobrodziejka zechce moich do Mm.
Dobrodziejki pisanych listów udzielić. Ojciec mój
nagli na mój przyjazd, i wyraźnie mi pisze
iż się spodziewa że go dłużej zwodzić nie będę i
iż sobie raz towarzyszkę obiorę, ja trwam w przedsię-
wzięciu dopiero w Maju przyjechać!..
Chciej Mma Pani Dobrodziejka tęsknie zaczętym

zacnego dokonać dzieła, i nie opuszczaj tego, który całe szczęście swoje na pomocy WWW Pani Dobrodziejki buduje, a który umierać będzie z najgłębszym uszanowaniem

WWW Pani Dobrodziejki

najniższym sługą

D. 5go Stycznia 1828.
N. 35.

Wielmożna Pani i Dobrodzieyko moja!

Ani nie siły, ani sposobności po temu, ażebym mógł WWWPani Dobrodzieyce za odebrane z rąk JEY łaski, tak jakbym to chciał, podziękować; – dla tego aż ta w sercu mojém nigdy nie wygaśnie, nie wspomnę już o niey więcey. – Wié zapewnie, jak łaska jego jest niedocenienia, kto tak jak WWWPani Dobrodzieyka, chętnie łaski wyświadcza. – Nie miałem szczęścia znać WWPanią Dobrodzieykę bliżey, umiałem JEY jednakże szanować. – Straciwszy wszystką nadzieję, od jednych żałowany, od tych zaś co pomódz mogli, opuszczony lub zdradzony, na los móy narzekając, u kogo szukałem pomocy; a oto WWWPani Dobrodzieyka podniosłaś upadającego, i jakby z tamtego zwróciłaś świata. – Wiele i mnóstwo wiele Pani Dobrodzieyce winien, a cóż dopiero, jeżeli rzeczy przyjdą do skutku, winien być. – Jednakże wszystko to co w liście WWWPani Dobrodzieyki wyczytuję, mało mi bardzo daje szczęścia nadzieję. – To jedno, że mnie JE. godnym jey przywiązania być sądzi, to tylko jedno mnie pociesza. – Raczyła mi przysłać bilecik; – jest mi on drogi, bo od niey pochodzi. – Mógłbym z postaci na nim wyrażonych, sądzić, iż jestem od niey kochanym, mógłbym sobie przypisać wróżyć szczęście; ale to coś liście WWPani Dobrodzieyki znayduję, niepozwala mi się uwodzić, i zdejmuje słodką zasłonę, pod którą czarna skryta przyszłość! – Cztery litery Jey ręką na tym bilecie napisane, te więcey niż równie do serca mojego mówią, jak wszystkie owe wyrażone obrazy. Iż je to ręka kreśliła, ta ręka, która mém życiem władnie, a której me szczęście spoczywa, a z któ-rey nawet śmiertelne razy, miłemi, a w moim stanie, nawet pożądanemi, byłyby mi. – Wszakże mi je i tak, jey obawa i niedowiarstwo zadaje. – Ku bóg, i rządzą cierpień moich. Jeżeli ją to szczęśliwą robi, nie będę się żalił, ale prosić będę by mnie nowym dręczono sposobem, i tryumfować będę, że chociaż tym przynaymniey sposobem, szczęście jey przyczyniłem. – Tyle czas, o kilka słów, jey ręką kreślonych, proszę. Jeżeliż, iż moje prozby nie zaszczyci, mam przypisać? – Tylko albo obojętności na moje błagania

i przyjemności w odrzucaniu mnie; [illegible] to było raczy mówił, obawiał bym jej pisma nie nadużył. – Czyliż tak w jednym, [illegible] drugim razie, mogę być spokojnym, a tym bardziej myśleć, że jestem kochanym. – Familia moja tylko we mnie jedynym, całą swą [illegible] nadzieję, żąda, abym to spełnił co religia, co me powołanie każe; pragnie abym o moim raz pomyślił losie? – Dla niey nie uważam ani na familię, ani na powinność, ani na los mój. [illegible] w tym jednym że [illegible] jej familia naszym związkom przeciwną znachodzi [illegible], przyczynę do zniszczenia szczęścia osoby, która dla niey tylko żyje. Lecz czyliż ta familia (jeżeli tak grono nieczułych samolubów nazwać można) czyliż więc ta familia z przywiązania do niey, i jej szczęściem powodowana, sprzeciwia się jej chęci? – Kaprys im przewodniczy, a temu [illegible] chcą ją poświęcić. – Zapewniały w mojej familii znalazła więcej osób oprócz mnie, coby ją czule kochali: sama nie straci żadnego szczęścia, wszakże go tam nigdy nie było. – Alež postrzegam że się w zakresie mym unoszę, i chwalę się nagminnie, bo jakiejże już dla niey ponoszę ofiary? Przy tej miłości którą dla niey czuję, mogłżebym dla niey działać inaczey. – Dla tego także H. powiedzieć możesz, że do niczego nie jestem obowiązanym, że mogę postąpić „jak mi się podoba„ – Ależ taka [illegible] Pani Dobrodziejka, czyliż zasłużyłem aby się tak ze mną obchodzono! – Oto przykrę powracam mnie [illegible] do stopni, a [illegible], dają mi wolność, abym szedł gdzie mi się podoba, gdy już się tymczasowo [illegible] mogę. – Jestem więc celem do którego wszystkie wymierzone wystrzały, i dotąd stać muszę, aż na szmat rozproszony nakoniec zniknę. – Będę więc tym celem, będę stał spokojnie, niech sobie ze mnie robią igraszkę, niech mnie z największą obojętnością powoli niszczą, będę cierpiał; bo inaczej nie mogę. Ależ dla czegoż nie sam jeden mam cierpieć, dla czegoż moją niedolą, i ojca mojego nieszczęśliwym robię. – Tak jak [illegible] Dobrodziejka, nie wiem co robię, bo o niczem innym, tylko o niey myśleć mogę, i co robię, robię za popędem miłości; dla tego jeżeli [illegible] Pani Dobrodziejkę obrażam nie poradzę,

lub jeśli się ona nie zlituje, zginę zaiste.—
[illegible] mi się iż niesłusznie obwiniają Pana Alberta.— Co do mnie, szanuję, wszystko [illegible] tylko H. robi, chociaż to wszystko podług mnie, niemoże prowadzić do celu.— i owszem, w tej przywiązanie swoje, tym samem uchwalają czynność odmówienia, wszakże tym sposobem sobie niemają co zarzucić, a gdy się jej woli nieprzeciwiają, nieuczynili kroku, którymby córkę swoją nieszczęśliwą zrobili, i mogę bez zająknienia się powiedzieć, iż ona go samego nie chciała! Tutay, uleganie wszystko psuje, a lękliwość zupełnie miejsca mieć niepowinna, i stanowczo się oświadczyć wypada.— Alboż oczyma ja żądam! wolę raczej sam cierpieć, aby tylko ona i przez najmniejszą chwilkę, dla mnie nie miała zmartwienia. Nie doprowadzi nas wprawdzie ten sposób do końca, nie zakończy on wprawdzie męki mojej, alboż lepiej niech ja sam całe me życie cierpię, niżeli aby ona choćby tylko chwilkę cierpieć miała.
Racz mi WWPani Dobrodziejka napisać, jakie, odpis mój na list. Matki, zrobił wrażenie? Czyli mi H. choć cokolwiek sprzyja?— Co ją wstrzymuje, że do mnie niepisze? bo niepodobna aby zgubienie dręczenia kogoś, w jej boskiej znajdowało się duszy; gdyby mi pisać chciała, wszystko bym znosił cierpliwie, alboż się nie raz ze snu zrywam [illegible]liwie, by myślą przestraszony, iż ona mnie nie kocha, niedowierza a tym samym pogardza. Chciej ją Pani Dobrodziejka prosić, niech się lituje nademną, niech mnie niema za ten potwór, któryby ją mógł zdradzić; bo ja do śmierci wiernym będę jej pragnę.
Wynurzywszy Pani Dobrodziejce co niemiara, kończę wyrazami najgłębszego uszanowania, z którem do ostatniego tchu zachować nieprzestanę

Wielmożnej WWPani Dobrodziejki

najniższym i najobowiązańszym sługą

Filki

d. 8go Stycznia 1828.
No 12.

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

List WW Pani Dobrodziejki 11go bieżącego miesiąca pisany, odebrałem dnia
17go w łóżku, na które mnie mocna febra reumatyczna kataralna położyła, a pierw-
sze odzyskane siły do tego używam, abym łaskawej Pani Dobrodziejce za ten nowy do-
wód JEJ łaski dla mnie, podziękować. Wszakże one w każdem słowie przebijają, a cho-
ciaż wyrazy listu tego, bynajmniej mnie nie pocieszają, i raczej najmocniejszy smutek
przynoszą, widać jednakże w sposobie pisania, że tylko dobroć WW Pani Dobrodziejki
powodowała JEJ, z wszelką szczerością, swoje mi odkryć zdanie.
Już ci mnie łaskawa Pani Dobrodziejka tyle razy zawiodła nadzieja, iż mi do niej
zupełnie nie należy mieć jakiebądź nabożeństwo. Więcej, gdzie się tylko obrócę, widzę
się w oczekiwaniach moich zawiedzionym, a teraz, gdy kwiat młodości mojej, który mnie
dotąd jeszcze łudził, więdnieje, cóż mi już pozostało? – Wierzaj mi WW Pani Dobrodziejka,
tylko pamięć mianej nadziei. – Na drodze którąm się puścił, dotąd na nic innego tyl-
ko na same natrafiałem, jak to mówią cierniów i głogi, ależ mnie na niej obraz [illegible] wie-
dzie, i ta to sama najdroższa istota jest mojej nadzieją, a równie się jej jak życia puś-
cić nie mogę, bo zawsze mam ufność, iż mnie ona nie zawiedzie. – Widzę łaskawa Pani
Dobrodziejka nad jaką stoję przepaścią, i więcej jest pewności że w tej bezdeni biedne
zakończyć przyjdzie życie, – co więcej, widzę, iż chociaż mnie za pośrodkiem, acz w prawdzie
nie zupełne szczęście czeka, przecież nie tak pewna zguba; i przekonanie żem swoich
zrobił szczęśliwemi, jednakże z tej drogi którąm się puścił, zboczyć, jest dla mnie
rzeczą niepodobną. Racz WW Pani Dobrodziejka uważyć przywiązanie moje, a sama
przyznasz iż inaczej być nie może. – Gdyby raz wszystko odpowiadało uczuciu naszemu,
zniknąłby raz ten okropny, zniknęłoby wszystkie powątpiewanie, które tylko zimnej rozwagi
mogą być skutkiem. – Przyznaj WW Pani Dobrodziejka sama, czyli w naszych okolicz-
nościach, rozwaga taka, choć jednemu z nas szczęście przyniesie, i mamyż czekać i czekać

i czekać aż do śmierci. – Od Ati wszystko zawisło, bo ja się do niej stosować będę.

Czyliż można, aby wypadki o WWPani Dobrodziejka namieniasz, lub inne podobne w których przywiązanie zobopólne małżeństwo skojarzyło, a potem te przywiązanie ustało, – mogli się odstraszać! jużby się w tedy nigdy żenić nienależało, bo prawdziwie wątpię, aby było szczęście w małżeństwie; gdzie nigdy niebyło przywiązania. W podobnym razie, podług mnie, może rozum przynieść tylko zobopólne znoszenie się, ale taki rozum, gdyby był w pierwszym razie, czyliż by niebył szczęście do największego niedoprowadził szczytu. – Przykłady które mi WWPani Dobrodziejka przedstawiasz – są rodzice Ati, Ksawerostwo, i tak zwany le cheval de bataille. Pozwól WWPani Dobrodziejka abym tu o pierwszych i ostatnim namienił, bo Ksawerostwa zupełnie nieznam. Ośmielam się najsamprzód twierdzić, iż pomiędzy pierwszemi nigdy niebyło miłości, bo ja pod miłością nie rozumiem zobopólne podobanie się sobie, ale tem słowem mianuję, przejęcie się duszy, duszą drugiego. Takie uczucie niemoże być stałem. – Jej się podobał ów piękny mężczyzna, a jemu owa charmante boudeuse. Żadne nie zważyło, czyli jedno drugiemu wezem ustąpić potrafi. – On lubił wieś, a ona miasto. – Pamiętam bardzo jak mi się żaliła na pierwszy przyjazd do domu męża, w którego w każdym pokoju, inny zwierz był umieszczony. Smród od nich, nieustannym bólem głowy nabawiał młodą małżonkę, i na to spokojnie patrzano. – Czyliż tu była miłość!? Możnaż było z tego zwierzyńca dla żony niezrobić ofiary. – Czyliż potrzebuję jeszcze dalszego wykładu; ani opisywać, jak się jedno pasuje w drugie zamieniały. Ależ kto niema czucia dla swoich dzieci, przyznasz Pani Dobrodziejka tu niema żadnego, i pewnie go nigdy nie miał. – Co do drugiego wypadku, ja zupełnie nie wiem, aby źle z sobą być mieli: Jeśli są nieszczęśliwi z winy szalonego ojca, to nie ich jest wina. Jednakże takowa Pani Dobrodziejka daruj mi Pani, że powiem iż przekonany jestem, iż u tego cheval de bataille, nie sama tylko miłość, ale i nadzieja ogromnej fortuny, którą się nadwerężony podróżami miał naprawić

naprawić majątek, składki były powodem. – Ale czyliż przykład cudzego nieszczęścia, i stąd zrobione wniesienie, własnego niepewnego szczęścia, ma nas przymuszać, abyśmy ciągle trwali w tym stanie, który już pewnie jest nieszczęściem nazywany. – Jakim ja będę mężem, nie wiem. Że niejestem świętym, więcej jak pewna, ale i to pewna, że Ją nadewszystko kocham, i że tylko w jej szczęściu własnego bym szukał. O tem przekonany jestem, bo ją kocham nadewszystko, a potym, moja natura koniecznie tego wymaga, ażebym moje czucie z kimś dzielił, gdy tymczasem byłem znam innych, co w biedzie są, kiedy się czynią sami cieszyć mogą.

Ale jak postrzegam zapędziłem się, i znudziłem WWPanią Dobrodziejkę moją bezgraniczną – lecz należy tego co czuję nieszczęście nasze, jest dla istotnie nieszczęśliwego największą pociechą, by ja szukam, a tem razem WWPani Dobrodziejka przypisać że się Jej znudzić ośmieliłem. – Wszakże i tak, chociaż WWPani Dobrodziejka nudzi mnie karcić więcej, moja nadzieja zawsze na WWPani Dobrodziejce spoczywa. Nieprzestawaj mnie więc WWPani Dobrodziejka ratować niechaj wszystko WWPani Dobrodziejce winien będę, i niechaj dzieci moje nauczą się odemnie błogosławić imię Pani Dobrodziejki. A pewnie i Ich dziękować Pani będzie bo ja się dla niej nie odmienię, tak jak i dla WWPani Dobrodziejki będę nieprzestannie z największą wdzięcznością i prawdziwem uszanowaniem,

najniższym sługą

Jaki też skutek sprawił list Biskupa?

[illegible]

d. 25º Stycznia 1828.

№ 13.

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Nazajutrz po wyprawieniu ostatniego listu mego, odebrałem list WWPani Dobrodziejki No. 9. — Tydzień już od tego czasu minął, a dotąd jeszcze, ani przyjść do siebie, ani się w mem nieszczęściu ocucić mogę. — WWPani Dobrodziejka żądałaś jednakże spiesznego odpisu, muszę być posłusznym, bo Pani Dobrodziejce tak wiele winien jestem, a i w tym liście, oprócz prawdziwej, przekonywającej a nawet i głębokiej filozofii, widzę łaskę Pani Dobrodziejki, na którą nie zasłużyłem.
Tylko więc odebranej łaski WWPani Dobrodziejki, wymaga i z mojej strony nieograniczonego zaufania, a z tem, wszystko tak jak jest WWPani Dobrodziejce napiszę, i dla tego racz Pani Dobrodziejka pozwolić, abym zaczął od prozby, abyś WWPani Dobrodziejka, którą tyle poważam, na przypadek, jeżeli list mój niedosyć męskim znajdziesz; nie karała mnie za to, pogardą; — Bóg świadkiem moim, iż na to nie zasłużyłem. —
Słowa WWPani Dobrodziejki pełne wagi, nie były mówione do młodzieniaszka, któremu świat zdaje się być tylko dla niego stworzonym. — Nie łaskawa Pani Dobrodziejka, ani me lata, ani me zdanie potemu, zresztą nigdy nawet nie żyłem dla siebie, i w istocie zawsze, na końcu dopiero się na siebie oglądałem, i zawsze zgodnie do nauki mi przez ojca mojego jeszcze w dzieciństwie mnie wpojonej (że nie świat dla mnie, ale ja dla świata stworzony jestem) żyłem. — Równie też i nie dla tego, jakobym nie umiał znosić cierpienia, zdrowej rady WWPani Dobrodziejki nie przyjmuję, bo własnie toż samo doświadczenie je mnie giętką umię znosić duszą. — Znam łaskawa Pani Dobrodziejko obowiązki które mi wkłada religia, a oraz i przywiązanie do najlepszego z ojców, — wiem także co sobie winien jestem i pojmuję że tu o szczęście całego życia idzie; a nakoniec nigdy nie zapomnę gdzie mnie się rodził. —
Nie dopnę li tego, co jest jedynym celem moim, czego tak tylko, z takim zapałem, przy tylu i tak srogich cierpieniach dostąpić chcę, tego co mnie jedynie szczęśliwym zrobić może; — niezawodnie pójdę gdzie mnie obowiązek obywatela prowadzi, i niezawodnie starać się będę, osobę, którąby los mój dzielił, wybiorę, (acz serca mojego posiadać nie będzie) ile w mej mocy zrobić szczęśliwą. Aliż to nie wprzódy nastąpi, aż żadnej i zupełnie żadnej nie będę miał nadziei do osiągnienia ręki H. — Przy miłości którą dla niej czuję, a która nie w sercu, ale w głębi duszy mojej ma mieszkanie, aby tylko najmniejsza iskierka, starannie pielęgnowana, może się stać

się stać rzeczą istotną. – Kochałem H.ę mówiłem z nią często gadał, ona mej wysłuchaniu
była uważną; i jużem się wtedy z tą myślą niemógł oswoić, iżby być mogło że ona niebędzie
dzie moją. – Poznałem ją bliżej, a to za wolą jej rodziców, przez to, przed Bogiem i ludźmi nabyłem
łem do niej prawa: Żadnym więc od wejścia w ich dom nic zdrożnego niepopełnił, rodzice jej niemieli
li już prawa, odmówienia mi jej ręki. – Już to tylko od niej samej zawisło było. Zdawało mi się
iż mi nie jest przeciwną. – Kazaną czekać, byłem posłusznym. – Po Twojém, Bóg wie jak trudném
ném dla mnie czekaniu, wiedząc zupełnie zamiary moje, pozwolono mi, ~~[illegible]~~ bywać w
domu, i tém wzmocnioną dawniejsze prawa moje. – Pewny jestem, iż mi MciPani Dobrodziejka
sama przyzna, że te prawa moje, nie są czczém urojeniem, a gdzież by natenczas była uczciwość
ciwość obywatelska? czyliż li tylko w tytule! – od H.ę wszystko by to zawisło, a ona
wyznaniem, iż mi jest przychylną, iż tylko woli rodziców ulega, dała mi prawo do swojej osoby,
by, które już nic w świecie zachwiać nie może. – Znam ja tuczkowa Pani Dobrodziejko!
H.ę. – Nie jest to ta płocha dziewczyna, która umiej umiejąca odpłacać. – Jej słowa
są mi niezawodną wyrocznią, a na nich ugruntowałem szczęście moje. – Wolałbym był otrzymać
trzymać zezwolenie jej rodziców, lecz mnie to nie tak mocno teraz obchodzi. – Wiedząc o
moich zamiarach, a przyjmując mnie do swojego domu, dali H.ę prawo, oddania mi swojej
jej ręki, za ich więc własnym poszła wyborem, a niebędąc dzieckiem, wie co jej czynić
wypada. – Jej rodzice, zapomnieli zupełnie swoich dla niej obowiązków, – poświęcają ją
dzikim jakimś rachubom bez najmniejszej czułości. – Jej więc własnym jest obowiązkiem,
pomyśleć o losie swoim, a ten równie jak i mój, jest w jej ręku. – Pewny jestem, że mnie
H.ę niezawiedzie, że co mówiła, to i czuła. Jestem więc równie pewnym że mnie nieopuści.
ści. – Jeżeli jakaś chwilowa obawa, przed nieukontentowaniem swych rodziców, niepozwoliła
ła jej dotąd działać, pewny jestem iż dłużej zwlekać niebędzie; wszakżem nic takiego nie
zrobił, czémbym się miał stać niegodnym jej ręki, niezechce więc obawie momentalnej zgryzoty,
zoty, poświęcić swoje i moje szczęście, wszakże by sobie całe życie wyrzucać miała, iż mnie
z obawy, nieszczęśliwym zrobiła. – Ja z mojej strony, wszelkiemi będę się starał siłami los
jej osłodzić, i pewnie będę umiał drogo cenić, tę ofiarę którą mi zrobi: – Iż mi sprzyja,
ja, wiem to, równie jak MciPani Dobrodziejka, od niej samej: Ja ją nad życie kocham,
niemoże więc powiedzieć, iż woli rodziców posłuszną być musi, bo ci, nie z przekonania,
ale tylko z kaprysu chcą ją i mnie nieszczęśliwemi zrobić, a tak daleko nie idą obowiązki.
wiązki. – Igrali oni, jej i moim losem, a często powtarzaniem, iż ona przeciwko ich woli

ich woli, nic nie zrobi, powinno mi było o ich zamiarach przekonać zwłaszcza, widząc z przy:
kładu Eugeniusza, iż chęcią ich jest, uszczęśliwić swe dzieci, dla tego zwierzam się i dla nas niepo:
winien był spodziewać tem. – Wybór środków, zupełnie jej zostawiam, ma ona przyjaciół:
kę, na której umiało budować może. – Osiągnie się nie wiele korzyści przyjaciółki. – Przeko:
nany także jestem, że prośbami nic nie wskóra, wszakże rodziców jej, nie o jej szczęściu, lecz
o utrzymaniu swojej powagi idzie. – Czyliby rada jej brata, skutek przyniosła, nie wiem, ale
[illegible] iż oby miała być od rzeczy, z przynajmniej możnaby w tedy społecznie działać. –
Widzisz więc WWPani Dobrodziejka iż niezachwianie chcę wiernym zostać H^ce. – Zupełnie
zapewnić WWPani Dobrodziejka, jak więc długo będę na życiu kwasił. – To pytanie, racz
Pani Dobrodziejka obrócić do H^c, ona na nie tylko odpowiedzieć może. – Ta do niej tem
tylko jeden mam żal, iż mogła przyjść na tę myśl, chcieć mnie brać na próbę; „co byłoby
zrobił gdyby mi radzono, wyperswadować ją sobie?" – Niechaj będzie przekonaną, iż sobie jej
nigdy wyperswadować nie potrafię, bo by ona musiała przestać być tym, czym jest; mogę
nawet, idąc za powinnością moją, pojąć inną żonę, ale nigdy szczęśliwym bez niej być nie mogę.
Z rady WWPani Dobrodziejki, abym pisał do Matki; chociaż w tym żadnej nie pokładam na:
dziei, tych dni jeszcze będę korzystał. Bardzo słusznie droga mówiła H^a, abym nie szukał
obcej instancyi. – Jedynie jej tylko u Pani Dobrodziejki błagam, i tak najsamprzód proszę,
abyś Pani Dobrodziejka list ten mój, raczyła kommunikować H^ce, na który jej, najmoc:
niej o jej własny odpis błagam. Zaklinam ją na Boga, na jej i na moje zbawienie, niechaj
mi sama napisze. Prawdziwie nie jestem niegodzien tego o co proszę, a będę umiał cenić, tę jej
łaskę. Jakiż jej niepokój nie może niebolić, tymbardziej, iż ja nie zasłużyłem nigdy dla niej było po:
mocą, to przynajmniej przez litość na osłodzenie mąk moich, uczynić to powinna. – Druga proś:
ba moja jest, ażebyś WWPani Dobrodziejka nie przysyłała mi wyciąg, lecz szczerą
prawdę; wszakże mając zupełne zaufanie w H^c, tuszę sobie, iż żądany odpis WWPani
Dobrodziejki na ten list, wynik, który mnie teraz niska, zapewnie umniejszy a na:
wet może jakiś niezawodny przeczucie, iż przy odpisie WWPani Dobrodziejki, znajdę kartę,
ręką H^c pisaną, a wiara w nią, równie jak w Boga mnie nie zawiedzie. –
Widzisz WWPani Dobrodziejka, iż pomimo żalu który mnie ściska, nie rozpaczam; bo
gdy szczęście moje w rękach H^c, grzeszyłbym chwiejąc się by i na chwilkę, uważałem się
tylko na jej osiągnięcie, bo cierpiąc tak długo, jak ja cierpię, nie można się niezna:
lać. – Odwaga i stałość! H^c wszystko do końca doprowadzi, był czas do namysłania

–2

namyślania się, jak teraz do działania. Błagam więc i zaklinam ją, niech wszystko co jej tylko jest świętém, niechaj ją tylko nieprzyjemności chwilowej nie odstraszają, wszak krótko przeminą, niechaj raczy pamiętać o swoim i o moim losie. – WWPani Dobrodziejka moja racz wspierać prośby moje, i nie odmawiaj pomocy temu, który z największą wdzięcznością i uszanowaniem do skonu zostawać będzie

Wielmożnej WWPani Dobrodziejki

najniższym Sługą [redacted]

d. 31. Stycznia 1828
№. 14.

Wielmożna Pani i najukochańsza Dobrodziej-
-ko moja!

Czuję i jak nadużywam dobroci WWPani Dobrodziejki; ale nie mogę nie zagabać Pani Dobrodziejki mojém pismem. Chwila ta, jak z ostatniego listu WWPani Dobrodziejki sądzić mogę, jest stanowczą życia mojego, i przeto niespokojem mnie największym nabawia; przeczuwam bowiem, iż istota tak mocno ukochana, jest dręczoną i szukana, a wiem iż wszystko się dla mnie dzieje... lękam się tego, a jednakże gdy prawdę mam mówić, tego pragnę, co jéj te nieprzyjemności sprawić musi; bo tylko tą jedną drogę widzę prowadzącą do szczęścia; a nad tym najbardziej cieszę iż nie ja sam, ale i ona cierpi.

Ojciec mój był we Lwowie, donosi mi z tamtąd z największą uciechą, iż Ma. działać zaczynał, i że się nie bał z przychylnością ku mnie. — Dowiedział się to od Delewowej; a oraz, iż jéj ojciec na oczy choruje. — Pierwsza wiadomość wzmacnia nadzieję moją

a WWPani Dobrodziejce z tego względu najpewniej-szej mam prawo do mojej wdzięczności — drugie zapew-ni tylko dla tego udaję, aby nie względem dzieci nieprzedsięwziąć! — Niewiem jaki skutek list mój do matki pisany przyniósł? bo już stało od czasu [illegible] ostatniego listu WWPani Dobrodziejki: bo milczenie Pani Dobrodziejki nic mi dobrego wró-żyć sobie niepozwala. — Dla tego w ustawicznej jestem obawie, i tylko ufność w Bogu jeszcze niecierpliwie [illegible] wątpić niemogę, iż on zdziała przyrzeczenie moje, on mnie w niém utrzymuje. i pewnie wspierać będzie.

Otóż to ten niespokojny, tęskniący Pani Dobrodziejko. przynagla mnie do napisania się Pani Dobro-dziejce, bo gdzież indziej mam szukać pociechy, jeżeli nie w Tej, która mi było dała dowodów równie czułości swej zacnej duszy, jak też i łaski

na którą zasłużyć nie miał sposobności, prawdzi-
wie biedny, lecz najpodziwniejszy i naj obowiązańszy
Wielmożnej MMMM Pani Dobrodziejki
sługa.

d. 6go marca 1826
N.o 15.

Wielmożna Pani i Dobrodziejko moja!!

Niemasz nic łatwiejszego jak kogo dobrocią i poblaża-
niem popsuć; otóż to się i ja w tym znajduję przypadku.
WWW Pani Dobrodziejka, że tak powoli [illegible] mnie [illegible]-
zany tylekrotnie łaską swoją, a teraz mojém żądaniem i
przestępn końca nie masz; — tuszę jak rzecz jestem natręt-
nym, jak wielce nadużywam łaski Pani Dobrodziejki; a jed-
nakże błagam tylko bez poprawy, nie łaj mnie Pani Dob-
rodziejka. — Łaska której doznałem, uprzejmość która w
WWW Pani Dobrodziejce poznaliśmy, znajomość szlachetnego
i czułego serca WWW Pani Dobrodziejki, a nakoniec moje
położenie, prawdziwego męczennika, te niechaj będą mojém
wymówką. — Nie mając od pięciu niedziel, pomimo listów
moich żadnej od WWW Pani Dobrodziejki odezwy, a wiedząc
iż Pani Dobrodziejce nie jest obojętném cierpienie moje,
wszystko to, co z przyczyny milczenia tego myśleć mogę,
przeczuwa mnie największą trwogą, to albo WWW Pani
Dobrodziejka jesteś chorą, albo listy moje do Pani Do-
brodziejki i nawzajem przejętemi zostały, albo też nako-
niec, WWW Pani Dobrodziejka niemasz mi nic, jak tylko

jak tylko coś smutnego donieść, a od tego wstrzyma:
je JW. całe serce Pani. — W tych troskach i
tej niepewności dzień po dniu mijał żadnej nieprzy:
noszące ulgi, a smutek mój i niespokój, ledwie że z
rozpaczą niegraniczy, bo tej myśli, równie nieszczęsnej
dopuścić niemogę, ażeby mnie JWWPani Dobrodziejka
miała odstąpić, i tylko już zwabiony oddać mnie
bez winy najokropniejszej niedoli. —
Aby się przekonać i zapewnić, czyli listy moje w istocie,
niezostały przyjętemi, czyli w drodze, na której list mój
rąk JWWPani Dobrodziejki nie był by dojdzie. — Z ja:
kim upragnieniem i drżeniem serca oczekuję łaskawej
od JWWPani Dobrodziejki wiadomości, jakiemi się ona
stanie dla mnie dobrodziejstwem, niepotrzebuję opisy:
wać bo Pani Dobrodziejka pojmiesz jak przywiąza:
ne do JW. serce moje, tą niepewnością jest dręczone.
Gdyby listy JWWPani Dobrodziejki, lub moje mieli
ginąć, gdyby się jakim sposobem dowiedzieć można D.
o łasce JWWPani Dobrodziejki dla mnie? a takie listy

listy nasze przejmować, więc na ten przypadek ośmie-
lam się prosić Pani Dobrodziejki, abyś Pani na liście
do mnie pisanym, podpisanym i zapieczętowanym, drugą
narzuciła potrzebie kopertę a na tej adresować: An den Herrn
Georg von Thaa k. k. Registranten bey der ver-
einten Hofkanzley, a tedy ich zabiegom uniknienny
zostaniemy gdy ktoś pewny list wręczy na poczcie.
Dalszej łaskawości Pani Dobrodziejki moja tej natręt-
ności, ufność w łaskę Pani niech mnie ekskuzuje, a z
tą najmocniejszą wdzięcznością i najgłębszym uszanowa-
niem będę nieprzestannie do ostatniego tchu życia mego

Wielmożnej MMciPani Dobrodziejki
najniższym sługą

[illegible signature]

D. 16go marca 1828
No. 18

Wielmożna Mościa a moja najłaskawsza Dobrodziejko!

W ten moment odebrałem było w sobie nieszczęgęt dobroci i łaski dla mnie, a tak uprzejmym pisane sposobem wyrazy WWPani Dobrodziejki. [illegible] z jakiem jak wyglądałem upragnieniem przez WWPani Dobrodziejkę ostatniego listu mojego wysłała, z jakiem odebrałem uczuciem, Bóg wie najlepiej. O dzięk[illegible] niemiłych moich ani wspomnę, bo się lękam, iż te same sprawią skutki; co znaczenia słowa [illegible] a dla tego, osobliwie iż mi się obawiać należy, byś się na pocztę nie spóźnił [illegible] li na szanowną treść listu WWPani Dobrodziejki w odpowiedzi spieszę. —

Przyjazd tu wiadomej osoby, czyni [illegible] bardzo niespokojnym, raz spotykany oddalenia się tej od Pani Dobrodziejki, a potym iż niewiem jaką [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] starał, ale jeżeli mnie unikać będą, nie stanę się natrętnym. [illegible] [illegible] [illegible] zdrowie przez nią mej pieczy powierzone, będzie drogiem, to jej rzecz, atoli się lękam iż unikając mnie, niedozwolą mi być w tej mierze czynnym.

Co do wzmianki mi zarzutu, rzecz WWPani Dobrodziejce, iż jest najnie[illegible] [illegible], a jeżeli mu tylko cokolwiek zawierzyłam, to mnie to mocno boli. Bóg świadkiem mojim iż nikomu o tej rzeczy niewspominałem, a tym mniej poka[illegible] [illegible]. Zdaje mi się, iż ją tylko chciano wybadać. — Rzecz się WWPani Do-

Dobrodziejka w tym względzie zaspokoić, a to tylko dodaję, iż nawet mój ojciec nie wie że do W.Pani Dobrodziejki lub H. piszę — Śmiesznie to rzecz [illegible] nie posiadać zaufania osoby, którą się tak jak ja ją kocha. Ta to nieufność jest przeszkodą, iż do tego czasu rzeczy lepiej nie poszły, nie wątpię, iż mi Pani Dobrodziejka sama to przyzna, a też sama nieufność zawsze psoty robić będzie. Gdzie prawdziwe przywiązanie, tam się zawsze i zaufanie znajdzie. — Jakiem mnie to niedowierzaniem smutkiem zatruwał, takowo Pani Dobrodziejka pojmiesz.

Coś podobnego do tej baśni każdemu snadno twierdzić, wszakże jeszcze w tedy kiedym się nawet o H. nie starał i tylko ją kochałem, byli tacy, co mówili, iż temu wierzyć nie chcą i nie mogą, bo kochać nie można, jeżeli się z kimś przynajmniej w korrespondencyi nie stoi;

Ale dosyć tego, wszędzie to serce moje, a jeśli niewiele słowami mówię, nie mam innych dowodów na poparcie tego co twierdzę. — Ach tak kochana Pani Dobrodziejko moja! cóż się ja mogę spodziewać jeżeli żałuję tego co uczyniono? — Z bytnością tu tych dwóch Panów wiele takich [illegible] [illegible] które mi teraz, w oddaleniu od Pani Dobrodziejki [illegible] na mnie się skupią, i pożądam przez [illegible] przyniosą kilka [illegible] przyjemności [illegible]

nie mogę tak jak Pani Dobrodziejka karze, być cierpliwym.
Ojciec mój zupełnie jest za JW. i radby aby się te rzeczy dłużej nie wlokły, bo za-
tyje daremnie straconego czasu.
Czuję że do Zarzycza nie będzie można przyjechać, choć po cóż mi tam jechać [illegible]
ta moja nadzieja ta tylko w rękach WWPani Dobrodziejki spoczywa a do tego
nie tracę już żadnego listu, bo gdy już Pani Dobrodziejka pisze, w tymże miesiącu
u wyjeżdżają, że pewnie list mój już nie zastanie JW. [illegible] przy-
rzeczeniem uczynienia zupełnego od siebie słowa mnie, polecam mnie łaskawej
opieki WWPani Dobrodziejki, z wyznaniem że zawsze będę z najpokorniejszą i naj-
mocniejszą wdzięcznością i uszanowaniem

Wielmożnej WWPani Dobrodziejki

najniższym sługą.

Przychodzi mi jeszcze ta pocieszająca myśl, że
JW. to powiedziała tylko swoje mniemanie wyrażając,
iż nie lepiej znać, bo nie mniejsze badania,
ale jest to pewnie rodzaj nieufności zatrważa-
jący spokojność moją. –

Proszę przewrócić.

d. 22. marca 1828
No 19.

Ściany list mój nieco opóźniony niemógł już wczorajszej odejść pocztą, więc korzystam z tego wypadku
aby jeszcze kilka przynajmniej słów dopisać; miło to zawsze, a dla mnie jedyną pociechą, chociaż
tylko tym sposobem, rozmawiać z osobą, której się tyle winno, a z rąk której w biednem i smutnem zo-
stając położeniu, to odbieram co me życie przedłużać. – Odczytywałem kilkakrotnie z tak miłym dowo-
cipem pisany list WWPani Dobrodziejki; niestety! zupełnie mnie on przekonuje, iż mi H.a niedowie-
rza, i że to niedowiarstwo wstrzymuje ją od pisywania. Gdyby ona wiedziała, jak mnie tym krzyw-
dzi, gdyby czuła ile przez to boleści zadaje, rzecz WWPani Dobrodziejce, iż by zaniechała ten sposób
postępowania z osobą, którą tylko nadzieja że jéj ona jest przychylną, przy życiu utrzymuje,
a która dla pozyskania tego, wszystkoby bez żalu poświęciła. – Zlituj się łaskawa Pani Do-
brodziejko, i radź mi, jakim ją sposobem pozyskać i przekonać, cóż mam robić, kiedy ją tylolet-
nie nie przekonuje przywiązanie. – Gdybym ja był równie jak ona nieufnym, cóżby mi innego te
jéj niedowiarstwo, jak tylko jéj oziębłość dowodziło? – czyliż bym mógł wierzyć iż mi jest przy-
chylną. – Ależ dzięki Bogu, ja jéj ufam, a ta ufność jeszcze mi upaść niedozwala. – Przyjazd Pa-
na Feliksa, niewielką mi robi nadzieję. – Niewiem czyli mu się jego dyplomatyka sz..c.. w to
mieszać pozwoli? a jeżeli się nawet i zechce w to wdawać, czyli potrafi upór przełamać? Cóż
na teraz H.a robić zamyśla jeżeli rzeczy niepójdą pomyślnie. – Nadchodzi więc znowu przewłoka
kilkomiesięczna, będzież z niéj jaka korzyść? – Wszystko by cale inaczej, gdyby H.a więcej odwagi
a mniéj nieufności do mnie miała. – Lecz niech tak będzie jak ona chce, przywiązanie moje
każe mi ulegać, bo zachowywanie inaczej działałoby nadziło. Aby tylko ona była szczęśliwą, aby
nigdy nie żałowała że nic nierobi stanowczego, a schętnie wszystko znosić będę. – Mniemam że aby
roba przyjeżdżającego tuby, była pretekstem, aby nie niezrobić względem dzieci, a i podróż też sa-
ma na dażenie, mając delikatność H.a co chciał, to uskarżał, przez przejażdżkę mimo się z Panem
Feliksem; – daj Boże abym się mylił, i abyś ~~ona~~ łaskawa Pani Dobrodziejka coś pomyśl-
niejszego donieść mogła. – Całuję rączki Pani Dobrodziejki.

Wielmożna Pani Dobrodziejko.

Czuję mocno żem ani na dobroć ani na łaskę WWPani [illegible] tak [illegible] ran dowody, zupełnie niezasłużył. Jakże mnie Pani Dobrodziejka tym zawstydzasz, ale niech to samo wyznanie uchybienia, winę umniejsza moję. – Jeszcze nie uczyniłem odpowiedzi na wyraz [illegible] z dnia 24go Marca, chociaż miałem wielki powód na nie zaraz odpisać, a to [illegible] list WWPani Dobrodziejki 8go p. m. pisany; ale wierzaj mi łaskawa Pani Dobrodziejko, nic inn go jak tylko, żadną perswazyą i filozofią nieprzezwyciężona przez Panią Dobrodziejkę [illegible] spaczy, były milczenia mojego przyczyną; tak mnie bowiem list pierwszy WWPani [illegible] był smartwił, tak obłąkał, że do niczego niezdolny, chodziłem oczowiały [illegible] głowy. Kilka razy brałem pióra do ręki, aby do WWPani [illegible] w tym smutku ulgi sercu mojemu, ale ile razy siadłem [illegible] tem, nic zrobić nie mogąc. – Ostatni list WWPani Dobrodziejki [illegible] w które mnie treść pierwszego pogrążyła. – Odczytywałem go kilkakrotnie, a [illegible] ny jeszcze smutek uciekał mnie, cóż bowiem z niego innego wyczytać mogłem [illegible] mnie Stª nietylko nie kocha, ale mną nawet gardzi, bo czyliż jej czynom innej [illegible] nie? – Ślepo ulegając rodzicom, nawet aż do tego związku, który tylko [illegible] nie chcąc się nakłonić – Czyliż tylokrotnie odemnie proszona kilkoma [illegible] gi cierpienia moje uśmierzyć raczyła – Może oraz we mnie jakkolwiek [illegible] dziejąc nam być na Panu Feliksie. Daj Boże aby się z [illegible] na [illegible] [illegible] spełnię, czytasz mi dawno mary. [illegible] tak [illegible] smutek który mi trawi zniszczy zupełnie. [illegible]

[illegible]

niemogę. – W ostatnim liście WWPani Dobrodziejki to tylko znachodzę pocieszającym, iż ani M.-
przez Panią Dobrodziejkę pisać kazała, bo reszta żadnej nie robi nadziei, ta jej wola zdaje się mnie
przekonywać, iż się nademną przynajmniej lituje, i jakkolwiek łagodzi uczynione przez mię
żądanie, abym list który mi WWPani Dobrodziejka łaskawie udzieliła, odesłał. – Na jej
rozkaz byłbym to uczynił, lecz gdy go Pani Dobrodziejka nie wygracza, i owszem zdające się
ona być przeświona, więc go zatrzymuję, ale się lękam pisać do M., kiedy jej listy moje tak niespo-
kojną czynią, i wolę sobie to, co mojem jest jedynem szczęściem odmówić, niżeli bym najmniejszą uczy-
nić jej przykrość; – w czem jednakże łaskawej rady WWPani Dobrodziejki oczekuję.
Pan Feliks dziś właśnie tutaj przyjechał. Wszelkiemi siłami starać się będę, abym, co
uczynił, piszę mi ci co o nim wiedzieć mogę, że mi sprzyja; a nawet wiem iż się pytał czyli
tu jestem. Jeżeli mnie Bóg nieopuści, a Pani Dobrodziejka wspierać będzie.
Jeżeli Pan Edward (jak Pani Dobrodziejka pisze) chce się udać do drogi politycznej
a nie cywilnej, to może WWPani Dobrodziejka być spokojną; a on praktykujące przy
Matce zostać może. – Wszystkie przepisy względem praktykantów i innych urzędników mu-
szą iść przez urząd w którym zostają, a o tem rozporządzeniu o którem WWPani Dobrodziej-
ka pisała, nic u nas niewiedzą; niemoże więc istnieć. – Niedowierzając sobie, pytałem na-
czelników, i im nic nie jest wiadomem tego rodzaju. – Każdy w cywilnej drodze pracować za-
myśla, jest obowiązanym rok cały służyć w Gubernium jako kandydat, i po tym czasie
zdać eksamin, wtedy dopiero musi iść na praktykę do cyrkułu; ale ponieważ nie bierze pen-
syi, więc przy tym cyrkule zostawać może gdzie sam chce, bo trudno niepłatnego tam przy-

jąć

pozostać gdzie go życie kosztuje, gdy to tymczasem przy rodzicach lub krewnych nad bezpłat-
nie. — Dopiero gdy w pensyą wchodzi, może go rząd tam posłać, gdzie go potrzebuje, ale na-
wet i wtedy można zrobić aby się został we zwrocie? Bądź Pani Dobrodziejka mocno,
przekonaną iż taki a nie inny jest przepis, a oprócz tego i o tym, że ile tylko w mojej
mocy będzie, starać się będę być mu pomocnym. — Jeżeli zaś w drodze cywilnej czyli
sądowej chce służyć, na ten czas podług nowych przepisów musi wprzódy chociażby
tylko parę miesięcy praktykować w jakim niższym urzędzie nim go do examinu przy-
puszczą, otóż tym niższym urzędem jest Magistrat Lwowski, więc i w tym przypadku nie po-
trzebuje się od Matki oddalać która słusznie tak jest troskliwą. Bądź więc WWPani
Dobrodziejka całkiem spokojną iż Pan Syn tam praktykować może, gdzie Państwo
sami zechcecie, a ja proszę Pani Dobrodziejki, daj mi sposobność być mu użytecznym! i
na przypadek gdyby WWPani Dobrodziejka tem mojem doniesieniem nie była zaspokojo-
na, chciej mi dalsze uwagi zapytania. — Na tym kończę, całując rączki Pani Do-
brodziejki jako ten, który się zawsze z najgłębszym uszanowaniem i szczerą wdzięcznością
być nie przestanie

Wielmożnej WWPani Dobrodziejki

najniższym Sługą

d. 6go Kwietnia 1828.
We Lw.

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

Gdyby mnie już nie tyle razy nadzieja była zawiodła, z jakąż niedonosiłbym WW. Pani Dobrodziejce radością, o nowym onejże promieniu, który mi z przyjazdu Pana Felixa zabłysnął. – Oboje byli są dla mnie łaskawi, tyle się losem moim zatrudnić obiecują, iż powinienbym wszystkie ościeniające smutki, przyszłym uieszyć szczęściem. – Mówią mi iż wszystko od Ht^e zawisło, iż jeżeli tylko ona zechce, to wola jej stanowić będzie, iż jej lata dają jej zupełną moc zarządzać losem swoim, a jeżeli taka jej będzie wola, na tenczas rodzice sprzeciwiać się jej nie mogą. – Obiecują mi, acz zwolna, ale z wszelką usilnością do tego się przykładać, aby pojmać wolą Ht^e i do zezwolenia rodziców nakłonić. – O gdyby więc Ht^a chciała mieć odwagę. Wszakże już się mogła przekonać, iż delikatność i uległość do niczego nie przyprowadzi. – Gdyby mnie ona choć cokolwiek z tego ile ją kocham kochała, to by już nakoniec przyszła tak długo pożądana chwila. Ależ mój Boże, cóż ja sobie marzę, jak że to jej życzeniem? – Ona nie daje się czuć do mnie przywiązaniu, niemówię więc w związku ze mną szczęścia szukać, a ja dla niej tylko żyjąc, o innem myśleć nie mogę. Niewiem czyli ją lek ten zachowie we zdrowiu, nie mogę jednakże niedonieść jej o tej iskierce nadziei, która mnie ożywia, bo ja równie jak tonący aży źdźbła się chwytam.

Pan Felix obiecał mi dopiero wtedy napisać gdy coś pewnego i pomyślnego zrobi, przyszłej soboty to jest dnia 19^e 6. m. z tąd wyjeżdża, o jakimże upra=gnieniem

upragnieniem będę wyglądał jego listu.

O toż to jest co WWPani Dobrodziejce donieść mogę, wspieraj Pani Dobrodziejka odwagę [illegible] bo bez tej zawsze nieszczęśliwym będzie ten, który do skonania będzie nieprzestannie z najgłębszem uszanowaniem

Wielmożny WWPani Dobrodziejki

[illegible] najniższym sługą.

D. 12go Kwietnia 1828

No 21.

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

Z niczém porównać niemogę ten niespokoy który mnie teraz obeymuie, z niczém równie i tę tęsknotę która ponosi się. Niepewność, jakaś nadzieja, [illegible] obawa [illegible] nia wszystkiego, nieustannie mnie dręczą, a z nikąd pociechy, z nikąd [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niem smutków, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] więc [illegible] [illegible], wymierzając go [illegible] iedyney Dobrodzieyki moiey. Pewny iestem że mi WWPani Dobrodzieyka nayganiż niemęskość moią [illegible] się iey nawet, a przecież niemogę odmówić sobie tey pociechy, bo i gdzież iey indziey mam szukać, ta dla któ[rey] wszystkie ponoszę, lub mnie nieroztomie albo, że nieroz[...] mi, [illegible]. WWPani Dobrodzieyka [illegible] mi Duch [illegible] ~~[illegible] swojej, sama [illegible]~~ nakazała, szukać w strapieniu moiem pociechy u dobrego [illegible]. niechciey zatem brać za złe niniejszą odezwę moią, mi[...] mam w prawdzie nic nowego WWPani Dobrodzieice [...]ienić, iednakże milczeć niemogę, a przynaymniey pisa[...] niem żale moie [illegible] się. — Niepoymuię, dla czego po obiecanem mi wstawianiu się Pana Feliksa

dobrego

dobrego niemogę się obiecywać skutku; szczerze mó-
wiąc, nadzieja moja raczej upada, niżeli się wzmaga.
Obawę tę, doświadczeniu przypisać muszę, które mnie
[illegible] iż [illegible] i egoizm mężom przełamanemi być
niemogą. [illegible] się to skończy? Czyliż Ma zechce [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] mogła? lub też, czyli swoja-
nie [illegible], poświęci nieszczęśliwego? – Waham się,
i [illegible] [illegible] do niej pisał, aby jej zupełnie zosta-
wić woli działania aby tylko szczęśliwą była, a
[illegible] mi będzie moje, niżeli jej znowu nieszczęście.
[illegible] tu [illegible] [illegible] Dobrodziejki Pa-
na Orzełkowskiego, liczę bo do zdarzeń szczęśliwych,
jest to bowiem młodzieniec jakich mało, bez prze-
[illegible] [illegible] korzystał z nauk odebranych w szko-
łach i niewątpię iż jeżeli dalej pojedzie niemało z swej
podróży korzyść odniesie, bo patrzy na rzeczy bez przesą-
du, i umie wynaleźć i rozróżnić prawdziwe dobre i oso-
bę od pozoru..

Przyjmij [illegible] Dobrodziejka wyrazy najgłębszego
uszanowania od tego który [illegible] [illegible]
[illegible] Wielmożnej [illegible] Dobrodziejki

najniższym sługą.

d. 22° kwietnia 1828.
Nr 23.

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

Otoczony tłumami urzędowych papierów, szukam w nich sposobu przytłumienia dręczącej mnie tęsknoty, staram się umysł mój temi zaprzątnąć rzeczami, ale nadaremnie, zawsze i zawsze przemaga tęsknota; a jedynie tylko pisanie do osoby, za którą tęsknię, i do WWPani Dobrodziejki, jeszcze by jakąś mogło przynieść ulgę. ale lękam się pisać, by wszystko nie popsuć, a mając tyle dowodów łaski WWPani Dobrodziejki, czuję, jak mi bardzo nie należy nadużywać onejże. — Nadto sama kartka, która teraz w ręku WWPani Dobrodziejki się znajduje, zachwiała mnie list Pani z dnia 1go b. m. a jak po niezwykłym upale, aż przebiegły deszczyk, powiędłe już, widocznie ożywia kwiaty, tak i mnie samo spojrzenie na adres ręką WWPani Dobrodziejki kreślony, wróciło siły. Teraz piszę do łaskawczyni mojej, ale wiem, że po ukończeniu listu tego, sprawię sobie robotę mojąż. Odetchnąłem nieco, bo tak byłem uciśniony, jak ktoś, co się znajduje w miejscu, gdzie nie ma powietrza.

Oprócz tego, co mi [illegible] powiedział Kaszuba: że nieprzerwanie trwają łaski WWPani Dobrodziejki, których każde słowo listu tego jest dowodem, nic w nim żadnego nie znalazłem, oprócz mojej nadziei miasto [illegible] [illegible] do [illegible], zdaje mi się by rzeczy bardzo być przeciwnymi, i dla tego [illegible] działaniom, aby, jak uważa [illegible] niewidzieć się z Panem Feliksem, i rzeczy, ile tylko można odciągać, [illegible] we wszystkich działaniach. Ojca jej [illegible] [illegible] [illegible] — Pani Morska jak mi pisano, ma mi być przeciwna i dla tego tylko tak zostałem zasmucony.

życzeniom swojej familii nastąpowała. Niewierzę jej w prawdzie temu bo
gdyby była chciała, mogłaby była wszystkich przerobić.
Powyższe słowa H[illegible], i jej rozmowa z WWWPanią Dobrodziejką, zupełnie
mnie co do jej osoby spokojniejszym czynią a w tym widzę jeszcze szczęśliwszym,
za co przyjm łaskawa Pani Dobrodziejko, moje dzięki: zwłaszcza jeżeli zawsze przy
swoim "boję się" zostawać będzie, to się nic nie ukończy, a złe osobliwie że się z
Panem Feliksem niewidziała. — Rozmowa WWWPani Dobrodziejki z H[illegible] Grafinie
była wymyślona dla wybadania onejże, ależ łaskawa Pani Dobrodziejko mo-
ja, niech mi też wolno będzie powiedzieć i rozmyślać Pani, że nie jestem tak
[illegible], jak mnie [illegible] malowano; długo ja znoszę długo się prosić nie
daję na chwilę rozgniewam, a i to nie przenikło każdemu, wiem komu należy usza-
nowanie, a kogo karcić pogardą. — Strzeży [illegible] [illegible] przewinić, bym
się na niego gniewał; lecz jeśli nie jest do poprawienia, to go raczej oddalam [illegible]
unikam okazyi, częstego się gniewania. — W [illegible] [illegible], nie umieją albym
się umiał gniewać; i owszem szukam ich miłości, więcej od nich wymagam, i więcej
dla mnie robią; jak to [illegible] [illegible] [illegible] do sposobu życia mego, więc że
H[illegible] na miejscu mieszkać [illegible] [illegible] zwyczajnie, w istocie nie [illegible]...
Za powtórzonego względy Pani Kasztelanowej, bardzo dziękuję, bo chociaż to
wszystko co Pani Dobrodziejka pisała o niej już wiedziałem, ale [illegible]

[illegible]

się nie okazać niewdzięcznym byłbym się jéj dał uwieść.

Do F.[?] teraz nie piszę, aż mi to Pani Dobrodziejka sama nakaże; bo kto wie, czyli ta droga jest pewna, a jeżeli jéj WWPani Dobrodziejka za taką uznaje, tak listy moje pisać będę, jakbym je pisał, gdybym był kochankiem teraz, - niewiem czyli się Pani Dobrodziejka z tą myślą moją zgodzisz oczekiwaniu [?] tęsknego w téj mierze objaśnienia, a w tedy poślę do mojéj teraz list na ręce WWPani Dobrodziejki.

Czyli i kiedy też się moje nieszczęście skończy? aby choć ta najpiękniejsza sposobność którą bytność Pana Felixa nadarza, nie minęła daremnie.

Bratanek WWPani Dobrodziejki wyjechał na kilka dni do Lipsca. - Ma on wielkie trudności w uzyskaniu paszportu do dalszéj podróży, a towarzysz jego niemało go nudzi, i jest mu wielką przeszkodą w należytém widzeniu wszystkich osobliwości.

Przyjmij tęskniąca Pani Dobrodziejko moje wyrazy najwierniejszéj wdzięczności i tego uszanowania z którém umierać będę

Wielmożnéj WWWPani Dobrodziejki

uniżonym sługą

D. [?] maja 1808.

N. 24.

[illegible]

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Pozwolili mi nakoniec opuścić łóżko na którém mnie acz niniebespieczna jednakże bardzo przykra trzymała febra; któréj zaród już przy pisaniu ostatniego listu mojego do WWMciPani Dobrodziejki czułem. Pierwszą czynnością moją jest, pisać do téj z któréj ręki tyle razy odbierałem balsam ożywiający moję istotę; sam ten pomysł ulgę w cierpieniach i w bólach przynosi.

Podczas choroby mojéj odebrałem był list z sąsiedztwa Żarzyca. Piszą mi iż się St^a dobrze bawi i wesoła, a Pani M. tryumfuje, i kilka razy miała mówić, że Panna St. zupełnie o mnie nie myśli i nigdy nie myślała, i że ona (Pani M.) gdyby tylko widziała że St. życzy sobie pójść za mnie nie tylko iż by temu nie była przeciwna, ale by nawet rzecz tę wszelkiemi wspierała siłami. Gdybym mógł temu wierzyć, życzyłbym St. ażeby zawsze téj spokojności kosztowała, ażeby jéj nigdy w życiu na myśl nie przyszło ile ja jestem nieszczęśliwym. Ależ mi się ten cały komeraż niepodobną rzeczą, i tylko

przez

przez Panią M. umyślną bydź wysyłaję

Natomiast ze Lwowa odbieram wiadomość iż w krótce Pani [illegible] z H. mają przyjechać, że się znowu ma odbydź rada familijna, a tej decyzya stanowić o losie dwoch osób. — Jedynie tylko przyjazd H. w bliskość Pani Dobrodziejki, niejaką mi czyni nadzieję, lecz rada familijna zapewnie mi żadnej nieprzyniesie korzyści. — Pewny jestem, gdyby nie te nieszczęsne „boję się„ a wszystko by dobrze poszło, [illegible] by się uprowadzić; ależby się nakoniec przeproszono. — Już ja z nikąd innego nie widzę ratunku, a tego się H.ra chwycić należy, jeżeli jej chęci, uszczęśliwienia tego co ją kocha, są szczere.

Dłużej pisać mi nie jest wolno a niechaj tych kilka liter słabą kreślonych ręką, będą WWW Pani Dobrodziejce dowodem, z jakim uprzejmością jestem i uszanowaniem

Wielmożnej WWW Pani Dobrodziejki

najniższym sługą.

d. 9go Czerwca 1828.

26.

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Raczysz się WWWPani Dobrodziejka łaskawie w liście swoim dla mnie wyrażać
Przesłane życzenia pochodziły z serca które je zawsze dla Pani Dobrodziejki obok tej wdzięczności, do której WWPani Dobrodziejka tyle masz prawa, mieści. Wspominając je, przypomniałem mu niejaką ulgę a łaskawe wszelkie przyjęcie; ani mały strapionemu daje pociechę. — Z febry mojej, dzięki Bogu wyzdrowiałem; źródła jej przy dobroci mej w usposobieniu powietrza, ale w zmartwieniach moich szukać potrzeba. Jeżeli się Pani Dobrodziejka z St... nie mogła widzieć, to mi to złe daje nadzieję, bo gdyby tylko była chciała, to by mogła znaleść sposobność. — Jeżeli będzie może raz WWPani Dobrodziejka jakim pewnym sposobem doręczyć Jej ten bilet, nic on w sobie nie zawiera, oprócz życzeń a z temi umierać będę.

WWPani Dobrodziejka wie o nieszczęściu mojej, z najokropniejszego pochodzące położenia, nie będę się więc tutaj z żalami rozwodził. Znoszę wszystko cierpliwie i czekam aż Bóg koniec położy.

Pewnie już WWWPani Dobrodziejka księżnę swojego Pana ... widziała; wyjechał z tąd i zostawił we mnie zawód przyjaźni, zasiany jego szlachetnem postępowaniem.

Nowego nic z tąd donieść WWWPani Dobrodziejce nie umiem, bo to nie nowina chociaż rzecz najpewniejsza, że umierać będę z najgłębszem uszanowaniem

Wielmożnej WWPani Dobrodziejki

najniższym sługą.

... 17o Lipca 1828.

No 28.

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Szanowne a dla mnie zawsze pożądane wyrazy Pani Dobrodziejki z
dnia 16go 6. m. doszły rąk moich. W nich znalazłem życzenia z racyi imieniu
mojego. Czyliż tęsknota Pani Dobrodziejko! potrzeba się było tłumnie wyra-
żeniem ogólnie!? czyliż te słowa Pani Dobrodziejki, więcej nie miały wzniecać
wdzięczności, jak tę, którą czuję za tyle odebranych dowodów czynnej tkliwości
Pani, i tyle chęci, wiedzenia mnie szczęśliwym? zaiste że nie. Wyznać jednakże
muszę, iż mi bardzo były przyjemnemi bo są ręką mojej największej Dobrodziejki
kreślone. Dziękować za nie, w słowie niejestem, bez względów, aby Pani Dobro-
dziejka mogła czytać w sercu mojem i przekonała się o mém uszanowaniu i mej
wdzięczności, którą do grobu poniosę. — Święto moje zawsze jest dla mnie najsmut-
niejszym dniem, bo mi przypomina w tudzięj nadziei marnie wspomniane lata.
Dnia tego, rozpocząłem rok trzydziesty siódmy, a zastanawiając się nad dolą moją, rzewnie za-
płakałem. Kilka z tego względu odebrałem listów. Przyjaciele prawdziwi tają, że nie
uważam na obowiązki obywatela, a ojciec z Panami prosi, abym go cieszył ...
który mnie, w mej niedoli pocieszy! —
Nasz Bóg, jak się go Pani Dobrodziejce nazwać podobało, bo ja takim byw
go mój Bóg nie nazwał; nasz Bóg więc, zapewnie listów moich nieodebrał i tak
prędko nie odbierze ściągając mnie, w najnieszczęśliwszym będzie miał podejrzeniu?
Zapewnie jest już gdzieś w Warszawie i zapomniał, ile mu cierpiące przyjaciółki moje
a bo aż miękkiego we wszystkim rodzaju, zgniótł co do tego zachował jakoby, niestannie,
kto dającego sobie, zgubić. Niewiem prawdziwie, i żadnego sobie niemniej zrobić wyobra-
żenia, co on ze mną zrobić zamyśla, wszakże, jeżeli w istocie jest mi przychylnym,
dla czegoż tej bojaźni nie przelamie; a gdy tylko ta jedna pozostaje droga, cóż po-

ci pomoże zwlekać i odkładać ją na później. Każda chwila stracona jest skró-
ceniem życia, a życia, które, nie wiemy wcale jak długo, przybyło krótkie długo trwać bę-
dzie. – Łaskawa obietnica udzielenia mi jej pisma, pociesza mnie Pani Dob-
rodziejka niezmiernie; umiesz WWPani Dobrodziejka najdoskonalej pocieszać, ależ
to mająt zasługą; odebrawszy tak dobre serce i taki rozum jaki go Pani Dobro-
dziejka posiadasz, w darze od Boga, i mając tylko szlachetnych przyjaciół, nie
wiesz Pani Dobrodziejka działać inaczej; bo sama natura Pani prowadzi
Ją do dobroczynności. Co do mnie, czuję i cenię w chwili nie jestem tylko WWPani
Dobrodziejki, szczęśliwym ich będę godnym, ależ najmocniej WWPaniej Dobrodziejki
sługami, zrzucić z siebie urząd powiernika, a dalej tak działać, na naszego Boga,
aby spełnił wolę Pani, i życzenia tego, który umierać będzie

Wielmożnej WWPani Dobrodziejki

najniższym Aug.

d. 28go Lipca 1828.
№ 30.

Wielmożna Pani Dobrodziejko!

Już to Pani Dobrodziejka musisz biednemu, jeżeli się JEJ swém pi-
smem natrętnym staje, darować. — Długo się wstrzymywałem, ale nakoniec uledz
muszę naglącemu mnie uczuciu, a zwierzając udręczenia moje, istocie która tylko
dla mnie ma dobroci, i tylko biedą moją czuje, przynieść ulgę skołatanemu troskami
sercu. — Wszakże tylko w WWPani Dobrodziejce cała nadzieja przyszłego szczę-
ścia mojego. — Uciekło ono odemnie, a Ona urażona, czyli niepojmująca tej niedoli w
którą mnie wprawia, zdaje się zapominać o mnie. — Bawi tu teraz Pani Skarbkowa.
Jej interes WWPani Dobrodziejce wiadomy. — Przy zdarzonej sposobności powiadała
mi, jak mocno WWPani Dobrodziejka jesteś mi przyjazną. — Cóżem ja na tę
nowinę pomyślał? — Mój Boże! czyliż mi mało najmocniejszych dowodów żeś Pani
Dobrodziejka na mnie łaskawa — żeś się tylko do szczęścia mojego przyczynić chciała —
że tylko Pani Dobrodziejce jużem winien, jestem, a najmniejszy wątek nadziei tylko z
rąk Pani Dobrodziejki odebrałem. — Czuję to mocno, ale czynić, iż łaskę WWPani
Dobrodziejki poznaję, okazać w stanie jestem? niech więc to, że się do Pani Dobro-
dziejki w udręczeniach moich uciekam, będzie tłumaczem uczucia i wdzięczności mojej.

Moje najdroższe Nieszczęście, które niechce mnie wolnem szczęściem, zupełnie pó-
ncze w Warszawie bawi, a czyje losy moje w rękach WWPani Dobrodziejki, a nie
na [illegible] spoczywają.

Tysiączne drżące przeczucia, a żadnej aby nadziei nieciło, niepokoją mnie,

Nie chcę więcej trudzić Pani Dobrodziejki, jedno jednakże wyjaśnię. —
Czyli nasz Bój w Warszawie u Kanoniczek nie zostanie, bo to podług mnie żądanie ko-
chających ją rodziców, a ona mając mnie za niestałego, łatwiej na tak się nakłoni
stronę. Nakoniec jej nieszczęście stało by mi nieustannie przed oczyma, prześladowałoby
mnie, i ścigałbym sobie wyrzuty. — Gdyby tylko jakiej kobiecie radzę, która może
świata odemnie wymagać ofiary, nie wahałbym się [illegible]. Wszakże dla mnie naj-
trudniejszą była, nie baczyć na wolę ojca najlepszego.
Mamże się ja po niej jeszcze czegoś spodziewać, kiedy moją być nie chce?.. czyliż
to iż wiem że mnie kocha nie zrobi mnie jeszcze bardziej nieszczęśliwym. — Gdy tyl-
ko dla niej żyję, mogęż że być spokojnym na jej dla mnie możne cierpienia. Lecz
ona podobno mnie i nie kocha; bo by się inaczej zachowała to względnie, co tylko jedynie
jej i moje zdziałałoby szczęście.
Za nadto wiem, ulegam sercu, a rozumu zupełnie nie słucham, ależ ona i to za-
pomnieć, a nawet nadziei końca udręczeń nie daje.
Nieszczęsna bojaźń aby się raz nie zmartwić, śmierć zwolna sobie i mnie zadaje;
Zapewneby moje żale znowu wmówieniem nazywano, lecz [illegible] Pani Dobrodziejko!
jakże oprócz mojej miłości mam nadzieję, coby mnie wspierała. — Dla niej nie
uległem, drażniącym mnie moje kaprysom jej rodziców, jakimże więc sposobem myśleć
może, że wmówieniu ulegam. Zważając jednakże iż bez nadziei wyboru cierpię, zważając

łaska moja, tylko moje nieszczęście przed oczyma widzę. – Czyli też do Pani Dobrodziejki nie pisano? – Za miesiąc będzie w Warszawie mój przyjaciel, który będąc człowiekiem honoru i sprytny, potrafiłby Jej listy doręczać, gdyby ją nawet sam strzegł Wielki Książę; a mogę się na jego charakter zupełnie spuścić. – Proszę zatym raczy mi WW. Pani Dobrodziejka ciekawie napisać, czyli mam z tej sposobności korzystać, a sama Pani Dobrodziejka niewypuszczaj z opieki swojej tego, który do skonu zostawać będzie, z najgłębszem uszanowaniem

Wielmożnej WW. Pani Dobrodziejki

najniższym sługą.

d. 17 Sierpnia 1828.

No 31.

Różne okoliczności, a najbardziej życzenie Ojca mojego, zmusiły iż 24. b. m.
z domu wyjeżdżam. Z tamtąd niechybnie pospieszę odwiedzić naszą stolicę, a
już się naprzód cieszę, iż będę miał ukontentowanie uściskać nóżki Mościa Pani
a największej Dobrodziejki mojej. Będąc zaś tyle obowiązanym, donieść Mościa Pani
Dobrodziejce o tym wypadku, bo przy łasce swojej, której tylokrotnie odbierałem
dowody, mogłażby Pani Dobrodziejka posądzić kiedy o wyprawienie listu do mnie
który by mnie tu już nie zastał.
Raz więc Mościa Pani Dobrodziejko, nim to osobiście okazać potrafię, przyjmij w tym
liście wyrazy najgłębszego uszanowania, z którem zawsze być

Wielmożnej Mościa Pani Dobrodziejki naj
najniższym sługą.

Z. 20go Stycznia 1829.

La lettre est arrivée le 20 Janvier

Wielmożna Mościa Dobrodziejko.

Chcąc z każdej sposobności okazania WMćPani Dobrodziejce mojego uszanowania korzystać, niemogę opuścić i dnia noworocznego, abym w nim to niewyraził, co zawsze dla WMćPani Dobrodziejki jest w mém sercu zamkniętém. — Wdzięczność prawdziwa zatrzymana zupełnie mię zaszczyconemu dobrodziejstwy, wiedzie mnie do najlepszych dla Pani chęci. Abyś WMćPani Dobrodziejka w najdłuższe lata zdrowa i szczęśliwa, wesoło ciągle przędła chwile. Tego życzę z duszy mej całej, a życzę to równie dla Pani, jak dla tych co JPanią szanują, a oraz życzę i dla kraju, bo niechaj Panie nasze jak najdłużéj biorą wzór z WMćPani Dobrodziejki a ja niechaj zawsze sposobność odnawiam, iż [illegible] w [illegible] tylko [illegible] zawsze będę i najgłębszym uszanowaniem i niezgasłą wdzięcznością

Wielmożnéj WMćPani Dobrodziejki

najniższym sługą

J. G. Pawlikowski

w Medyce d. 29. grudnia 1829

Łaskawa Pani Dobrodziejko moja!

W tej chwili odebrałam wyrazy Pani z dnia 16go, a cóż pilniejszego dla mnie być może jak odpowiedzieć na nie. — Pochlebne dla mnie nazbyt uważenie się Pani na moje usiłowanie, ale proszę one nie czemu innemu przypisać, jak tylko obawie znudzenia łaskawczyni mojej, i starania się Pani, którą tyle szanuję, natężałam. Czemużbym Panią Dobrodziejkę mógł z tych okolic bawić? dawniej, kiedy mi wolno było pisać o osobie która Panią obchodzi, znachodził się przedmiot do listów; więc Pani sama, iż się mnie zrzeczona, a cóż mi pozostało, jak nad tem pracować, aby wszelką pamięć na nią z serca mojego wyniszczyć. — Oddałam się pracy z największą gorliwością, nowe co raz wymyślam zatrudnienia, dając i ważniejsze wypadki nie mało do myślenia i niemało do czynienia. Wszystkie te jednakże natężenia, dotąd żadnego nie przyniosły skutku. — Co dalej pocznę, niewiem; w tej smutnej okoliczności tylko to wiem, żem najnieszczęśliwszy. — To co mi Pani łaskawie donieść raczyłaś, nie pociesza mnie, i owszem bardziej zasmuca, a wolałbym raczej aby osoba, która mnie tyle zajmuje, była szczęśliwą. Znośniej by mi było wiedzieć że sam padłem ofiarą jej nieludzkich rodziców, i gdybym mógł wszystko sam przyjąć na siebie. — Oni za nas oboje, a ona za mnie i za siebie kiedyś odpowiadać będą. — Żałować jej, i na niej wymuszające się ulegania, nieszczęść naszych przyczyną. — Ależ ją obwiniam, a sam gdybym miał więcej mocy, [illegible] już nie byłbym mniej nieszczęśliwym. — Wierz mi łaskawa Pani wszystkie [illegible] mojemu zakale przyczyny [illegible] powiedziałbym [illegible] na niej, bo jej tylko szczęścia mego oddziałać może. [illegible] ona i świat i mnie gubi, a [illegible] jak [illegible] miała jej [illegible], ona nieszczęsna sobie i mnie grób kopie! [illegible] Pani Dobrodziejka

[illegible]

słowu memu wierzyć, bez wiedzy Pani, jak to mówiłem, żadnego nie uczynię kroku, a teraz niech mi tylko tę wolno będzie uczynić prośbę, ażeby Jej Pani do ulżenia jej losu była pomocną, za co wdzięczniejszym znajdzie Pani tego, który umie cenić, umie szanować łaski tylekrotnie doznane, a dla niej cierpieć nie przestanie.

d. 18go marca 1831.

[illegible]

Czechinie

à Madame

Madame la Comtesse

Mrozowicka

née Comtesse Bratkowska

abzugeben in der Stadt

N 41 zu den [illegible]

zum [illegible] 2t Stock.

Erga recepisse.

Lemberg

19/7 31

Wielmożna Mościa Dobrodziejko!

Abyś Pani miała mi odebrać, tylokrotnie okazywaną mi łaskę swoją, dopuścić nie mogę; znam zanadto dobroć i szlachetność umysłu Pani Dobrodziejki, i ja nie zasłużyłem na jej utratę. — Gubię się więc w myślach, jaka być może przyczyna, iż na list mój, dziś właśnie miesiąc, przed wyjazdem moim z domu pisany, żadnej nie odbieram odpowiedzi. Cóż się dzieje, zapewne [illegible] moich przyczyna znam się dowiedzieć nie mogę. Racz mnie łaskawa Pani, przez litość, objaśnić. [illegible] [illegible] jakiś by [illegible] list Pani, a pokój duszy w dalszą puszczę się podróż, na której, jak widzę tylko sam smutek towarzyszyć mi będzie; smutku [illegible] zrobić mi nadzieja, i [illegible] się [illegible] jedynie szczęściem mojem, iż też mi Pani Dobrodziejka donieść o mnie, i powiedzieć do mnie sprzyjającym [illegible], to bardziej jeszcze [illegible] [illegible] [illegible] Pani, mój łaskawszy [illegible], całą nadzieję. —

d. 10 Lipca 1831 [illegible]

[illegible] [illegible]

Łaskawa Pani Dobrodziejko moja!

Szanowne wyrazy Pani Dobrodziejki odebrałem, a niżelim na nie odpowiedzieć zdążył, doszły mnie drugie wiadomości osoby. Niebędę za przyjęcie onych Pani Dobrodziejce dziękował, kto tylko dowodów łask odbiera, musiałby dobroczyńcę swego nieustannemi podziękowaniami znudzić; wiem iż Pani Dobrodziejka znasz co czuję, a mając serce tak pełne dobroci łatwo pojmiesz co i jakbym chciał wyrazić. — Nieznałem osobiście, tylko o cnotach i zaletach utraconej krewnej Pani słyszałem; boleję nad stratą, bo czuję, jak blisko Panią Dobrodziejkę dotyka. — Już to teraz przy odebraniu każdego listu z naszych stron, drżę i lękam się znaleźć w nim smutną jaką nowinę. I ja straciłem siostrę stryjeczną, i kuzynkę, osobę pełną nadziei i wybornych zalet. — Niepojmuję jak się stało że listy moje aż Pani niedoszły, przesyłałem je przed samym wyjazdem moim umyślnie. — Przyczynę wyjazdu którą Pani Dobrodziejka wiedzieć żądasz, racz Pani z załączonego wyczytać listu, niechcę jej tu powtarzać, aby Panią nie znudzić. I tutejszemi niechcę Panią nagabać nowinami, zamiast one Panią obchodzić mogą u nas tu Fredrowie Aleksandrostwo, oboje z dziećkami zdrowi, a resztę proszę niech Pani Dobrodziejka raczy być przekonaną o mojém niezmiennem uszanowaniu z którém zawsze będę

Łaskawej Pani Dobrodziejki mojéj

13 sierpnia 1831.

najniższym sługą.

Wielmożna Mościa Dobrodzieyko!

Otóż rzekniesz Pani; znowu ten nudziarz; i tak iest w istocie a nie inaczey, nudziarz ten ufny w dobroć WWlPani Dobrodzieyki, ufny w JEy łaskę, na którą raz ten sobie zarobił umęczony nayuciążliwszem cierpieniem, rzuca się do stóp Pani, i w niedoli swojey, szuka pomocy, bo pewny iż czułe serce Pani odmówić mu iey niezdoła. Ależ powiesz Pani niechże nie będzie tak natrętnym, lecz on tak iest i [illegible] [illegible] Pani przekonanym iż zdałoby mu się, żeby przeciwko tym łaskawościom WWlPani Dobrodzieyki grzeszył, gdyby z nich korzystać zaniedbał. — Tylko tyle mam pociechy [illegible] Pani [illegible] [illegible] WWlPani Dobrodzieyka [illegible], iż Pani Dobrodzieyka, [illegible] wkładasz na mnie obowiązek niewygasłey wdzięczności, a razem zbierasz sobie zasługę u Boga, ratujesz biednego wielce nieszczęśliwego, który na to, co cierpi, z żadnego niezasłużył względu. Kocham nad życie Panną [illegible]. i kocham [illegible] gdyby tylko ona chciała [illegible] śmielszą. Złożyłem los móy, z zupełną ufnością w JEy ręce, od niey więc samey wszystko zależy, gdyby tylko chciała [illegible] w cierpienia moje, a zupełnieby nieodkładała [illegible]

mego na długie lata. Z mojéy strony: Bóg mi iest świadkiem, naywiększém iest życzeniem wi-
dzieć cię szczęśliwą, i zapewnie nie dam nigdy ni
naymnieyszéy racyi użalania się na mnie.
To co mówię, iest istotną prawdą, a pewnie zmieniać
się nie potrzeba. Że tęsknota Pani Dobrodzieyki
nie ruszy mnie i [illegible] opuszczać, bo od tego zawisło szczę-
ście tego, który umierać będzie z naywiększą
wdzięcznością i naygłębszém uszanowaniem

Z [illegible] Wielmożney Pani Dobrodzieyki

naynižszym Sługą

d. 4º Sierpnia [illegible]

[illegible]

15º t. m. wyjeżdżam do [illegible]

Szlrygaszku!

.... iako w dzień imienin Twoich
Przyimiy ten bukiet. bukiet z kwiatków swoich,
Natura sama, niemi ie oblała;
A miłość moia mnie ie pokazała.

~

Nie sąsz Twe kwiaty bielsze nad narcysy
Wspaniałość Twoia mnieyszasz niż cyprysy
Któremi wierzchy ieżą się Libanu,
Gdzie kwiaty dary czynią swemu panu.

Róża.

Róża z fiołkiem powietrze wonnością
Już szlachetność pasą, ich dobroć z szczerością,
Które Twe dusze blaskiem wielkim zdobią;
A przytym honor y sławę ci robią.



Łaski co wyświadczasz, tylekroć mi razy,
Nie sąż to kwiatów żywemi obrazy?
Które mię całkiem dziś uciechą bawiły,
Z których bukiet uplotłem Ci miły. —

Dołączam do biletu tego życzenie zdrowia, ia-
ko skarbu najdroższego, oraz i kałamarzyk, który
racz łaskawie przyjąć, a uszczęśliwisz przesyłające-
go zawsze

JWP kochającego

Synowca

Pawlikowski

d. 8 Marca 812.

Naylukochańszy Stryiu Dobrodzieiu!

Stary rok iuż minął
Nowy znów nadchodzi,
A komu się sprzyia
Życzyć mu się godzi.
Więc i ia nowe strony
Ni i mo wiozę bardony,
Rumak mnie niesie [illegible]
Same tylko brzmią wiwaty
Stryiu kochany dla Ciebie.

...! niema kadencyi, wiersz nie idzie, ... do prozy, i tym lepiey: bo naypierwód, liche bym tylko naklecił wiersze; — powtóre, w rymach zmyślać wolno, a

czucia

uczucia mego fałsz zupełnie wygrany, i nakoniec dla rymu musiałbym ściskać me myśli, ~~te zaś~~ a szczere dla Ciebie Nayukochańszy Stryju tak są rozliczne, iż niewiem, czyli ich zechcesz wszystkie wysłuchać? – Lecz do rzeczy. – Po pierwsze, życzyłbym Stryiaszkowi Dobrodzieiowi, aby ieżeliś w roku zeszłym nie ieden dzień chorobą złożony w łóżku strawić musiałeś, w tym roku nayczerstwieysze zdrowie, Twoim było udziałem; i z roku do roku nieustannie przechodząc, po długich lat kolei swoią nam się pozwalało cieszyć osobą. – Po drugie. By, ieżeli nieprzyiazny iaki wypadek, otwarte Twe czoło przykremi w zeszłym roku zasępił chmurami, wszystkie na raz z następującym znikły, a same szczęście i pomyślność w Twym domu zasiadła. Po trzecie. Jeżeli które z życzeń Twoich w tamtym roku nie przyszło do skutku, niechay ie przybywaiący nayprędzey uiści, a wszystko iakby z rąbkiem idzie snadnie: Po czwarte. Jeżeli głodny wilk do cudzey wkradł się obory, szybki grom, czyie

pożerał

pożerał gumna, a ciężki grad sąsiedzkie stłukł niszczył obszary, niechay też nieprzyiaciele wisiciele z da[illegible]
od Twoiey krążą strzechy, a reszka trzoda, rozepchane stodoły, i plonne niwy Twoie n[illegible]
starania. Po piąte; - lecz iuż dosyć, widzę Nayukochanszy Stryiu iż się na długą zay-
rozprawę, a nimbym wszystkie me wysłowił chęci, Stryiaszek Dobrodziey umudzony lenbyś pa-
pier z Swoiey wypuścił ręki. Przestanę więc życzyć Tobie Nayukochańszy Stryiu, Dobrodzieiu,
lecz niechay mi się godzi, by słówko o sobie powiedzieć; mam bowiem dla siebie życzenie, któ-
rego spełnienie, prawdziwie by mnie szczęśliwym zrobiło, a te zamilczyć lubo, niemogę. To iest: życzył-
bym sobie, stać się godnym przywiązania Stryiaszka Dobrodzieia; przywiązania, którego Stryiaszek
tak liczne dawałeś nam dowody, a które dotąd niezasłużenie odbieraliśmy. - Ale czymże potrafię za-
służyć sobie na tę prawdziwie oycowską miłość Stryiaszka Dobrodzieia? Jakież tyż, w stanie do-
pełnić zamiaru mego? widzę niepodobieństwo, przecież kusić się nigdy nieprzestanę a przywiązanie
Stryiaszka naygorętszą wynagradzając miłością, będę się starał udowodnić iż do zgonu zostawać pragnę

Nayukochańszego Stryiaszka Dobrodzieia kochaiącym Synowcem

Listy Gwalb. Pawlikowskiego do syna Mieczysława 68
14 listów i 7 biletów ołówkiem.

JW. [illegible]

wyłącznie

[illegible]

1.)

Mój Kochany Synie!

Wyrazy Twoje, które w liście Matki znalazłem, wielce mi są przyjemnemi, bo widzę, iż masz chęć do nauki, a nauka wszystko daje na świecie; i już przecie tyle postąpiłeś, iż się i z nieprzytomnemi rozmawiać możesz; potrzeba tylko abyś przez dobre sprawowanie się, zyskał u Boga, by Ci dozwolił ciągle więcej się uczyć i nauczyć, a z nauk korzystać. W tedy i sobie będziesz użytecznym, a i Rodziców Twoim przyniesiesz pociechę, co zapewnie jest Twoją chęcią, jeżeli, o czem niewątpię,

tak ich kochasz, jak ciebie kocha

Twój

Ojciec

Gwalbert.

Lwów dnia 17go marca 1842.

P.S. Twojemu Dobrodziejowi i nauczycielowi, Panu Baranowi, moje szczere oświadcz pozdrowienie.

chow

<u>t</u>

Mieczysław
Pawlikowski
odbierze
w Medyce.

Dziś do ciebie mój Miciu piszę, a Ty moje dziecię list ten pokaż Mamie, i ucałuj Jej ręce odemnie i serdecznie uściskaj. Wyobrażam sobie, żeś ciągle grzeczny, a tak, Pana miłe Twój uściski przyjmie. [illegible] sposobem [illegible] i na mnie [illegible], bo i na mnie wspomnienie, mi tem będzie, a w [illegible] zrobiłbyś i mnie [illegible]. — Zdaje ci donoszę, żem zdrowa, że tęsknię za Wami. — Babka Twoja, ciągle w jednakowym stanie, nie powraca do zdrowia, lecz lekarz jej twierdzi, iż w krótce zdrową być musi, i żadnych jej leków nie daje. — Wczoraj mieliśmy wyścigi konne. Byłem i ja na nich z Twoim Wujostwem. [illegible], piesek wszędzie kurzawa, [illegible] długie przerwy pomiędzy jednym a drugim biegiem, to widowisko nieprzyjemnem uczyniły. I reszta przyjemne to, widzieć piękności koni a do tego w biegu, lecz nieznającemu się jak mnie na koniach, nie było całe ta rzecz, czyniła wrażenia! Najczulsiej pozdrawiały

się

się także książęcia Lichtensteina, Mysłowskiego i Władysława Dzieduszyckiego, którym nagroda przyznaną została. — Z Twoich znajomych widziałem tylko Zygmunta Drohojowskiego, jako z ojcem wrócił z [illegible], nigdzie nie byłem bo mi wszystkie chwile, interesa zajmują, i nawet czyli dziś na teatrze lutnistów będę, bo chociaż się dla mnie bilet starają, podobno go nie dostanę. — Co porabiacie? — jak się ma Mama? napisz mi. Panu Tymińskiemu oświadcz moje pozdrowienie. Boże błogosławieństwo niech będzie z Tobą, to ci życzenia i o to modli się Twój Ojciec.

Jan [illegible] —

dnia 12go Czerwca 1845 we Lwowie.

Przejrzyj mój Mieczko porządkiem Maminą gazetę mód z roku 1845. Składa się ona z Modezeitung i z Blätter aus der Gegenwart. Ostatni Numer macie tam 184 ale jeżeli się nie mylę to pomiędzy temi które są w domu niedostaje jakiegoś Nru samej Modezeitung i jakiegoś Nru Blätter. Donieś mi o tem a [illegible] Ojca i proś Mamy aby go dochowała. —

LEMBERG
22. JUN.

à Monsieur
Monsieur le Chevalier Mieczislas
Pawlikowski
à Szechinie
Medyka.



2.)

Pierwszy to list, który mój Mieciu od Ciebie odebrałem. Jeżeli Ty mnie tak mocno kochasz jak ja Ciebie, to łatwo pojmiesz, ileś mi nim sprawił przyjemności. Już to, kto listy pisuje, przestaje bydź dzieckiem, a ja radbym Cię już widzieć dorosłym, kochanym i szanowanym od wszystkich, to tylko, nada Ci szczęście, a do tego dojść możesz jedynie przez cnotę i nauki. Idź zatem zawsze drogą pierwszej, a staraj się nabydź drugich. — List Twój moje dziecię dobrze pomyślany, i myśl tu dobrze oddana czyli wyrażona, ale nie pięknie napisany, a oprócz tego wiele w nim pomyłek przeciw pisowni. Należy Ci więc dla kształcenia pisma, więcej i powoli pisywać, i pilnie na to uważać, by odpowiednie słowom litery, klaść i je nie opuszczać. — Staraj się tylko kochane moje dziecię, wszystko przy pomocy Pana Boga i wytrwałej pracy przyjdzie. — Pomnąc jednakże powinieneś że Ty, tylko sam przez siebie cnotliwym, a przez stałą pracę, światłym bydź możesz. —

Wiele tu bardzo miałem pracy i kłopotów, to wstrzymało mój odpis do Ciebie moje dziecię. Podejmowałem je zaś zupełnie nie dla siebie, ale dla Ciebie, gdy dojrzejesz sam to uznasz. Otóż mój Mieciu! gdybym się zapytał Ciebie coś Ty tymczasem dla mnie zrobił? — ja od Ciebie nic nie żądam tylko tego, co szczęście Twoje ustali. Przynosi mi to tylko radość i nadzieję Twego dobra, a że Cię kocham, więc to dla mnie dostatecznem. Robiłżeś wszystko jak należało? —

Na tem zapytaniu, które niech Ci serce Twoje odpowie, przestaję bo mi już Mama pisała, żeś się poprawił.

Tym czasem dostałem drugi list Twój, ten jeszcze mniej kształtnie pisany, jednakże sercu ojca zawsze miły, tem bardziej że mam nadzieję że się starać będziesz lepiej pisać na przyszłość. —

Przyjąłem do Ciebie francuza, który bardzo dobrze mówi
swoim językiem, a i umie i lubi się bawić. W wolnych więc
od nauk szkolnych godzinach, będziesz z nim grał, chodził,
bawił się i tylko po francusku rozmawiał. To Ci ułatwi
nauczenie się francuskiej mowy, lecz zawsze potrzeba sta-
rania i pilności, aby, zrobić się celującym. —
Mamy nóżki i rączki ucałuj za mnie, powiedz jej że Bun-
ci wczoraj wieczór nieco się pogorszyło, jednakże jest na-
dzieja, że będzie dobrze.
W tej chwili kiedy Ci to piszę, gwar wielki na ulicy: tysiące
ludzi zgromadzonych czeka bo tędy będą prowadzić na szubie-
nicę owego zbrodniarza coś to o nim czytał w gazecie lwowskiej
który zabił staruszka kupca Majorowicza i chciał zabić sta-
ruszkę szynkarkę - kobiecinkę. Każda, czy wielka czy mała
zbrodnia, zawsze się odkryje, a kara za występkiem krok
w krok się posuwa.
Pamiętaj o moim pokoju, bo tam widzieć Was wszystkich
czego mocno spragniony jestem. Tęsknię już bo za Wami i
szczególnie mi przytomni, wielkiem by to dla mnie szczę-
ściem było, abyście i Wy to dla mnie czuli. Bywaj zdrów
niech Cię Bóg w swojej łasce błogosławi dla dobra twego,
i pociechy twoich

Ojciec.

d. 6go Lipca 1845.



à Monsieur

Monsieur Mieczysław Chevalier

de Pawlikowski

à

Czechinie.

LEMBERG
7. JUL.

4.) 7. biletów ołówkiem

pisanych w pierwszej połowie Stycznia 1848

w Medyce.

a

7. biletów ręką Ojca pisanych w pierwszej połowie Stycznia 1848. w Medyce – z pokoju do pokoju, gdy ja i Ojciec obaj leżeliśmy chorzy. Ostatni z tych biletów pisany 14go Stycznia, pierwszy nie dwoma dniami pierwej.

[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

d.)

C.) Objaśnienie. – Ojciec na wiązanie na Nowy Rok 1848. zaprenumerował mi Lipską „Illustrirte Zeitung". – Gdy ten pierwszy numer nadszedł, Ojciec przysłał mi go leżącemu w łóżku, a ja dziękując Ojcu napisałem do niego bilet przepełniony wykrzyknikami radości i wiwatami.

e.)

[illegible]

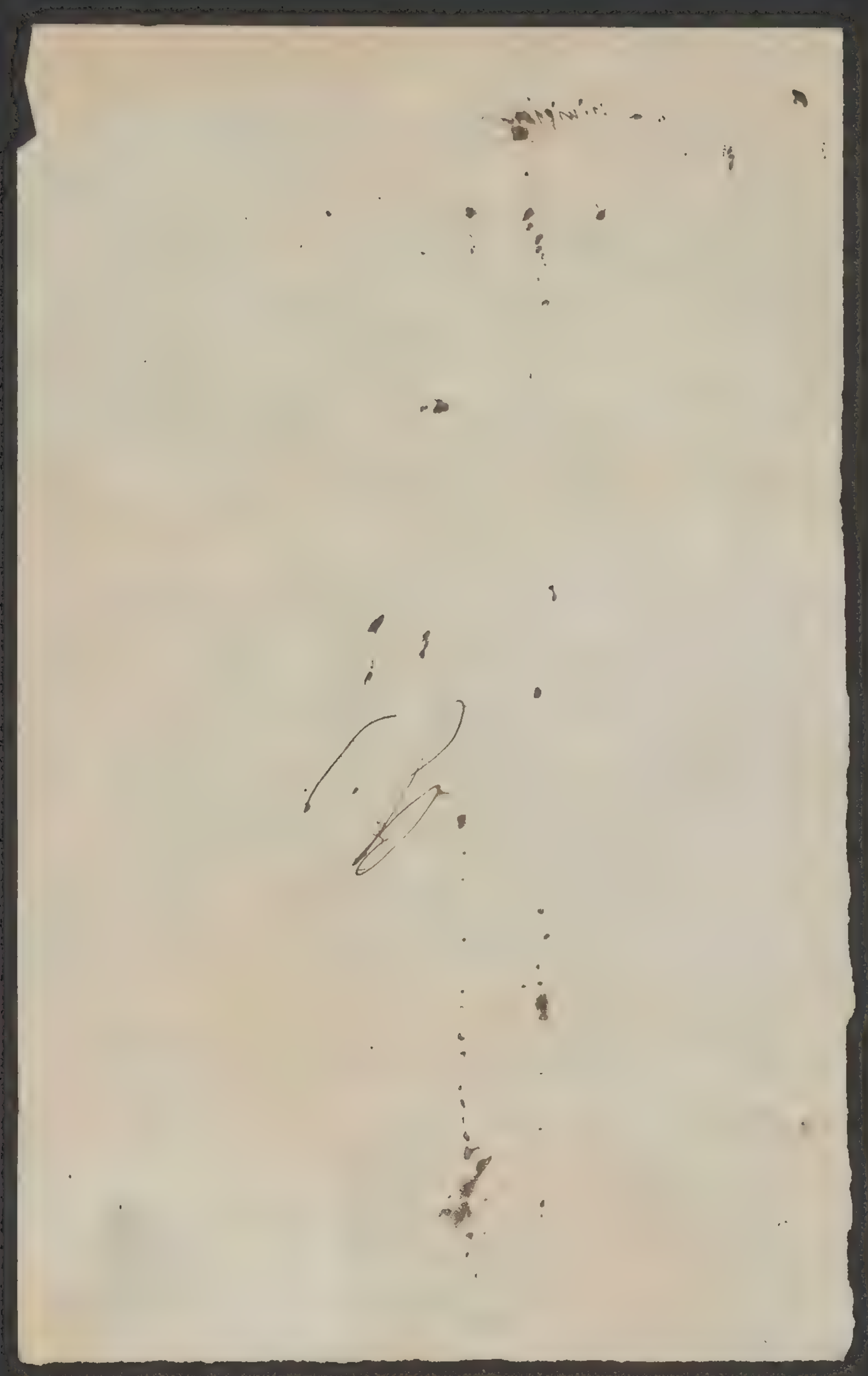
e.) <u>7 biletów</u>.

pisane w pierwszej połowie Stycznia 1848
w Medyce — z pokoju do
pokoju.-



g.)

Z 1go. Z. biletów, — niniejszy:
(ostatni) pisał Ojciec 14go Stycznia 1848. w Medyce,
leżał chory w swoim pokoju gdy ja leżałem w pokoju Matki
będąc chorym na gwałtowny katar. —



(F.)

84

Moje drogie dziécię! Z listu do Mamy pisanego dowiesz się wszystkiego o mnie, tu tylko dodaję iż mi przykro bez Was. — W pokoju moim, zostawiłem trzy teki z papierami ziemiańskiemi. Są pomiędzy niemi i ważne. Proszę Cię pozawiązuj te teki i schowaj do któréj z szaf, aby co nie zginęło. — Widź się z Panem Mieszkowskim, i powiedz co o mnie wiesz, oraz powiedz że obszerniéj pisałem do Pana Wasilewskiego, któremu się Mieszkowskiemu, i proś by się widział z Wasilewskim którego prosiłem by mój list udzielił P. Mieszkowskiemu. — Niech Cię Bóg błogosławi.

14. grudnia 1848. Kraków.

Twój
ojciec.
[illegible]

Kochanemu

Mieciowi!

6.)

Największą dla mnie przyjemnością było odebrać list twój moje Dziecię! z przypiskiem drogiej Matki Twojej. Żałuję żeś słabował, szczęściem, bo Ty chociaż nie wychodzisz z domu to się przeziębiasz jeszcze łatwiej dla tego właśnie, jeżeli tylko wyjdziesz na ganek. Tyś powinien nie zważając czy słota i zawierucha, czy mróz co dziennie wychodzić, to dodaje zdrowia, to wzmacnia przeciw wszelkim wpływom powietrza. Piszę do Ciebie już późno w nocy, bo w dzień czasu nie mam. Załączam Ci spis posłów i plan sali, ale nie uważaj na lewą i prawą, bo tu dość pomieszane siedzą a lewych znajdziesz i na prawej. — Z resztą naprzeciwko lewej strony drugą tu [illegible] Polaków, których i tu staraniem zgubić ojczyznę. — Tam gdzie czerwona kreska, tam ja siedzę. Jest to Loża przeznaczona dla dyplomatów, lecz ich tu teraz nie ma. Mnie posiedzenia bardzo zajmują a czytaj [illegible] z 18. i 19. to będziesz wiedział, co słyszałem. W mojej misyi, niewiele mam nadziei, bo nam wszystkim się narażają a najbardziej rządowi, niedziw więc jeżeli tu [illegible] im sprzyjają. Jutro rzecz bardzo ciekawa wybór Prezesa sejmowego, lecz nie wiem czyli będę mógł być na sesyi, bo jeżeli Ministrowie wcześnie tu z Ołomuńca przybędą gdzie się dziś u Cesarza odbywa wielka Ministeryalna Rada, a oni jak się zdaje nie będą na sesyi to ja będę u nich. — O podróży mojej, wiesz z listów moich do Mamy, i o mojem tu mieszkaniu i t.p. — Pisałem do Mamy trzy listy. — Wujcia tu nie ma, dopiero się od Eugeniusza, który tu dziś lub jutro przyjedzie dowiemy kiedy się go spodziewać. Wujcio Eug. jeździł do Wiednia do Michasia i wstąpił tu do niego i Aleksandra [illegible] który był słaby lecz się już ma lepiej i wybiera się do domu na parę tygodni. Przyjmie jak [illegible], którego w krótce we Lwowie zobaczysz. Kłaniaj się [illegible] i powiedz mu com Ci pisał. — [illegible] Wujenki od mnie, a Mamę, Mamę ucałuj i [illegible] od mnie. Najczęściej Cię wspominam i zaklinam po ojcowsku [illegible], bo tu [illegible] jak [illegible]. Staraj się także nabyć wymowy, tu bowiem w życiu konstytucyjnem niezbędnie jest potrzebną. Panu Strzeleckiemu [illegible] kłaniaj i kochaj

Twego Ojca

Gwalbert

d. 19. grudnia 1848

[illegible]

Dopisuję że w tej właśnie chwili była walka, pomiędzy Strobachem i Smolką, z których pierwszy 166. głosami przez 323. głosujących na ten miejsce krzesło prezydenta otrzymał. Smolka miał 15. głosów, wybierano trzy razy bo zawsze dla tego że i na Majora głosowano nie miał z powyższych żaden "absolutnej" większości, która wynosiła 162. głosy.

Kochany mój Synu!

Martwisz mnie wielce, że nie piszesz do mnie, a przecież tak mocno Cię o to prosił. — Martwisz mnie bo mi się nie wywiązujesz przyrzeczeniom na które zasługuję tylko Cię kochając; — martwisz, bo muszę mniemać żeś lub leniwy, lub nieżdatny do pisania, albo żeś chory, a to ostatnie, ten mnie bardziej straszy, żeś w liście Twoim pisał, żeś był słabym. Kiedy dziś kilka listów dostałem, to nie mogę dopuścić, za Twoje zginęły.

W ostatnim liście moim do Mamy pisałem, jak zręden teraz znalazłem. Ta dodaję, że Micio przez całe święta był u mnie, i biedak niewiele użył, bo siedział w domu, gdy ja, tymczasem za interesami latałem. Oprócz wyrośnięcia znacznego, żadnej w nim nie znajdziesz odmiany, zawsze ten sam. — Obszedłem z nim w około miasto, po wszystkich bastyjach. Na każdym prawie rogu, lub przy bramach są miejsca opalisadowane i okopane z mostami zwodzonemi, a gdzie niegdzie mury wywyższone. Z pomiędzy tego widzisz wiele armat i moździerzy na przedmieściu i wzdłuż bastyjów działać mogące. Prócz tego mnóstwo ludzi

wszystkich stanów i płci chodzą, przechodząc się tamtędy. Zresztą mało już znać opustoszenia w mieście, a po przedmieściach nie miałem czasu jeździć. — Przybyło tu kilka nowych domów, które zbytkownie ozdabiają, tak zwanemi sztukateryami. Wystawy sklepów straciły nieco, ale wystawy po cukierniach są bardzo gustowne i nadzwyczajnie oczekiwanie, może to z powodu świąt a przy konstytucyi [pomimo świąt] ciągle otwarte.

Dziś byłem pierwszy raz na teatrze z wujcem i pierwszy raz dotąd na Leopoldstädtlerskim teatrze. Wewnątrz jest prześliczny. Lakier biały, mnóstwo złota i karmazynowy aksamit, zwłaszcza że to wszystko nowe niezmiernie zajmuje. Oświecenie tudzież nie zbytkowne a gdy nas przedstawiano, więc wszystkie lampy gazowe przygaszone. [Sam dyrektor „Carl" grał w sztuce pierwszy raz dawanej, pod tytułem „Dorf-Musikant" do zadziwienia rolę błazna, i nie znać było iż już ma lat przeszło 70. Sztuka ani czuła i moralna, co w trudniejszych czasach, bardzo potrzebne.

Tu prawie wszyscy widzą iż to co się działo, było niepotrzebnem, ale po przedmieściach mnóstwo jest narodu powstańczego, i ciągle jakieś ekscesa podobno się dzieją. — Przez święta, mocno się wynudził i stęsknił za Wami, a w intencji który mnie tu wygonił, mała nadzieja.

Sprzedają tu już portrety nowego Cesarza i większe

[Byłem na chrzcinach, które się skończyły z przyjęciem i wszystkiego, tak że w każdym, jak tam wszystko chce!

i mniejsze, portrety znaczniejszych dowódców i mnóstwo Karykatur na tymczasowe wypadki, tudzież wyobrażenia gwardji narodowej, studentów, mobilów i niewiast; czyli tylko Saracenów i Kroatów. Ci jednych obdzierali a drugich zbogacali. Opowiadano mi, iż Abos kupił prześliczny złoty zegarek w banknotach storeńskowego zawinięty, za sześć cwancygarów, i t. p. anegdoty. Gabinet historyi naturalnej i biblioteka już tymczasowie deskami tak jak i kościół augustyjanów pobite. Monument Chrystyny nic nie uszkodzony, bo przez sklepienie kościoła nie przedarł się ogień, i tylko dach zgorzał; ale gabinet dużo ucierpiał na zbiorach gdzie cztery sali z nowemi odkryciami, a i najwyższe piętro uszkodzone. Tudzież wojsko spostrzegło za burg górę, to całą siłą burgtor szturmowało, czem go bardzo uszkodziło.

Teraz bym skończył a ty Maniusiu rączki całuję za mnie, a nie leń się w pisaniu. Całuję Cię z całej duszy

Gwalbert

Dn. 26.ᵗᵉ grudnia 1848 wieczór,
Wiedeń.

Jaworski tak kubek jak był kłania się Wam.

Twój niewdzięczny Szymanski ślicznie Ci się kłania i on i Pawlet mało bardzo mieli do czynienia



à Monsieur

Monsieur Miecislas le Chevalier

de Pawlikowski

à Lemberg

en Galicie

Szeroka Ulica

dom Pintera.



8.) 89

Oj Mieciu! Mieciu! — Ani mnie w części tak nie kocham jak ja Ciebie. — Co dziennie wyglądam z niecierpliwością godziny poczty w nadziei iż mi przyniosą wiadomość o Was przyjemną, ale Ty już nieuważając na prośby moje nie wyprawiasz, dręczysz mnie, i mnie żyje mi niespokojnie — Nawet nic nowego z miasta to mniejsza, dobrze by nie było i to wiedzieć, ale nie tylko tej wiadomości pragnę: Jeśli zdrowi, to to jedno o mnie wszystkiem, a proszę o tem więcej, ale pisać niechcesz. — Da Bóg w tym tygodniu z tąd wyjadę. Co odebraniu mego listu tego, adresuj twoje poste restante do Krakowa, bo parę dni w Krzemieńcu zabawię, a zamierzam parę w Krakowie — Wyjeżdżając z tąd, doniosę Wam o tem i o planie mojej podróży. — Do stolicy dla zabaw spieszyć, ja ich tu niezaznałem, już i na teatrze niebywam, bo zawsze to samo grają, a i humor mój niepozwala by mnie coś bawiło. Nie każdego święta i niedzieli jest u mnie, dobry [illegible] dla mego [illegible] bo teraz święta tak czyste; z Mieciem, jak naturalnie, często o Tobie mówimy i listy nam Twoje czytuje [illegible], bo ich już przeczytam, bo to już wielk

wielkaby liczba bydź musiała, gdybyśmy tu tydzień jeszcze
siedzieć musieli. — Tu zima zupełna, były mro-
zy a teraz od wczoraj duży śnieg. — Piękne domek i trzeba
bronić, bo [illegible] teraz zupełny, i kiedy dawniej w dzień kil-
kadziesiąt bywało trupów, teraz [illegible] niemasz, bo pod
wielu warunkami tylko je obiecali pozwalać, i to mają się
o czwartej z południa [illegible], a po [illegible] kończyć —
Niemasz tu jeszcze epidemii, po przedmieściach zwłaszcza
tli nieustannie. Co dzień o skazaniu różnych z poprzednich
czasów czytać można, a dziś przez trzy plakaty ogłoszo-
ne są na 8. osób. — Grożą tu ciągle że przy pierwszem zagrożeniu
armaty na bastyjach zaciągnięte i zwrócone do for. to
się jednakże na gadaniu kończy. — Dziś są plakaty że
5go o południu wojsko cesarskie zajęło Budę i Pesth
bez dobycia miecza z pochwy. — To zapewne już bę-
dziesz wiedział zanim list ten odbierzesz. — Ogłoszono tu
także urzędownie że cholera do Wiednia zawitała, ale
tylko między wojskiem grasuje. — Kanonika nam znajomego
nie było tu, dopiero przed mojem przybyciem i on z Ga-
licyi wrócił, gdzie najgorszy czas niejeden przesiedział.
Wielki tu w tedy był upadek, bo każdy wszystko zosta-
wiwszy z ciałem i duszą uciekał, a raczej bez duszy bo
tej nie miał. — Mamy rzeczki i wózki ucałuj i powiedz
że przywiozę, [illegible], ogórkowy, byle tylko [illegible]
zło, ucałuj i Lizię odemnie rzetelnie; i powiedz że był-
bym był szczęśliwy gdyby mi [illegible] czas
była [illegible]. Ukrajniczek wybiera się już do [illegible]
[illegible] i już prawie nie ma kaszlu, [illegible] wszystko

Kto z nas wprzódy wyjedzie — prawdopodobnie zapewne wcześniej ty bo ocze-
kiwać będziesz, a po wiośnie, jesieni i tak dalej. — Szybkiej się ci-
ta wypoczęty i do niczego nie należy, co podobnoś u kto-
rej więcej się męczą. — Szczęśliwy będę gdy drugiej
wiosny, bo większe będzie nadzieje przebyć i inne już rodzi-
ne rzeki i stawy nad Pilicą. Tam twoim kolegą
wszystkim, czego tak z duszy pragnę

d. 7go Stycznia 1849.

Wiedeń!

Grzebert

Listy twoje przeszły mi teraz regularnie
dochodzić, bo wiesz że te w Wiedniu zosta-
ły, [illegible] w porozumieniach z nią je przytoczyć
musiano. — Panu Strzeleckiemu kłaniaj się i
proś go niech też wytrwa i do pisania nagoni. —

WIEN
JAN:

À Monsieur

Monsieur Mécénas [illegible] Chwalki

de Pawlikowski

Ulica szeroka à Lemberg

Dom Fendera en Galicie

Mój drogi Mieciu!

Bardzo mnie boli, bardzo, bardzo nawet, żeś tak rzad-
ko piszesz, ale Cię pomimo tego kocham całem sercem oj-
ca który by Cię widzieć chciał szczęśliwym i zamożnym, tem bar-
dziej że tego ojcowskiego serca potrzebujesz, bo w i inne upadku na-
szego przyjaciela, jak tak [illegible] — Niechaj Bóg strzeże, aby
[illegible] się sam pracy i nauką kształcił z prawdziwem ukształce-
niem przykładem cnoty, a z tym błogosławieństwo Boże.
Onegdaj pisałem do Mamy, że tam dziś mi wyjadę, i że tylko cho-
roba by mnie zatrzymać mogła, i tak jest w istocie,
chciałem z tąd wyjechać i jak można do Was pospieszyć. —
Tymczasem odebrałem powtórne wezwanie owej deputacyi
z oświadczeniem tego dnia przyjechać, zaraz się zebrałem
i wczoraj wieczór chciałem koleją żelazną odjechać, aby dziś
rano tam być, wszystko miałem gotowe, tylko wsiąść,
tymczasem nadchodzi Onufry z wiadomością że jechać nie można;
my — wszyscy sobie przearesztowani nas — a Boże, dla
czego? — tak jest przearesztowano jak najmocniej —
i nie wiem kiedy będziemy mogli wyjechać, — a nawet
kiedy list ten wyprawię. — Widzisz sam mój drogi Mie-
ciu co się stało, i jak to obrócimy i przezornym w
tych czasach, ludzie niespodziewanie wszelkiej będą potrze-
by, bo gdybym był wszystkim i naprzód rzeczy przewi-
dywał, to by mnie nie był przearesztował ten —

co więcej lodowi skruszył, od niezmiernej Dunaj-
Dunaj wylał [illegible] południa, zalał Leopoldstadt i
przerwał mosty i przerwał komunikacyą, a tak
parę dni będę tu musiał siedzieć i czekać, aż nale-
życie komunikacya nie będzie przywróconą, tak że
tu czółnami dostawać się koleją żelazną, tam gdzie za-
chwycił — w Leopoldstadt zamiast [illegible] jak pod Jägerzeil
Taborgasse, Lilienbrunngasse i do domów nad Dunajem
czółnami jeżdżono, a większa połowa okien domów
nad Dunajem położonych pod wodą była. — [illegible]
[illegible] zatrzymany bo jeszcze nie był wyjechał. Jak tylko
będę mógł, to zaraz wyjadę, bo mi bardzo bez Was tęskno.
Ucałuj rączki [illegible] Mamy, kłaniaj się Pani Strzeleckiej
ma i wszystkim którzy o mnie dbają, a sam
bywaj zdrów, a kochaj i [illegible]

Ojciec

Dnia 17go Stycznia 1849.
Wiedeń.

[illegible]

WIEN
17. 1 [illegible]

à Monsieur

Monsieur Miécislas Chevalier

de Pawlikowski

à Lemberg

en Galicie

Szeroka Ulica

Dom Pentera

[3.] 93

Niemogę mój Michu! tak jakiem to sobie ułożył wrócić do Was dzisiaj. Pan Raczyński odjeżdża a do domu różne potrzebne wiozą rzeczy. Jak tu jakoskolwiek pozałatwiam interesa zaraz pospieszę a Ty napisz mi tymczasem, jak się ma Mama? i Ty. – Ja się mam nienajgorzej, ale tu trosków i kłopotów niemało, i wszędzie biedy wiele. Donieś mi coby[ś] wiedział nowego po moim ostatnym wyjeździe, i jak się ma Książe Henryk, któremu kaz przy zapytaniu się osobistem o jego zdrowie, powiedzieć, iż pisałem, abyś mi o tem doniosł. – Kłaniaj się pięknie Panu Strzeleckiemu i bywaj zdrów i szczęśliwy, co jest najgorętszem życzeniem

Twego

Ojca

Medyka d. 17to Marca 1838.

[signature]

Proszę cię

przyspiesz rzegermistrow by zupe

podpisany był zaraz. —

[illegible]

Kochany mój Mieczku!

Wielkąś mi zrobił przyjemność listem Twoim z 19go który dziś odebrałem; odpisując Ci najpierwprzód proszę ucałuj Mamę odemnie, abym ja sam tak chętnie zrobił. — Listy Wasze, są moją jedyną tu przyjemnością, bo teraz nie wie, innej szukać nie można. Wczoraj mocno słaby byłem, dziś dużo lepiej, i tęgo się kurujęt, a może w Sobotę wieczorem będę mógł Was zobaczyć, lecz mnie niezawodnie bo może co zachodzić i ten mnie zatrzymać. — Za nowiny o których mi piszesz dziękuję Ci. — Z tąd nic Ci donieść nie mogę nowego, a tem mniej dobrego nie znajdziesz. — Kościół zastałem piękny i schludny, mało w nim było, ma się poświęcać na Przenajświętszą Trójcę bo jest przy końcu Maja. — Piękną i dobrą mamy ustawnie. Owce zdrowe i piękne. Przyjazd przy zamknięciu pojmą domów dużo uciekniesz, a i w zapełnionych, dla tego powietrza, całej ziemi niewiele kwitnie chociaż wszystko zdrowo wygląda. Gdzieindziej gdzie się tylko obrócisz, wielka bieda, a też dla

niedostatku rąk i ogromnych nakładów, dla których
wiele potrzebnych rzeczy robić niemożna, bo nieodpowiadają
czynionym nań nie wydatkom.
Winienem Ci mój drogi Michasiu, żeś wczoraj 20go miał
twoje odbywać examina, jakoś się pobałamucił. — Głupi
tygodnik, kiedy Szlachtowskiemu zarzucał że oprócz zastęp-
stwa dyrektoryatu biblioteki jest profesorem literatury.
To właśnie dobrze, bo będzie bibliotekarzem praktycznie
a nie z książek o literaturze piszących tej się uczy. Z
resztą fundator to jest Ossoliński już w akcie fun-
dacyi wyraził, że radby by bibliotekarz dawał na-
uki literatury, i postanowił że żaden z urzędników
bibliotecznych niemoże być czem innem jak tylko
professorem przy Wszechnicy. Bardzom ciekawy co się
dzieje z Raczyńskim, wyjechał z tej szkoły, a obiecał
mi pisać, kiedy więc tego nie czyni to się lękam
czyli nie zachorował. — Tylko mi teraz mój Michasiu
kochany, wszyscy się tu ciekawie o ciebie wypytują
i radzi by Cię tu widzieć. Bywaj mi zdrów, pilny
i szczęśliwy. Pana Strzeleckiego pozdrów.

Gwalbert

d. 26o Marca 1830. w Medyce.





à Monsieur
Monsieur Miecislas Chevalier
de Pauflikowski
à Lemberg

Piekarska Ulica
dom Wenzla 4





Dziś rano, niespodziewając się, list Twój z 24. odebrałem
[illegible] mniej niecały, zwłaszcza z doniesieniem żeś już zdał
egzamina. Niechże Cię Bóg we wszystkiem błogosławi, a
w błogosławieństwie jego, pilność i gruntowne nauki, które
Ci teraz są niezbędnie potrzebne, bo wszystkie nasze jak lód
na słońcu stopniały, i niemasz nadziei aby te resztki wzrość
mogły. — Niemamy też żadnej pociechy i gdzie się obrócę
tylko biedę widzę. Tyś tylko moją nadzieją i dla tego
staraj się, abyś ją przy pomocy Bożej — spełnił. —
Żałuję Ci nic napisać ciekawszego nie mogę, a od Ciebie rad
bym miał więcej nowin i jak się ma Raczyński? któremu
każ oddać Dwa kawałki chleba — Teatra ustały, więc
między sobą miał w tym tygodniu zabawy. — Szkoda że
Mama nie była na operze, spodziewam się bowiem iż jej należ-
yście dawno, więc by była miała przyjemną zabawę. — Rzeczy
któreś chciał mieć posłano wszystkie jakie się znalazły po-
syłam Ci także i mundur Twoje, odbierzesz więc dwie paczki.
Książek żadnych niema tutaj. — Co Księgarze przysyłają, niech
czeka na mnie, należało tylko im powiedzieć iż jam wyjechał.
Do szczęśliwego widzenia Cię

Twój

Kochający Ojciec

[signature]

d. 29. Marca 1850 Medyka

od Twojej Pani i [illegible] moje.
[illegible] oddaj Mamie

Wielmożny Mieczysław

Pawlikowski

10.)

Kochany mój Miecio!

Najsamprzód idź uściskać Mamę mojém imieniem i ten list mój jéj oddaj. Idąc wczorajszego listu mego teraz donoszę Wam iż dziś o wpół do ósmej przybył na swoim statku Zamojski do Składu Sorskiego. Powitałam go jako naszego brata idącego nam w pomoc chlebem i solą, a jako temu który trzy rzeki nasze pod swoją zagarnął władzę i chce naszą handel ożywić, oddałam wieniec laurowy wraz z palmowym. Chłopcom, kosz jabłek, gruszek i wina na przywitanie, flagę zaś w palmy ustrojoną. Byli tam niezmiernie wszyscy uszczęśliwieni. Wsiedli wszyscy na bryczki i przyjechali do Medyki: Nie chcieliśmy obchodzić ogród przygotowano kawę, były wyjątkowo bułki i chleb, podłożona kawa z jedzeniem 4 bułki i kawałek chleba i pożegnaliśmy się, by to pożegnanie powtórzyć na brzegu i daj Boże w krótce znowu się powitać. Może Bóg da iż się zjednoczą nasze zdrowia i będzie co z sąd zabierać! Tak wszystko skończyło się na chęciach jak na teraz. — Dziś jeździłam do Borowskich którzy tu na miasteczku mieszkają. Tam się smutnej dowiedziałam rzeczy, Książe Henryk umarł 20go b. m. — Jeszcze mniej jednego z dawnych Panów naszych, którzy jeszcze od swoich ojców szczerości i dawnych przyjaźni uczyli się byli obyczajów. Ty kochany mój Miecio ich nie znał, i trudno ci.

pojąć jak za niemi tęsknić mogę. Są to najmilsze wrażenia mojej młodości, spuścizna po rodzicach, i stały się niejako religijnemi. — Ty je tylko czasem w karykaturze widzisz na teatrze, jam zaś na ich szlachetną patrzał stronę. O też to z pomiędzy tych rysów staropolskiej cechy jednym z ostatnich był Książe Henryk — Jeśli tu kilka dni zabawię, to będę na miejscu, chcę wejrzeć w różne szczegóły gospodarstwa. — Proszę Cię powiedz Studzienickiemu że jeszcze ze Lwowa w jego interesie pisałem do Ziembickiego, żem się tu chciał z nim widzieć i sam rozmówić, ale on wyjechał do Tarnowa, niewiedzą czy do Pana czy Pani Homolacz, jednakże co tylko będę mógł, to będę się starał wyjednać. Mówią że tu brak lekarzy, bo jest w Przemyślskiem, że Ziembicki wyjechać do Lwowa pragnie, ale że nawet i gdyby tu został, to potrzeba koniecznie jeszcze innego. Resztę ustnie za widzeniem się z nim powiem. —

List ten wczoraj niedokończyłem bo już późno było go wyprawić, dziś spodziewałem się od Was wiadomości, ale w oczekiwaniu [illegible] niczego, i już zaczynam być o Was niespokojnym. Bieda to wielka kochać i musieć się troskać! — Proszę Cię każ tam moje kwiatki podlać. Mój Mieciu! proszę Cię poszukaj tam u mnie tej kartki coś to mi był napisał, tego co dla Mamy zrobić miałem, dziś chciałem się tem zająć, lecz tej kartki znaleźć niemogę, co mnie bardzo zmartwiło. Gdybyś tej kartki nieznalazł na wierzchu, to proś Mamy by Ci znów podyktowała, bo niewszystko pamiętam, i nieprzypomnę sobie tego wszystkiego. Ucałuj rączki Mamy i przeproś żem notatkę zgubił, ale jej natychmiast przyszlij: Panu Strzeleckiemu i Panu Semidowi kłaniaj się — Co robią Tyburowie? kiedy

wyjeżdżający? —

Proszę Cię moja Mamuniu widź się z naszym gospodarzem i proś go, czyliby nie mógł nam dać jeszcze jednej piwnicy za którą mu zapłacę; Ja mu już o tem mówił; tem i on na wpół obiecał. Donieś mi zaraz co Ci powie, bo radbym sprowadzić jeszcze na zimę. — Oświadcz Ampferowi że kazałem aby jeszcze w piwnicy otworzył, ma czas do tego, abym się nie gniewał gdy przyjadę. Ściskam i całuję Was z całej duszy, a jutro już dla tego z upragnieniem czekam że się listu od Was spodziewam. Pozostańcie mi zdrowi i kochajcie wzajemnie

[illegible]

w Mużyłu dn. 28go Października 1830.

RG

Wielmożny JMość Pan
Mieczysław Pawlikowski
JMMPan

w
Lwowie



Ulica Piekarska
Dom Wentzla

11.)

Otóż wczoraj i dziś odebrałem dwa listy Twoje. Ty się gniewasz żeś pierwszy zaprzątło wyprawić i był zmuszonym pisać drugi; a ja kontent, bo mam podwójną o Was wiadomość, co to jedyną jest dla mnie przyjemnością a nawet i pociechą. Bieda to że Marian tak czę-sto zapada na głowę, ustały były a przynajmniej zrzadniały mojre-ny, a teraz znowu się wznowiły. — Oprócz tej wiadomości mocno dla mnie nieprzyjemnej, kontent jestem z listów [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], na to coś w nim [illegible] był przydłuższy. [illegible], na to coś [illegible] [illegible] w listy dziś [illegible] [illegible] tedy dla mnie [illegible]. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wraz o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] stylu, ale tego najlepiej nabierzesz, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] tego [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. — [illegible], znowu wybrałem się na folwarki, przecież mniej [illegible] zrobił, ależ w najściślejszem znaczeniu [illegible], nie [illegible], ale [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nawet i [illegible] [illegible] tak jest [illegible] że [illegible] [illegible], [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] zacząć [illegible]. — [illegible] co to będzie bo mało [illegible] im się [illegible] to zboże, a [illegible] nie [illegible]. — Nasze [illegible] [illegible], ale go [illegible] [illegible] [illegible]. Jeżeli zyskuje co [illegible] będzie, to nie tyle szkoda tro-czyć i na tych pieniądzy które się na tylekrotnem przewracaniu onego wy-daje. Przecież probować potrzeba. — Po folwarkach smutno patrzeć, przy takich wielkich obszarach, kosztownych w stodole tak jak w [illegible], bydło wszędzie nędzne, a na [illegible] to bez żywności [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] że się obawiam potrzeby, że go nie wyży-wnyjdzie. —

Po lasach chwała Bogu pięknie, zasiewy naszej rosną i wygo-
rzą się, będą to kiedyś lasy wzorowe. Szkoda iż je w Warszawie
dla sprzeczek z chłopami, tak zagospodarować nie można! — Stawi-
amy te dwa budynki: Na Kopani obory wraz z owczarnią, prawie
całkiem nowy, a w [illegible] dom mieszkalny. Ależ to trudno by
było przed zimą ukończyć, bo robotników dostać nie można. Jeśli
ta sama trudność na przyszłą [illegible] wiosnę, to [illegible] budyn-
ków które nie są [illegible] przerwać, bo je potrzeba naprawić
a tu niedostatek najemnika. Dobry należałoby pracę, którą nie
masz, kupić nie można, bo dawniej którą za zbożem razem [illegible]
[illegible] niekosztowało, co teraz za którą żądają. Wiemy w prawdzie naj-
lepszy do tego wszystkiego [illegible], ale być [illegible] za żądany zapłaty [illegible]
[illegible] — Roboty te [illegible], kiedy się dawniej za [illegible] [illegible]
[illegible], teraz [illegible] o dziewiątej, a bez [illegible] po południu [illegible]
[illegible]. Niewiele więc dłużej najemnik w miesiącu robi. — Otóż to taką
biedą Was bawić muszę, bo z tego nic [illegible] więcej pisać. Powtarzam
więc iż tylko Wasze listy, jedyną stanowią przyjemność. —
Zabawię tu jeszcze dni kilka, aby ile można widzieć i wejść we
wszystko. — Do [illegible] [illegible] [illegible] chcąc najlepiej [illegible]
[illegible], bo przy [illegible] drodze, krótkim dniu a ciemnej nocy, mu-
siałbym trzy dni stracić. Uściskaj Mamę za mnie a [illegible]
obojga zdrowia i szczęścia, tak Wam życzę

Twój
Cię kochający ojciec
[illegible]

[illegible] d. 31° Października 1850.

Wielmożny JMćPan Mieczysław

Pawlikowski

JMMćPan i Dobrodziej

Ulica piekarska
Dom Wentzla

we Lwowie



Ja tak jak dziecko, cieszę się gdy mam od Was wia-
domość, a chociaż nic się nowego nie dowiem, a nawet nic
nowego nie oczekuję, jestem wesoły po każdym liście Wa-
szym. Dziś niedziela. Mama odbierze list mój, ale nieby-
dzieciom [illegible] co już tak [illegible] by z moją
podróży [illegible] korzystać, [illegible] jednakże się nie pozwoliła
aby co [illegible], [illegible] w miesiąc tylko dostanie. [illegible]
swoje nowe [illegible] [illegible], [illegible] [illegible]:
Cieszy mnie że Pan Strzelecki zdrowszy ale już jego choro-
bę [illegible] przypisują, i [illegible] po [illegible]
dzi [illegible] dostaje gorączki:
Będzie to [illegible] Tytusowstwo, jeżeli u nich [illegible]
ka [illegible] i takie błoto jak tu [illegible] jest
mark, ale dla błota nic się robi, bo [illegible] na [illegible]
[illegible] aby [illegible] po kolana. Mało nawet
było przyprowadzonych. Zapewnie Tytus nie pojechał
na Brzeżany ale aż do Suchostawu gościńcem bitym
pojedzie, jeżeli zaś nie by obrał drogę, bo trudno
aby bez przypadku dojechał. Dziś wiedeńska poczta
zamiast wczoraj wieczór o 6½ przyszła przedpołud-
nie o 9½ tym sposobem i Wy moje listy póź-

niej odbierzesz, bo już do Sabiny 15go godzin spóźnio-
na. — Zapomniał już podziękować list Zienkiewiczego
Stadnickiemu. Ciekawym, do czego się on zdecyduje?
Niezbyt dobra słota nawet mi wychodzić nie pozwala, z góry
byłem zdolen się przygotować, a tak przeziębiony i rozbierane
goły gospodarstwo, to tylko bieda, że nie mogę gospodarować
mianowicie.
Uściskaj i całuj Mamę za mnie, a kochaj Twego

przywiązanego ojca

Jan Ut...

Medyka d. 3° listopada 1856.

Wielmożny Jmci Pan
Mieczysław Pawlikowski
JmciPanu i Dobrodziej
we
Lwowie



Ulica [illegible]
dom Wentzla

[illegible] SECHS KREUZER [illegible]

Wohllöbliche k. k. [illegible] Obergericht!

Nachdem das ehrenbietigst Gefertigte ersehen hat
daß [illegible]
[illegible]
[illegible] seines Wohllöblichen Oberamtes – [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
seines Wohllöblichen Oberamtes [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] angewiesen ist. –

Diese Umstände [illegible], und die Betrachtung, daß
die Mutter des Gefertigten eine der ärmsten
und unglücklichsten [illegible]
[illegible] ist – daß er den Gefertigten, [illegible]
[illegible]
dem Jahre 184 [illegible]
[illegible] den nöthigen Unterhalt [illegible], – daß
er den Brüdern des Gefertigten seit dem Jahre 1820
bis zu dem Jahre 1824 denselben Beistand [illegible]

[illegible] [illegible] und [illegible] Auf
den [illegible] [illegible] [illegible] Leichtigkeit der [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible].

[illegible] aber den Gesandtschaften [illegible] [illegible]
zu bemerken, daß der Bruder [illegible] seinem
[illegible] und [illegible] [illegible] gegen den Va-
ter, der Aufschluß eines Vergehens von seiner, dagegen
aber meine Briefe von dem Bild seines Vaters
durch einen [illegible] zu geben sucht, ferner, daß
die Unterbrechung meines Bruders den Vater
[illegible] auf das Krankenlager geworfen, zu-
letzt zeigen eine Mahnung vom Schlage, wodurch
er an seinem Fuße und einer Hand gelähmt wor-
den [illegible] ist, und endlich daß er von
[illegible] [illegible] zurückgeben wird,
was die volle [illegible] und das [illegible] des
Angehörigen, von seinem Vater zu erwarten hat.

Wegen dieser Verhältnisse hat der Gesandtschaft der
Ihren eine Wohllöbliche Obrigkeit zu bitten, für
den Fall wenn es zu irgend einer Verhandlung über
diesen Gegenstand kommen sollte, zur Schonung des
Vaters (dem die Nachricht von seinem Sohne [illegible]
zu sagen vielleicht das Leben kosten würde) [illegible]
blos, den Gesandtschaften einzuvernehmen, und wenn [illegible]
wenn die Aufklärungen [illegible] [illegible] im
Stande ist, nicht hinreichend sagen sollten, weitere
Schritte zu machen.

Der Bruder des Gesandtschaften erklärte sich [illegible]
[illegible], daß er sich den [illegible] des [illegible]
[illegible], und [illegible] der [illegible] der [illegible]
[illegible] [illegible] und der Vater [illegible] [illegible] durch
die [illegible] meines Bruders, ist der kleinste
[illegible] [illegible], in welchen allein der [illegible] seines
[illegible] [illegible].

In Erwartung der Gewährung dieser Bitte, schließt
der [illegible] mit der Versicherung, daß er, die [illegible]
jener Mittel, welche die Ruhe einer Familie, die

dem Allerdurchlauchtigsten Kaiserhause stets ergeben, und jede Gelegenheit sich am [illegible] [illegible] selbe erneuert zu meinem aufrichtigsten widmen [illegible] würden, der sich [illegible] und dem [illegible] möchten seine [illegible] Thronfolgers [illegible] dem vollkommensten Zutrauen, überlässt.

Wien am 10. Aug. 1836.

Gualbert Ritter von Pawlikowski

k. k. Hofsecretär.

Nachdem der Gf. erfahren hat, daß
sein hier anwesender Bruder eine
Klage gegen seinen und des Gefertigten un-
seren Vater [illegible] Direktion
(wegen der Verweigerung des Unterhalts)
zu überreichen gedenkt, so findet sich
derselbe – da er sich hier um die Ehre
seines Vaters handelt – verpflichtet, Einer
Ml. Löbl.: Direktion anzuzeigen, daß unser
Vater dem Bruder die nöthige Unter-
stützung hinderweg verweigert, weil aber
ihn derselbe für die Zeit seines Aufenthalts
hier in Wien, seit dem Monat May des
l. J. zu entziehen, sich genöthigt sah und
zwar aus folgenden Ursachen: – weil er
ihn nach Hause zurückzuführen, und der Bruder
seinem Willen keine Folge leistete – ferner
weil der Vater zu dieser Abreise hierdurch
gezwungen ist, daß der Bruder hier in Wien
ohne irgend einer Beschäftigung bereits seit
dem J. 1822 sitzet, und die Studien (welche
der Zweck seines Hierseins seyn sollten)
gänzlich vernachlässigte, und endlich weil
er eine Heurath eingehen will, die weder nach
den Familienverhältnissen, viel weniger aber
dem Alter meines Bruders, angemessen ist. –

Diese Umstände selbst, und die Bemerk-
ung, daß der Vater des Gf. in einem der ärm-
sten und unfruchtbarsten Landstriche des König-
reichs Galizien ist, – daß er den Gefertigten
während der ganzen Zeit seiner Studien
bereits seit dem Jahre 1814 stets unentgeltlich

gebrauchten Auszüge, den nöthigen Unterhalt wirklich gereicht habe — daß er an dem Bruder des Ihm seit dem J. 1820 bis zu dem J. 1824 durchaus Gehalt, wie der Gesch. ausgeworfen und bezahlt hat, — dürften schon genügend die Grundlosigkeit der Beschwerde meines Bruders erweisen. —

Es liegt aber dem Ihm nur ausschließend hier zu bemerken, daß der Bruder die abstellen seinen unklugen und ungebührlichen Benehmen gegen den Vater, den Ausspruch einer Jugend an seinen, dagegen aber einer großen von der Seite des Vaters, durch keine Verpflichtungen, zu geben suchte, ferner, daß die Verschwendungsart meines Bruders der Vater mehrmal erhalten auf dies Benehmen zu gerechtfertigt, zu zuletzt sogar einer Mißhandlung zum Schlage, wodurch er an einer Brust und einer Hand gelähmt wurde, sich bezogen hat, — und endlich daß er wie der Bruder sich nach Hause zurückbegeben wird, er die volle Vergütung [und des Vergehens des Bezogenen] von seinem Vater zu erwarten hat. —

Bey diesen Verhältnissen hat der Ihm. die Ehre Eine M. Löbl. Direktion zu bitten, sich von [illegible] zu irgend einer Verwendung in den diesen ~~Gegenstand~~ ausgesetzt kommen sollte, zur Schonung des Vaters, (den die Vorschrift, von seinem eigenen Sohne verklagt zu seyn würde die härtesten Schläge wären) vorläufig bloß den Ihm einzuvernehmen, und nur nicht dann wenn die Aufklärungen die derselbe zu geben im Stande ist, nicht hinreichend seyn sollten, wei-

ten Schritte zu machen.

Der Bruder des Gfn. erklärt sich schon im voraus, daß er sich dem Hinwegnehmen des Gfn. widersetzen und ihn als den Urheber der Mißverständnisse preisgeben, und den Vertern angeben wird, daß die Handlungsweise seines Bruders ist der kleinste Beweis Abneigung, in welcher allein der Grund seines Unglücks liegt. —

Zur Ermunterung der Ausführung dieser Bitte schließt der Gesandte mit der Versicherung, daß wenn die Wahl der Mittel welche die auf der den Allerdurchlauchtigsten Kaiserhause stets angehören und jede Gelegenheit sich um Höchstdieselben verdient zu machen ergreifende Familie, wiedergegeben werden, der sehr Richtigsten an den Gewissen H. Kloty: Durchsicht mit dem gehörigen Vertrauen überlässt. —

[illegible]

Najukochańsza siostro moja!

Z summy tysiącal czerwonych złotych [illegible] [illegible] twoją, która przy mnie po uczynionem pomiędzy nami na onie [illegible] [illegible] i z zawartych układów jeszcze pozostała, a z któréjéś mnie już zakwitowała, racz się być zupełnie spokojną, gdyż te które zaraz ci oddać niezmieściłam, gdy równą summę z [illegible] [illegible] po s. p. Ojcu naszym skryptów odbiorę, a do których niezrozumi [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] proszę to zaręczenie, a oraz i zapewnienie [illegible] [illegible]

[illegible]

[illegible]

Ludwik [illegible]

w Lwowie dnia 15go Stycznia 1831.

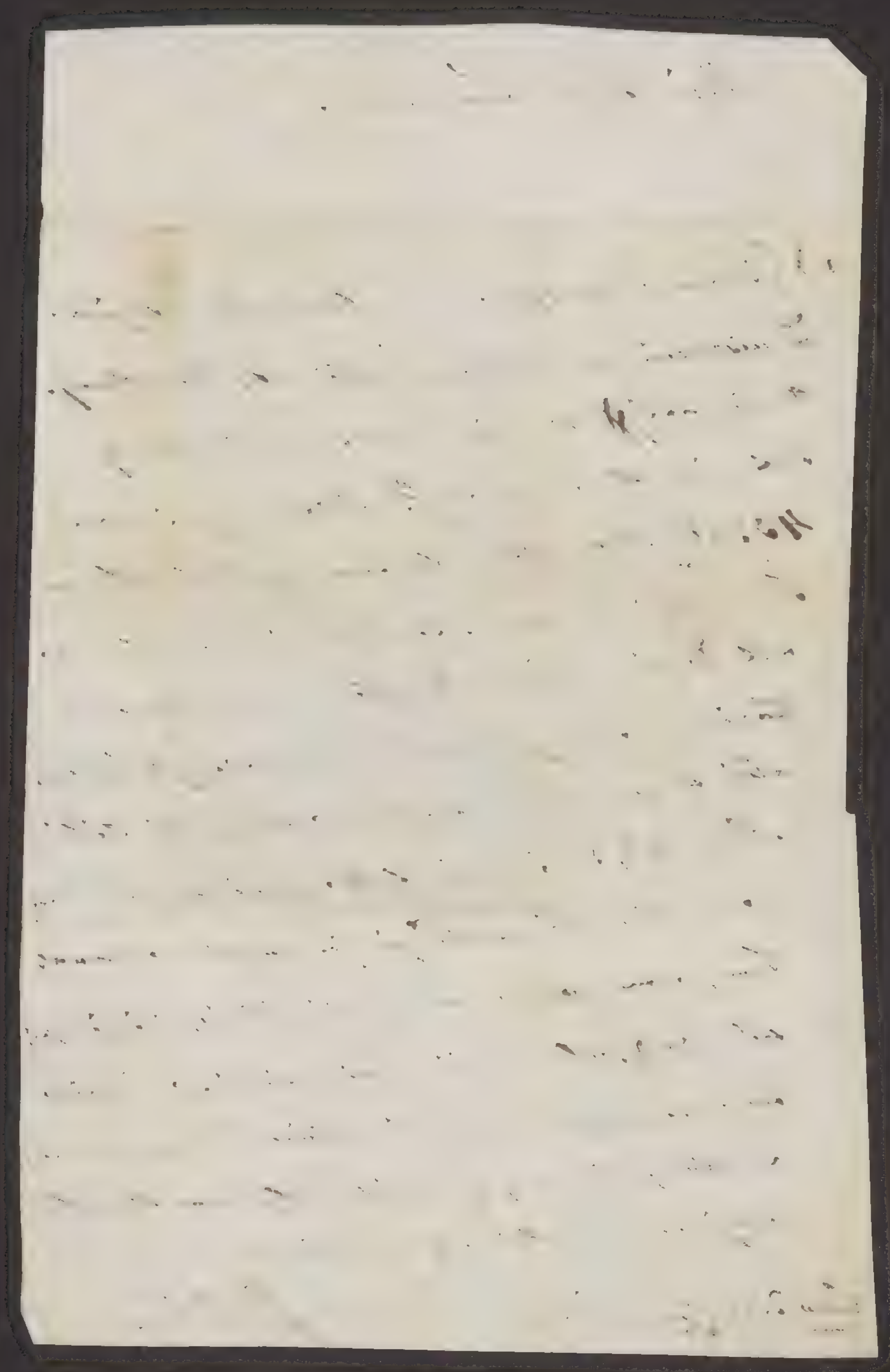


Moja droga Teosiuniu!

Najsamprzód zaczynam od obowiązku, - to jest: od uiszczenia się z długu, czyli raty dla Mamy. A więc - 75 [fl] rachuję dukat na banknoty tak jak kurs po 5 fl: 50 xr. czyni razem 407 fl: 30 xr. którą to sumę, obok załączam. Teraz lżéj mi na sercu. Bardzom się ucieszył, iż po tak długim czasie, zobaczyłem się nakoniec z Kaziem i tak go dobrze znalazłem wyglądającego, ależ mi przychodzi zapytanie, kiedy też Ciebie widzieć będę? Co mnie tylko pociesza, że i Kazio i Kraśicki powiadają, żeś zupełnie zdrowa. Tém, co ma nowego, uraczy Cię Kazio, i ja pisać miałbym, zwłaszcza iż i nic nie wiem, a dopiero teraz na przyszły mój list, zbierać zacznę nowiny. Ściskamy Cię wszyscy troje i abyś nas kochała wzajemnie, z całéj siły prosimy.

Lwów d. 2o Czerwca 1857.

[illegible]



W tej chwili szanowny Ojciec Twój Kochany Panie
Franciszku Dobrodzieju! przysłał mi list Twój
z dnia 28go p. m. – Żałuję że nie prędzej, a jeszcze
bardziej # jako Twój szczery przyjaciel i czciciel, żeś
się wprost do mnie nie udał; biedny Twój Ojciec mu-
siał się wiele listów Twoich zmartwić, a jemu
w tym wieku wszystko szkodliwe.
Przesyłam tu tymczasowie Pięćdziesiąt Złotych. Nie
mam tu bankiera któryby wprost z Warszawą
miał kommunikacyję; musiałbym więc wydać weksel
na Wiedeń a na tym byś jeszcze więcej tracił.
Mówił mi tu Hausner że teraz kurs tam wszystkich
bankonotów niski i że owszem jeszcze więcej [illegible]
za wiele jak 50 fl. dostaniesz, będź co będź, spie-
szę z posłaniem Ci tego zasiłku i proszę abyś
się do mnie zgłaszał, co może będę to chętnie
dla Ciebie uczynię bo Cię szczerze szanuję
tylko jako równie szczery przyjaciel, pamiętaj

87

bo przy twym talencie jakim Cię Opatrzność
obdarzyła tylko ciągłą pracą postawić Cię
na szczeblu, na którym i sobie i Krajowi honor
przyniesiesz. Nie bierz za złe tej z serca po-
chodzącej rady starego przyjaciela. Życzył-
bym także abyś w [illegible] bo przy twojej
zdatności mógłbyś taką pracą uporządkować i roz-
szerzyć i innych dzieła, a tak najistotniejsze dawniej na-
[illegible]. Daj Ci Boże wszelkiego dobrego. Ach-
tyś w razie potrzeby twojej [illegible] bym wiedział
gdzie pisać do Ciebie.

d. 12go Września 1849.
we Lwowie

szczery [illegible] i przyjaciel

Pawlikowski

~~540~~

Najmocniejsze składam dzięki za list 19go 6. m. pisany. Niech Ci Panie Bóg płaci za życzliwość Twoją; radbym ja do niej prawa nabyć, bo teraz nie mam innego jak tylko prawo świetu; szanuję Cię łonem z całej duszy, zaczynam rzucać nasienie, które daj Boże, niech mi da plon pożądany, o który do Twego serca kołatać będę.

List ten nie przez pocztę, lecz przez mego officyalistę JMci P. Zygmuntowskiego piszę; którego wysyłam do Wilna w celu, aby choć dłużnik Tacu wyprowadził. Spodziewam się, iż tyle zastanie pieniędzy, aby resztę należytości Twojej Panie, za tegoroczną dziesięcinę kazał Ci wypłacić. Z tego że w jednym raporcie położył Ekonomik, jakoby za dziesięcinę był wypłacił 200 Z. P. — a w drugim późniejszym, — iż nazad zwróconych z tejże odebrał 100 Z. P. — tem się wymawia, że raport pierwszy przed wypłaceniem pisał, a po wyprawieniu raportu, uczynił zadosyć żądaniu P. Zuzenkiego, i tylko Ci 100 Zł. wypłacił. Teraz spodziewam się, iż ta rzecz załatwioną będzie, ale tu o drugą większą chodzi: prawda jest, żem Ci Łaskawy Panie mówił, iż jak się podział pozostałości ś. p. teścia mego, skończy, będzie Ci dziesięcina zaległa wypłacona; — ale wtedy Bóg świadkiem moim, nie wiedziałem, iż to idzie o należytość za przeszłych lat 4. Myślałem, iż to tylko za rok ostatni, a zatem po podzieleniu się z współdziedzicami należytość zapłaciłem. — Ja do dziś dnia, tyczących się tego interesu papierów nie mam. — Nie biorę Ci Łaskawy Panie za złe, iż się o to, co mniemasz, iż Ci się należy, upominasz, ale

Daruj mi równie, iż zaraz żądaniu Twemu nie czynię zado-
syć. Powtarzam, iż całej tej rzeczy nie znam i że tylko my-
ślałem, iż należytość jest tylko z r. 1837, którą podług przy-
rzeczenia zaspokoiłem. Ale kiedy rzeczy tak stać mają, jak
mi Panie donosisz, to Cię, jak najmocniej upraszam, chciej
się w tym względzie, udać do Tytusa Hrabi Dzieduszyckiego,
mieszkającego w Jabłonowie, a odbierającego pocztę w Cho-
rostkowie. Ułożyli się spadkobiercy ś. p. teścia mego, aby wszy-
scy równo, ciężary jego pozostałości znosili. Hrabia Tytus
jest najstarszym, on był administratorem massy; na jego
więc Panie odezwę, prędzej jak na moją, porozumie
się z swoim bratem i ze mną, i rzecz tę załatwi. Bądź
łaskaw napisz mu wszystko otwarcie, nawet i to, iż z mo-
jej rady do niego piszesz, więc się spodziewam, że rzecz dłu-
go ciągnąć się nie będzie. Jeszcze o to proszę — między nami —
abyś mu był łaskaw napisać, iż kiedy do niego się udajesz,
po odebranej odemnie odpowiedzi, więc go prosisz, aby tu
do mnie nie odsełał, żebyś musiał całą massę, o to co mu
masz, iż ci się należy w sądzie niepokoić. Mnie tu o to
idzie, aby wszyscy spadkobiercy równo ciężary znosili, a
tym sposobem, ten cel osiągniony będzie.

Wzywam więc Twojej łaskawej pomocy, a całą otwartość
moją, proszę przyjmij, jako dowód szczerego szacunku
z którym jestem i umierać będę

Medyka dnia 30. Listopada 838

[illegible]

list Pani mojej

Pierwszy ~~list~~, [illegible] mnie w szczęściu [illegible], drugi smutkiem i rozpaczą [illegible] w tamtym bowiem, znalazłem oznakę tej miłości — która jedynie może mnie szczęśliwym zrobić ~~[illegible]~~, w tym zaś znów znalazłem dowody ~~[illegible]~~ jak się można omylić, zdawało mi się bowiem że pierwszy wszystko dla tego który ją tak mocno kocha [illegible] byłą gotowa, a w drugim widzę że ~~[illegible]~~ nie miłość ale ~~[illegible]~~ tylko względ jakiś i żal ~~[illegible]~~ nad nieszczęśliwym, [illegible]. [illegible] jak mocno smutną jest ta wiadomość, [illegible] bole sprawia nad te wszystkie które mnie ~~[illegible]~~ [illegible] dochodziły, zdawało mi się że ich jestem przyczyną a wszystko nawet spokojnie i [illegible] bym był oddał, aby Pani moja była szczęśliwą. — Wyznanie Twoje Pani moja, że ~~[illegible]~~ ufność ich dalej [illegible] [illegible] przyczyną [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ aż nieszczęśliwszym, jednakże [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ufność mi dajesz [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nowy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] wszystko, [illegible] ~~[illegible]~~ w krótkości [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] prawdy [illegible] [illegible] wszystkim [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ nie mogę bowiem dopuścić aby ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] nie widział ~~[illegible]~~ [illegible] podobny ~~[illegible]~~ [illegible] dowodu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] publiczne dokumenta? — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Rodzice jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] obrazy. [illegible] [illegible] przekonany jestem, ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 60 [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] nadto [illegible] [illegible] przekonany [illegible] [illegible] przekonać [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] — Przy [illegible] [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ — Przed siedmiu już laty, kiedy mi rodzice [illegible] po pierwszy raz z listu pozwolili się starać, [illegible] się było wprzódy po wszystkich [illegible] dowiedzieć, bo nie pozwolimy, [illegible] nie [illegible] ale tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Twojej po kilku latach [illegible] się ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] 10 — tak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] było [illegible] [illegible], więc jak mi [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible], a nadzieja że ty [illegible] [illegible] będzie
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], bo [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], nigdy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible], mogli [illegible] tak [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
ty okazać! — Bóg widzi ile mi z każdej [illegible] [illegible] [illegible], a jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] przed [illegible], [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] jest [illegible]
[illegible], ale [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible]

Boże

[illegible]

[illegible]

Rozliczne zatrudnienia wstrzymali mnie, [illegible] iem Ci [illegible] drogi mój Ewzebi na list Twój z dnia 13go 6. m. nie odpisał. Odebrałem go przed [illegible] dniami, takie i [illegible] w [illegible] pracy, w [illegible] mi tylu wiadomości, podziękować? O to, życzeniom spełnienia życzenia Twojego. Gdyby też te wiadomości były pomyślniejsze o zdrowiu Ojca swego niepokoi mnie nowo. [illegible]. Tyś sposobem kuracyi który [illegible] te u [illegible] doktorowi. Znam kilka osób co tu wszystkie dla tego przybyły z Gali[cyi], znam i [illegible], a na wszystkich najlepsze przyniosły skutki; zgoła [illegible] Ci przyświadczyć, iż [illegible], iż [illegible] znam [illegible] lat mającego, który zdrowy [illegible] się nie zawsze [illegible], a po odbytej kuracyi, odzyskał rześkość i siły, [illegible] lubi [illegible] 60 lat rachować. [illegible] Profesora mam tylko [illegible] najlepszych skutków, a nie [illegible] — Jakież mnie [illegible] wiadomości [illegible] ta [illegible] zdrowia, [illegible], gdybyś był przy mnie [illegible] doktorowi. Ja [illegible] pisać nie mogę; [illegible] to [illegible], tym bardziej [illegible] mnie drogi niespokojny; a kiedy list Twój odbiorę, co bym się miał cieszyć, [illegible] mnie [illegible] zazwyczaj, tak, iż [illegible] ze [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] kilkakrotnie [illegible] [illegible] [illegible]. Gdybym miał komu [illegible] [illegible] zdrowy byłbym [illegible], gdybym [illegible] [illegible] moje, dały Ci powód [illegible] Twojego [illegible] omne trinum perfectum. [illegible]

[illegible] [illegible] sztuka [illegible] i nadzieja [illegible] mnie [illegible] i [illegible] tylko [illegible] ale [illegible] nie mogę. [illegible] był obrał na dewizę te cztery słowa. Silence Patience Esperance & Souvenir. [illegible] tych słów litery składają [illegible] [illegible] towarzyszą, [illegible] [illegible]. — Pomimo [illegible] [illegible] [illegible] z [illegible] do skutku przyszło, miałem chęć niezmyśloną [illegible] [illegible] [illegible] i strony odwiedzić rodzinne, [illegible] mnie do tego pociągali, [illegible] [illegible] uwaga: iż [illegible] [illegible] miało być [illegible] przyjechał, otrzymawszy [illegible] urlop, [illegible] drugiej, i [illegible] [illegible] list [illegible] napotkał [illegible] z [illegible] zostanę. [illegible] [illegible] mogłoby [illegible] pociągała mnie [illegible] [illegible] szczęścia, [illegible] przyjmuje nie [illegible] i [illegible] ofiarę, a życzenia moje, i prośby które do niebios o jej szczęście, [illegible] odbiór [illegible]. Ależ [illegible] [illegible] [illegible] Twoją, i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] o [illegible] [illegible] Bogu, i Tobie. —

Za troskliwość o zdrowie moje dziękuję Ci, [illegible] zdrów, ale [illegible] tylko [illegible] [illegible]. O [illegible] [illegible] nie [illegible] nie [illegible] jak tylko [illegible] zysk, bo tak [illegible] [illegible] wiadomość którą Ci donosił [illegible] od samego referenta, a i [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] który [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], który [illegible] o [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] . . .

[illegible]

[illegible] Drogi [illegible]

[illegible]

[illegible] Dzięki [illegible]

[illegible]

Wiel[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] 3. [illegible] Nie idę [illegible] w tym [illegible] a [illegible]
[illegible] jedynie za [illegible] rzeczy, a te czyni [illegible]
[illegible] tych wyrzucanych i jest [illegible] oraz szlachetnej szczerości [illegible] [illegible],
bo więcej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] i te same uczucia które dla Ojca
[illegible] chowam, i dla [illegible], [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] [illegible] interesującem [illegible] [illegible]
[illegible] cichości, nie tylko [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] wierności, [illegible] [illegible]. [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], którym do tej chwili [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wszystkie [illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] niebezpiecznym. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] pewnie [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] powrócić, nie mogłam
tyle by sobie przypisać [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible]. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], ale [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible].
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible]. [illegible] [illegible]

27 / 1

iż znasz niedługą historyę tych ptaków, a to na siną do ~~[illegible]~~ (od nas potężniejszych) 113

znoszą się ~~ptaków~~ krajów, znasz ich ~~z [illegible]~~ (z kąt), a kto wie, możesz

i [illegible] przypatrywał, jak gromadami z naszej lubej ulatuja oyczyzny, iedy-

nie może mówić, bo i sam tego nie doświadczał co one w tedy czuią, a gdy-

byś się nie dał mnie ~~tutaj~~ (iżbym ie) opisać ~~[illegible]~~, ~~[illegible]~~ (wszystko iak najdokładniej) ~~[illegible]~~.

Już to tęsknotę ~~[illegible]~~ nie mowie, ale tego widzieć na ich twarzach

nigdy ~~[illegible]~~ (może) mi ~~[illegible]~~ (nagrodziłaby), dla tego ~~[illegible]~~ (nie ustawnie) po ~~[illegible]~~ się [illegible]

nie porostem w piecu, (Znasz) lub też skrzydeł nie dostałem, bo praw-

dziwie, taką swoiej tęsknoty iakom, zdaje mi się że ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ czuć musza, gdy ~~[illegible]~~ od nas ulatuja

ach iż w tym świat gdyby mi wolno było. Wtenczas ~~[illegible]~~ (przypomnieni)

~~tęsknotę moją pomnaża~~, ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ o tym ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ najlepszych

wiadomości wyjeździłem tęsknotę moją pomnażał. Gdzież im [illegible],

nie moje podziały, a [illegible], a [illegible] jeszcze w [illegible] nadzieje?

~~[illegible]~~ Drogi Tuszenie, ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible]

~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] przedstawiające

[illegible] do pełnia, ale pióro moje nieporteczna ~~[illegible]~~ w innego

Krolo:— Nie wiem co się w Was dzieje. ~~[illegible]~~ Ile to razy mi

ciało iak mi ~~[illegible]~~ nie pisałeś, wołając li prosiłem aby... choć kilkoma sło-

wy oczekiwał przyjaciela, bym mu doniósł iak się nasza rodzina i rodzeństwo

twoje? Czyliż i ona się ukończyła kuracya Ojca twego? Z resztą nie

będę ci nudził pytaniami, iż wiesz co mnie obchodzi, ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Twemu więc wyborowi zostawiam należą [illegible]

twego, ~~[illegible]~~ lecz abyś (pewno) tym pewniej odpisał tę prośbę, oznaj-

miam ci (przedłużamy) kalendarza polskiego na rok następujący co się

wychodzi w Warszawie, pod tytułem gospodarskim— ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Bardzo dziwno przyszło mi bardzo bez

polskiego kalendarza, a w roku mniejszym nie przyiął tego [illegible]

[illegible] ubieg tyna obawiam, abym miał przez cały rok znaj-

dować w dniu mieć w rękach to co wyszło z Domu, tu kto:

rami wszystkie moje są obrócone żądania. — Z tych ci ż
nie umiem dnieś nowego, że oprócz biuro i domu nigdzie nie
bywam, ~~[illegible]~~ tracąc mogę się oświadczyć moje uszanowanie
Twoim Rodzicom, i idąc, ucałuję ręce Twoich sióstr, a Szpiszo
zasyłam myśl się na mnie gniewał? sam za ~~[illegible]~~ był przek[illegible]
rany — iż się do których dochodząc i uszanować tydzień

Na list JWMci Dobrodzieja z dnia 20 p.m. musiałem aż do dziś wstrzymać
odpowiedź, gdyż mi utrudnienia moje urzędowe, w wypełnianiu których miałem
dla mnie powinności na zawadzie były, bolałem nie tyle mocno, że wiedząc
mi JWMci Dobrodzieja przy [illegible] na [illegible] i [illegible] całem powinien ~~[illegible]~~ [illegible]
i [illegible] i pismo do mego Dobrodzieja wielką i
[illegible] kosztownych szacunku ręką JWMci Dobr. ~~[illegible]~~ mi ich powierzył. —
Donosiłem JWMci Dobr. o nastąpić mego czasu wyjeździe [illegible] ale
do tych moja wiadomość nie sprawdziła się, bowiem mówią iż 3. p.m. ma
wyjechać, ale i w tym nie mogę zaręczyć. — Przyjmuję [illegible] Pani [illegible]
~~[illegible]~~ przysłanie moje za [illegible] o [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] moje [illegible], i [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] iż mi ~~[illegible]~~ w tym względzie [illegible] [illegible] dowiadując się [illegible] mojej [illegible]
[illegible] był w ~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible] dowodzić. — [illegible]
wie iż ~~za~~ drugim razem został sam w domu a czas powinien półtora
godziny więcej nie mogłem się doczekać a nawet [illegible]. Do [illegible]
go innego idę do JWMci Dob. [illegible] ~~za~~ równo z [illegible] [illegible]
nie pisał tym [illegible] bo się wszędzy [illegible] mojej. Sam mi P. [illegible]
[illegible] pisywał do siebie, pisałem trzy razy, na dwa pierwsze listy [illegible]
[illegible] cierpliwie odpowiedzi zdawało [illegible] [illegible] iż się [illegible]
pisać zbiera, ale i trzeci list mój został bez odpowiedzi, pomi
no że nic o interesie moim nie pisałem. Dziwiąc mnie się już milczenie
odebrałem zbawienne czekania odpowiedzi, iż by i Kobieta powita, a
[illegible] okupna nieprawnością tamże
[illegible] [illegible] niecierpliwość, trawię się
mojego. Gdyby mi przyszło [illegible] bez granic do osoby której [illegible]
kochamy, wierząc mi JWMci Dobr. pierwszy, tym [illegible] Europy wzgardził
gdybym się przez takie [illegible] iż się [illegible] przeznaczenie ręki. [illegible]

jeden list z poruczeniem niniejszego roku, a drugi w rocznicę odebraney odpowiedzi z prozby o finalną decyzyą utorzytem dekla- pisać do niego, a ieżeli i tę nie dostanę ~~odpowiedzi~~ odpisu ~~nie~~ niezmiernie iak tylko tym sobie będę musiał tłumaczyć zmartwien, iż o mnie i wiedzieć niechcą. JMC P. Dz.: z tego co piszę nie śmiey żadnego przyjść widoku, ale raz ~~[illegible]~~ tuszkowce prze- wolić bym ta zatrzymał prozbę ~~[illegible]~~ chciał pisać do Pa- Morzkiey może się co mieć aż wyroźnienie można. Zaiste dziękuję P. JP. iż się ośmielam JMC P. D. zatrudniać, ale cóż to tylko przyjaźń całej dobroci wyłączić który i łaskawości JMC na mnie ciesz pokładam.

Co coś JMC P. i węgrzech pisał aż prawda, ale iest to tylko stałym odkrzeniem tych żądań które do Monarchy noszą; a sposób w którym się wyrażają, przechodzi nawet granice [illegible] na będę [illegible] to tylko powiem, iż się całą istotą ich korony [illegible] być ~~[illegible]~~ ocaloną, żądają ukarania tych Komisarzy Królewskich którzy przed kilku laty z tyla gwałtami wybie- rali rekrutów — żądają aby tego co tery lata bywał zwołanym sey. — Aby nie była ~~[illegible]~~ nieozyściony rendowano w dyge- raty, — Aby ~~[illegible]~~ odmieniono radę pobocznoy która nie zna Konstytucyi państwa i źle doradza Królowi i wiele ~~[illegible]~~ rzeczy podobnych, a o propozycyach na które się mieli rano dnie dokąd pomyśleć — uchylają się z swoich nagrabów; ostat- nie raz petycyą tak grubiańskie ułożyli, iż Palatyn nie pozwolił ich drukować iak zwyczaj ale ich sam prywatnie nie iako Królowi ale owemu Panu obiecał przedstawić. Jeżeli ~~[illegible]~~ ze [illegible] odpowiedzi że nie dobrze Konstytucyą [illegible] i prawo [illegible] [illegible] się na tym obiecuję że sam rozkaże rozwiązać sey. — Wasz Monarcha przecież nie zdrowy, aż bardzo

tu's niespieszno ku do niego, i dotąd [illegible] do sił przyjść
nie może — Arcyksiążę Franciszek odwiedził naszą kance-
larją [illegible] pomieszana odnośnie dykasterya. —
Odtąd przez jakiś czas będą u nas przychodziwać [illegible]
[illegible] przeniesie się do Ministeryum finansowego —
Książę Lobkowski [illegible] się z [illegible]
został [illegible] kazał go lekarz pochować
w kościele Sto Szczepana. — ~~[illegible]~~
~~[illegible]~~ Taaffe zapewne mi [illegible], ale nie znamy
jeszcze [illegible] kto go zastąpi — Tak mówią Re-
wickiego ~~[illegible]~~ [illegible] i mało się [illegible]
i wszystkie nasze nowiny — Proszę JW Pana Do. [illegible] Hrabiom
[illegible] że go [illegible] aby [illegible] ~~[illegible]~~ po [illegible] swoim
pozostał [illegible] moje [illegible]
[illegible]
Łączę [illegible] moje [illegible] ich [illegible]
uszanowanie moje [illegible] Pani Hrabinej [illegible] i
JW Pana Dru [illegible] będę [illegible]

uniżony sługa

Jaśnie
[illegible]

Pozwól JWW. D. abym w dzień święta JEgo przy złożeniu najszczerszych życzeń moich ~~[illegible]~~ odświeżył się w pamięci JWW. D. Nie natom ja odbierał dowodów przychylności i tak Państwo dla mnie ~~[illegible]~~ utkwiły one głęboko w mej duszy, a będę się miał za szczęśliwego kiedy znajdę sposobność wywdzięczenia ~~[illegible]~~, jak mocno umiem czuć. Niechaj ~~[illegible]~~ me życzenia, wszelkiej jaka tylko być może pomyślności uiszczone zostaną i niechaj ~~[illegible]~~ pochodząc z szczerego serca trafi do serca JWW. D.

My tutaj nic nowego, żyjemy w oczekiwaniu ~~[illegible]~~ skończenia ~~[illegible]~~ wojny, a każdy według życzeń swoich wróży ~~[illegible]~~ tym czasem Komisya obliczenia długów [illegible] z Kurlandyą już się kończy. [illegible] Komisya [illegible] przecie ~~[illegible]~~ [illegible] zapewnia ~~[illegible]~~ nam pomyślne korzyści, których i dochody nasze powiększą. Otóż i wszystko co JWW. D. interesować może, a do tego dołączam jeszcze zapewnienie najgłębszego uszanowania z którym ~~[illegible]~~ mam być, niezmiennie Etc.

[illegible]

~~[illegible]~~ się dzień św. Józefa, dzień, który dla tego, iż jest świętem JWW. D. nie ~~[illegible]~~ może mi być obojętnym, i nie mogę nie korzystać z tej sposobności, by JWW. D. nie odświeżył tych życzeń, które dla Niego w mojej noszę sercu. Wdzięczność za odebrane dowody łaski JWW. D. towarzyszyć mi będzie do grobu, bo ~~[illegible]~~ JWW. D. nabył do niej prawa, które zawsze zachowane być musi, ta więc okoliczność niechaj JWW. D. udowadnia jak szczerze pragnę, abyś na łonie tak dla mnie drogiej rodziny swojej znów szczęśliwy w najdłuższe żył lata, i cieszył się pomyślnością dni [illegible] swoich. To jest życzeniem mojem dla JWW. D. lecz chciej Panie pozwolić abym i to którem dla siebie zachował, tutaj wyrazić; ~~[illegible]~~ o to: abyś mi zachował zachowanie w pamięci i łasce swojej, tego którego ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ sobie tak mocno zobowiązał.

Nie mam tu teraz nic ciekawego w tym znajdź donieść ~~[illegible]~~ u nas tu wszystko cicho, a wszystkich miłosnie [illegible], jak gdyby Król zawarł z wojną z [illegible], a każdy tak o tym mówi jak sobie życzy, aby było. Z naszych wszystkich nic wielu tu teraz braci, a i ci akuratnie [illegible] żyją. Księżnę [illegible] wszędzie bywa, a ~~[illegible]~~ i u [illegible], dobre zdrowie lecz w sobie nie przyjmuje — o Pemińskich [illegible] — a nasza Pani Wojewodzina Potocka, ~~[illegible]~~ niezdrowa ciągle żyje.

Ale niech ~~[illegible]~~ JWW. D. Państwo Dzieduszyckim radził by tylko tam [illegible] abyś mi łaskawy pamięci JW. Hrabina P. ślubnym i [illegible] dziecinnych ~~przypomnieć~~ raczył sam co był przekonany, że z największym wyznaniem i uległym uszanowaniem mieć będę E. &.

Dziedzina [illegible]
do JW. [illegible]
do J. [illegible]

10/3 [illegible]
[illegible] 1791

Ostrodzić sobie oddalenie od najukochańszego [nadchodzącego] P. D. od dnia swego
u P. – przestać nie życzymy [tego wszystkiego] o to jak od [illegible] tego – Ale
też [illegible] wiem które mnie do tego powodzą, [illegible] czyni mnie oraz
niesposobnym do wykonania zamiarów moich, [jedynie] [illegible] i w tym tylko znalazły pociechę iż
P. D. tydzień cały z Ojcem, pomimo i oraz [illegible] ciasnie tym
przyjmowanego synów, a tak nikt z [tutaj] [illegible]. Kończę zapewni
się u Papy, [illegible] mu tego [illegible] odmianę niewoli
w [illegible] większego jak się [illegible] [illegible].
My tutaj jesteśmy [illegible] [illegible] [illegible], a po kilku dniach [illegible] [illegible] przyjemnych
[illegible] [illegible] [illegible] P. D. [illegible] [illegible] [illegible]

Kochne

Hochzuverehrender Herr [illegible]!

Welch' innige Freude ich bey dem Empfange Ihres werthen Schreibens empfunden habe, ist es mir unmöglich Ihnen zu schildern; denn so wie ich Sie kennen gelernt, verehre ich zugleich in ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] und [illegible] der Achtung, [illegible] meines [illegible] [illegible].

In der Mitte des Monats Jänner kehrte ich glücklich nach Hause zurück, daß ich verhoffe kann ~~die~~ [illegible] die [illegible] erhalten, indem ich [illegible] immer Kränklichkeit und [illegible] Ursache war und Verzögerung.

Ich habe bereits mehrere Seltenheiten für die [illegible] Ihres verehrten Herrn [illegible] zusammengelegt, aber ich hoffe dieses bey meiner Reise nach Lemberg (die ich [illegible] sobald es meine Gesundheit gestattet, [illegible]) noch zu vermehren, und sodann werde ich dieses an [illegible] [illegible]. Zugleich aber werde ich Sie bitten, auch mir Ihrer [illegible] [illegible], die ich Ihnen [illegible], an [illegible] und [illegible] zu übergeben. [illegible] wird es mir auch gelingen etwas für den [illegible] [illegible] zu erhalten, was ich so [illegible] möchte, [illegible] diese Familie [illegible] [illegible] und [illegible] ihren Glanz [illegible], so muß gegenwärtig diese Erfahrung [illegible] [illegible] Bekanntschaft eines solchen Mannes [illegible], daß dieses [illegible] [illegible] Tugenden und Adel ist, als es auch die [illegible] [illegible] zum [illegible] verlangt. Gott möge Sie segnen! Mir bleibt das Andenken dieses Hauses stets theuer, und ich bitte Sie hochverehrteste [illegible] meine Ehrfurcht zu bezeugen und [illegible] [illegible] sagen wird, wie [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~.

Den jetzigen [illegible]-Catalog hat der [illegible] die Güte gehabt mir zu schicken, [illegible] bereits früher [illegible] erhalten, ich danke [illegible] dafür. Hätte ich in diesem Jahre [illegible] für die [illegible] kaufen können, so würde ich Ihnen gütigsten [illegible] [illegible] in [illegible] genommen; [illegible] wir aber [illegible] bey dem [illegible] vollkommenen [illegible] [illegible], so dürfen wir keine [illegible] in diesem [illegible] machen. ~~[illegible]~~ Ich ~~[illegible]~~ erlaube mir aber die [illegible] zu nehmen und ich werde Ihnen [illegible] [illegible] zu übersenden die Ehre haben.

Was die wenigen polnischen Münzen anlangt, die ich für Sie ausgewählt habe, so hatte ich bereits Gelegenheit von denen einige zu sehen, einzig ein Neuthaler [illegible] um die Wahrheit zu sagen ich hätte auch wenige, und hätte mich geschämt Ihnen, Sie müssen das Last zu fallen oder Sie nur ganz Kennern [illegible] so viel Ihre Vergnügen, und da ich mich wenig würdig, zu [illegible] beytragen werde.

Graf Działyński ist leiblicher Vetter meiner Frau. ~~[illegible]~~ Ich gab meinen [illegible] mit ihm ähnliche Geschäfte, wie Sie es wünschten zu Stande zu bringen, doch will ich Ihnen einen weit kürzeren und sicheren Weg anzeigen, der Sie zu Ihrem [illegible] und schneller und vollkommener zum Ziele führen wird.

Die von Ihnen erwähnten Siegel, sind durch meinen jungen Kaplan Vinzenz Kielisinski nur [illegible]. Derselbe befindet sich gegenwärtig hier [illegible], er wird aber nach [illegible] in die [illegible] Woche zurückreisen. Ich glaube mit aller Sicherheit behaupten zu können, dass es niemanden giebt, der eine so bedeutende Sammlung von polnischen Siegeln aller Art besitzt, wie der eben Genannte. Er hat sie alle nach Originalien gezeichnet, und ich kann nicht genug sein Talent bewundern, das Gepräge und den Geist sowohl in den Zeichnungen der Münzen als der Siegel zu erfassen und auszudrücken. Bereits früher, wie ich den Grafen [illegible] diesen Mann zu seinem Werke zu benützen, ich schickte ihm einige seiner Arbeit, er bewunderte sie, aber es blieb beym Alten. Sie haben mir einen neuen Beweis gegeben, die Anerkennung der Kielisinskischen Arbeiten [illegible] geschenkt zu haben, und ich bin versichert, wenn Sie mit ihm, und seinen Zeichnungen näher bekannt seyn werden, dass Sie ~~[illegible]~~ dieselben [illegible] nicht genug bewundern werden können. In einer Woche hoffe ich wieder bereits zu Hause seyn, und Sie können nun ihm direct über Posen nach Kurnik schreiben, weil er Ihnen zu Allem bereitwillig seyn wird. ~~[illegible]~~

Was mich anlangt, so werde ich Ihnen ~~[illegible]~~ alle Doublette die mir zu Händen kommen, zuzuschicken, doch ist das eine Sache der größten Schwierigkeit, denn nicht hier, aber von dem Auslande erhalten sie [illegible]. Die Zeichnungen von Siegeln, habe ich auch versprochen, und zwar eine der Arbeit Kielisinskis, aber weil er sie für uns macht, musste ich ihm mein Wort geben, solche Niemanden mitzutheilen, denn er ist mittellos

und

und seine Arbeiten, die er mit Vorliebe betreibt, dürften kaum seinen Vermögensstand beeinflussen.

Sollte mir meine Gesundheit nicht erlauben, sobald nach Lemberg zu reisen, so werde ich diese Reise nicht abwarten, und werde Ihnen das Wenige, was ich bereits habe, baldmöglichst zuschicken. Seyen Sie aber versichert, daß ich von nun an mir alle Mühe geben werde, um etwas aufzutreiben.

+ Sollten Ihnen Ihre [illegible] oder Freunde etwas Polnisches, was die [illegible]-Sammlung nicht brauchen sollte, vorkommen, so bitte ich Sie sich meiner zu erinnern zu wollen. Ich werde alsdann auf Ihr gütiges Schreiben antworten, und zum Ankaufe das erforderliche Geld zuschicken.

Wollen Sie alles Schöne von mir, dem Hrn. Michaelis und Voßberg sagen, (aber am meisten bitte ich mich in Ihre Freundschaft aufzunehmen, und Ihnen meine [illegible] Achtung versichert zu sagen).

+ [illegible] von Ihnen [illegible] der numismatischen Gesellschaft zu Berlin [illegible] ist, ich [illegible] und ich [illegible] für die [illegible] der numismatischen Wissenschaft einen [illegible] Sie eröffnet haben, dürfte ich nicht, Sie um die Mittheilung der Statuten bitten? —

[illegible] Heft Ihrer Zeitschrift für das laufende Jahr habe ich bereits erhalten. Der Verleger [illegible] wird den [illegible] Betrag durch die Buchhandlung des Hn. Eduard Winiarz in Lemberg erhalten; aber ich bitte Sie, er möchte mir bey der nächsten Sendung die in dem 3ten Hefte des IIten Jahrgangs in meinem Exemplare fehlenden Tafeln V und VI gefälligst beygeben.

6/4 844.

[illegible] Twoj, [illegible] Twojej [illegible]
[illegible] 10°b. m. [illegible]
[illegible]
[illegible]
z moich [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible] tak [illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

mnie
[illegible] zawsze [illegible]

[illegible]

[illegible], [illegible] nie gra

[illegible] tylko gdy ma do [illegible]

[illegible] w wielkie gry, [illegible]

[illegible]

[illegible] ale kto do kart nie ma skłonności, ten rzadziej od nich uciekać, tym mniej ich unikać będzie. Jakie smutne skutki gra za sobą ciągnie, nie moją jest rzeczą opisywać; u wielu w których jest, i przez swoim rozsądku, wyliczenie wszystkie byłoby tylko rzeczą materyą do znudzenia się. Czyli ten który ma skłonność do kart, wyrzec się jej zdoła, i nie wiem? — i [illegible], dla osoby swój kochanej, [illegible], a może największa ofiara trudną by nie była. — [illegible] czyliż ta pasya nie ~~[illegible]~~ wraca? czyli to nie jest choroba, która wypędzona z ciała [illegible] swoje zostawia a gdy lekarstwo skutkować przestanie [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible]~~ wszyscy się na [illegible], ~~[illegible]~~ od [illegible] [illegible], [illegible] który się sobie prawo do [illegible] i [illegible] [illegible] niewolnik [illegible], i ani [illegible] przez [illegible] przygodne ~~[illegible]~~ otrzeć. [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

Dobra [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] gospodarstwo: Nie [illegible]

[illegible]

[illegible]

130

Najukochańsza Stryjanko Dobrodziejko!

Tylo lat bronię interesu sprawiedliwego [ś.p.] Stryja [mego] ~~nieboszczyka~~, który jest [teraz] ~~w interesie~~ tak Stryjanki Dobrodziejki jak i Pana Leona, nie spodziewałem się abym mógł był sobie na to u Stryjanki zarobić, być może narażała na tyle nieprzyjemności ile już [od dni kilku] doświadczam. Proszę ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ Stryjanko [Dobrodziejki wierzyć] ~~[illegible]~~ swojemu ile Stryjaneczku robisz [illegible] [przyczyniła prawie] [illegible] zechciej te dotkliwszy szybko [illegible] [illegible]. Proszę przyjąć

11/10 1837.)

ci moży dochłonąć
Chciałem umieć) podziękować Kochany Panie Antoni Dobrodzieju! za tyle oznak dobroci Twojéj i przywiązania, a na które tak rzadkim pisaniem mojem nie zasłużyłem wcale, ale pomimo tego możesz być przekonany, iż przyjazd tego wszystkiego co się Ciebie tycze, i mnie obchodzi, i dziękuję Bogu że byłeś tym niepotrzebnym zamięszaniu zachować rozsądek przewidzianie wypłatami, źle kosztu Ciebie. — Tak źle tyło bywało dzisiaj, bo Daj szabli: Widzisz to, i przewiduję jakie złe z tego niechybnie nastąpić musi, wspólnym przeciw[...] ale to się nam nie uwidziało, szczęście także że żyjesz i tyle to z by[...] wszystkim wszyscy pokutujemy jegatum niewinni razem zwinięcie.
z tą jedną różnicą że winni nie nie straciłi bo nie mieli i tylko sprofanowali nie to co wolno, ale ten sposób jakim to się stało, teraz. Odebrano nam pańszczyznę pola [...] i Ledwo że na życie wyżebrać i na zapłacenie podatków, a na wsi już i mieszkać nie można bo wszystko najgorzej idzie. kiedy wynikła
[...] tylko kopuły a
on na wsi [...] paszport bez ogrodu
Chcą ja teraz [...] w Wilnie!
Lecz dosyć o tem, wszakże gdy przyjedziesz tutaj, to zobaczysz wiele zmiany we wszystkiem. Już też i niewiele znajomych znajdziesz, podobno nawet Zienkiewicz który bawi przy synu i Stefanowa która [...] i [...] w [...] w O. p. D.;
nie Gdzie kiedy ja piszę, już teraz przez mam się podburzeniem; bo nie tylko [...] ale tyle troskliwie więcej jak wszystkie [...] do ciebie:
[...] Dziękuję [...] zdrowie i chłopie który się dobrze [...] i jeśli Bóg
[...] honor [...] tyle mojéj nadziei. Mnie też jeśli
[...] się znów pospo[...]
[...] W [...] jak [...]
się uspo[...]
[...] trzymać i nieszczęście [...]
[...] w porozumie, w uprowadzić przez [...] Teraz, zamknięcie gospodarczej na wsi
[...] organizacji z [...]
[...] uprosić Pana Leona choćby
[...] bo na wszystko miejsce
[...] Otóż [...]
[...] się [...]

Teraz co do interesu [spadku] po Panu Grzegorzu [illegible] [po większej jak wiesz części ...] zaraz [illegible] zapadł [illegible]
uważający ważność testamentu. Przeniesiony [illegible] teraz rekursem (i cóż z tego, podali prze-
ciwko temu i ~~znowu~~ rzecz [illegible]) tyle tylko dobrego, że to już długo trwać nie może
i zdaje mi się [byłem] że tym się [illegible] [illegible] woła. [illegible] powiedzieć Ci zapewnie [illegible]
o pierwszym wyroku [illegible], a co teraz uczynić, to Ci donoszę — Dowiedziawszy się
którymi Pani [illegible] pisałam Ci że procentów żadnych [illegible] nie [illegible] (~~[illegible]~~
~~[illegible]~~) bo kapitały leżą w depozycie sądowym i nie
tylko że ich nie czynią, ale za ich przechowanie płacić potrzeba, to co Ci [illegible]
~~[illegible]~~ lub [illegible] wszystkiemu [illegible] [i naszych] pieniędzy [illegible] które [illegible]
pod opieką sądową [illegible] [teraz] [illegible] procentów [illegible] [illegible] (O [illegible]) [illegible]
[illegible] najdokładniej. Wiem że [illegible] tylko [illegible] najlepiej [illegible] Ci [illegible]
[illegible], bez [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [procentu] [illegible], któr.
~~[illegible] kapitały [illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible]
byłoby Ci ile korzystniejsze okoliczności. Dowiedziałem się, ~~ale [illegible]~~ [co Ci tu piszę]
~~[illegible] pieniędzy nie [illegible] ale w depozycie~~ przy [illegible] [illegible] przekonasz się o wszystkiem) również jak i o tem, że
ja z całej tej masy nie tylko nic nie mam, ale [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] w [illegible] moje [illegible]
i wiem że Tobie ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] w [illegible] nie [illegible] [illegible]
piszę mi, abym był sprawiedliwym! i cóż [ja] ja zrobię, mogę rzecz tę nie
odmienić zmienić [illegible] (jak [illegible] lat i [illegible], [illegible] testamentu
nie z interesu, [mojego]) ale że mogę, bo przy [illegible] [illegible] testamencie
nic nie dostanę, [kiedy bym] jeżeliby się testament [illegible] [illegible] ja
[illegible] tej sukcesyi [illegible] [illegible] z [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] który proces familia [illegible] [illegible] [illegible] przeciwko
[illegible] korzyści (na [illegible] [w swojej depozycie]) [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
do sukcesyi przypuszczeni [illegible] [illegible] [illegible] który [illegible]
[illegible] a mnie nie odziedziczy. Tym [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] sam Ci cały [illegible] [illegible] [illegible]
teraz się przekonasz i [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] — [illegible]
[illegible] jeśli [illegible], [illegible] tylko [illegible]
to jak moje [illegible], a do [illegible]
[illegible] do [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible]
[illegible]

Kochany Panie Xawery Dobrodzieiu,

a luby móy Bracie!

List Twóy ze Lwowa iescze 28go zeszłego miesiąca pisany, nie wiem dla czego tak długo szedł, iż go dopiero onegdaj odebrałem; prawda że dziwnie losy zrządziły, ~~że~~ tak żeśmy się dawno nie widzieli i zawsze się rozminąć musie-my, wierzay mi, kiedym Cię poznał i pokochał, nie myślałem o tym. Mnie los z oyczystego domu w obce strony wyprowadził, i nie wiem czyli tracąc przyiemność, czas i pieniądze, wielkie z tego będę miał korzyści. ... tylko żałuię iż mi służba na weselu siostry moiey iechać nie pozwoliła, a to tym bardziey że niespodziewaiąc się na-~~wet~~ byłbym miał ukontentowanie oglądać i ucałować Cię, móy Bracie Kochany ~~Panie Xawery~~. Jeżeli iuż ~~tak~~ nieszczęśliwie przyszło, że się z moim Oycem prawować musisz: dobrze ~~niewesoł~~ Ktośmy się leczmy niewyzwoleni z przywiązania.- Ja do tey kłótni nie należę i ~~...~~ bardzo mnie mało) ona obchodzi, tylko z tego ~~...~~ względu ~~...~~, że interes iest mego oyca i Stryiów, ~~...~~ w do ~~mnie~~ a żadney z tego nie mogę mieć korzyści. Nie wiem ~~...~~ o co w was rzecz chodzi? ale ~~...~~ wszystko rozważaiąc, możecie się tylko o następuiące dwie rzeczy prawować. 1szo zwalić darowiz-

ze Brześcian przez ś. p. Pana Grzegorza Ojca naszego uczyniona: lub 2do zwalić testament jego. Pierwszego nikt w świecie nie dokaże gdyż rzecz jest za nadto jasna i sprawiedliwa, kłaniam się o to było by więc zupełnie nadaremne i tylko by tobie niepotrzebne przyniosło kosztu, nie chcę się tu w prawne rozpisywać dowody, lecz Ci przypominam mojim Braciszkiem i honorem ręczę że z tej strony nic dokazać nikt w stanie nie jest, tobie wolno wierzyć co mówię, lub nie. — Odcinku Brześcian Koronny Braci powiadał Ci szczerze swoją wolną wolą w Galicyi nieboszczyk P. G. [illegible] tak mi mówił, że Ci o tym powiadał i dodał że Ci obiecał uczynić zapis w pieniądzach, a tak wiesz sam o straconych [illegible]. Co do drugiego, to jest zwalenia testamentu, o wszystkich niewiedząc szczegółach rozsądzać nie potrafię, ale ten proces, na którym oprócz tego że ojciec mój nic straci a wiele zyskać może: i kosztów nie tyle tęższej kochanie i wystawiam mi Ciebie w najczarniejszym świetle; Jeżeli bowiem testament zruszony zostanie, pozostały majątek wyjąwszy Brześcian zostanie w masie; z tej się nic niedostaniesz, ale Brania rodzeni niekoniecznie lub ich sukcesorowie razem podzielą, tak więc ty nie uważając na swe osobiste dobro, szukasz korzyści i pewną Łaziennika (?) szlachetnie opuszczasz, abyś mały zysk przyniósł [illegible] mowie mały z podziału [illegible] Ojca nie wiele na jednego wypadnie.

Jeszcze raz powtarzam iż nik pierwszy interes rozumię
tak Ci rzecz że (istotny proces ten tylko) ~~dorozumie~~ ~~piśmiennie~~, a drugiego nie
zupełnie znam szczegóły, nie ~~[illegible]~~ mogę więc rzeczy
w niej zmienić, bo ci tylko za to ręczę, co wiem zupełnie
jednakże iżaliby testament został zrobiony to mi
~~[illegible]~~ tylko te ~~[illegible]~~ Ci napisał, który miał skutki; dla
tego życzę Ci rozważ dobrze, azaliby kiszka procesów kil-
ku letnich nie przyniosła wzajemne korzyści. Ty czyń co chcesz
moim zaś było obowiązkiem, w umyśle i w rzeczy słowa ozna-
mić Ci. My się obywamy nie procesujemy, więc zakończony się ko-
chali tak się do grobu kochający, o to Ci proszę, a z mojej
strony nie chcę wątpić o szczerem przywiązaniu; a w dowód
tego na [illegible] zrobić przed Tobą za żalenie. Jestem [illegible]
kochany tak Stryja mego, a szanuję tak osobę którego wiek
sam szanować każe, nie mamy więc [illegible] rzeczą moim zamiarem.
Lecz wyznać muszę iż mam do niego żal wielki: Godził na
mnie rzeczy (potrzebnych) których dowieść nie potrafi, i pochlebić mnie starego
zwierzchniczkę przywiązanego Synowca, nie zważając nawet iż ~~[illegible]~~
te pobudzenia które na mnie najmilszemu rzucał na niego także
na Stryja spadają. — Lecz drogi mój Bracie do Ciebie się odwołuję
wyznaj czyli ja to zasłużyłem, ja który przez moje sprawowanie
się (zarobiłem sobie) ~~[illegible]~~ równie na szacunek większej części moich rodaków, jako
i swoich a nawet na zaufanie Mego Monarchy, który starannie
[illegible] ile można podnieść imię familii naszej przez niesz[illegible]
pniejszy, a który światło powiedzieć mogę, (jedna z) jedenastej [illegible]. — Mianowicie tym gdyby
te pochlebny które przeciw mnie rzuca przyszły mu do czego interesu, bo te
nagły [illegible] się chwyta. Za czasu niesprawiedliwość którą ~~[illegible]~~ Pan Grze-
gorz (ojca Twego) wyrządził, boleję nad nim, lecz cóż robić, taka czyja była wola. —
Grzegorz miał te słabości obiecywać każdemu, tak i ci wiele [illegible]
czego a nie nie dotrzymał. Ale cóż ja mam do interesu ~~[illegible]~~ Ojca
gdyby to było w mojej mocy czynić, ręczę iż byłbym był Panu Grzegorzowi

dowodził bym ci także iak należało było coś napisać, ale ia o-
byłem niewiadomym, iak nie znając przeszłości tamtego, którego mego
którego kochanie, wobec zarobitan. Zdawało mi się że Tobie
iako Brata powinienem był to napisać w czułości, czyli
cię wyprawiłem mojego drogiego daru.

W liście twoim nic nie znachodzę o tobie, iak ci się powodzi?
czyliś się ożenił, co Twój Syn porabia? gdzie urzęd, i jak
my nazwisko tego chłopca, co się też uczy? czegoli nauczony
dzieci? wiele bym podobnych iak tu cierpię uczynił zapytań, ale
nie chcę cię obarczać wielką odpowiedzią i tylko proszę, odpisz
mi, a w liście niech mi przyszłe pytania zawsze odpo-
wiedzią to będzie dowodem że kochasz prawdziwie przyjaciela
swego brata twego

F.

[illegible] że ich podobno nie widziałem, [illegible]
co roku każdy (w latach 2-ch) około którego nad [illegible] mi [illegible]
czyli [illegible] do [illegible] przyjdzie.

20/10 1828.

Köchemy

2 Xięgi F. (14)

Pawlikowskiego z dnia 3go Maja 1847.

To wiem z ust Ojca mego, iż nic go tyle nie gryzło, nie martwiło, jak to, żeś Ty
jego ukochany synowiec z przeciwnikami się połączył, i dla tego wolałby
był najbardziej, abyś Ty tego zaniechał processu – Niewątpliwie s.p. ojciec mój zet pragnął
zgody, – ale w tém Kochany Panie Ksawery mylisz się, gdy się wyrażasz "iż
"ojciec mój dał się później uwieść chciwym zysku poradom" – Umiał on
rzeczy sam z należytego widzieć stanowiska, i poznał że przy processie tylko
szkody mu groziły, ale go musiał wydany mu przez innych prowadzić by swój
honor ratować, i niespodziewając się najlżejszych korzyści, prowadził go nie
dla siebie, ale bo to miał za wolę zmarłego brata. – Bardziej zaś jeszcze
w tém się mylisz, gdy mniemasz, iż on miał być myśleć jak się wyrażasz:/
"iż podstępną z Twojej strony zgodą, Tyś miał mieć zamiar zdradzenia Stryja."
Nigdy on tej myśli niebyłby dopuścił, bo Cię wielce kochał i Ciebie "Klejnotem
familii" nazywał. – Co do mnie, ja to jego przywiązanie dla Ciebie odziedziczy-
łem, ale niestety razem i ten, tyle strat i nieprzyjemności przynoszący mi proces,
który przez obcych zysku łaknących prowadzony, niedaje się teraz, środkami
przyjaznemi ukończyć, a tak przeciw własnemu interesowi, bronić go muszę.
I s.p. Ojciec mój i ja tegośmy najwięcej pragnęli, abyś Ty do tego processu nie-
był należał, bo tylko przez Ciebie, stał się on familijnym. Hoymanowa nie wie-
dząca imienia, a nabywcy urojonych praw żony Pana Grzegorza, są zupełnie ob-
ci. – Ależ ugodzić się z Tobą inaczej niemożna, tylko nabywając od Ciebie
prawa, jakie masz lub miećbyś mógł przez Twego Ojca do spadku po s. p.
Stryju Grzegorzu, bo odstąpienie Twoje od sporu, procesu nie kończy. – Ty zaś
drogi mój Panie Ksawery, Twoje nadzieje zbyt wysoko cenisz. Nie zaprze-
czał mój Ojciec, i ja nie zaprzeczam tego co by Ci się należeć mogło, i byli-
byśmy Ci to z chęcią nawet przed ukończeniem procesu wypłacili naprzód ze swe-
go, z swego to porządku [illegible] sukcessyi nic na nas nie spadnie. Aby jeszcze
dogodniejszy dla Ciebie zrobić interes chcieliśmy aby Stryj Michał który miał naj-
więcej dostać z sukcessyi, ze swojej strony do tego się przyczynił, ale niestety ten
umarł a syn jego [illegible] marnotrawca i co gorsza trunkiem się bawiący rzeczy
rozumieć nie może i najniedorzeczniej prowadzi. Pieniądze tej masy leżą wszystkie
po depozytach i żadnych nieprzynoszą procentów. Taki jest stan całego tego in-
teresu. Podług tego, a nie podług uprzedzenia, Ty Kochany Bracie sam sądź
co nie sobie wypada, a wtedy nie odmówisz serca Twego przywiązanemu bratu
(Tu różne familijne wiadomości następują.)

Ψ Uczyniłeś ~~temu~~ [illegible] temu [illegible] że dości podawszy recess od tego processu – ale później ~~po~~ ten sam recess unieważniłeś, najbezzasadniej unieważniłeś, i process od któregoś przeszłego był odstąpił znowu popierałeś i teraz popierasz.

7

[~~bo~~ gdyż do tego wchodzą także prawonabywcy żony s.p. stryja
Grzegorza
[z ~~testamentu~~ testamentu s.p. stryja, nieleżący uwagi przeciw którego ważności zła radą natchniony sam powstajesz i działasz,
[dokładniej przekonasz się

Projekt

do odpowiedzi na list WJPa Ksawerego

Kochany Panie Ksawery Dobrodzieju! — List Twój 3go Ma:
ja b. r. pisany doszedł mnie przed kilko dniami, i wielce
ucieszył; — raz, iż z niego widzę, żeś Ty nie zupełnie odciągnął
serca od brata, który Cię tak wielce szanował, i w Tobie widział
męża przynoszącego zaszczyt imieniu naszemu; — a powtóre, iem się
z niego dowiedział, że nieszczęsny familijny proces, zbliża się do koń:
ca. — Ależ pismo Twoje, równie mnie i zmartwiło, bo jasno z niego
poznaję, iż Ty Kochany Bracie Dobrodzieju! cały ten interes zupełnie
inaczej widzisz, jak jest w istocie. — Podajesz mi bratnią dłoń do zgo:
dy, którą ja jednakże nigdy nie odciągałem, a serce moje zawsze należnem
było uczuciem. — Wlókł się najniepotrzebniejszy spór, niweczący tę na:
szą rzecz o którą się kłócimy; ale ja Ciebie przez to nie mniej, jak od pier:
szego poznania Cię i uwielbienia szanowałem, bo przeciwne widzenie rzeczy
nie ostabiało bratniego uczucia i wrodzonego przywiązania: Dodać do tego
należy, iż proces ten wygrany przezemnie, żadnej mi korzyści nie przyniesie, a prze:
ciwnie przegrany do równego działu z innemi przymusi. — Ty Kochany Panie Ksawery, Do:
bry się tak szlachetnie w swoim liście wyrażasz; — "iż proces ten w zamiarze
"tylko udziału, dla ś. p. Ojca Twojego", na siebie przyjął, też, sam przyznasz, że chociaż
to nie mój proces, musiałem na to przystać, aby imię moje w tym procesie figuro:
wało. Powtarzam imię moje, bo ja w nim żadnego udziału nie mam. — Temu
ćwierć wieku po ś. p. Stryju naszym Panu Grzegorzu znalazł się testament
a że nie wszystkim był dogodny, więc swoi, a i zupełnie obcy, względ pro:
cesu, do którego i Ty przyłączyć się musiałeś. — Obcy, gdzie idzie o zysk, ni:
kogo nie szanują, więc użyli najhaniebniejszych sposobów, i rzecz w kryminał
le wytoczyli, chcąc przez to, zmusić ojca mego do zezwolenia na rozszarpanie
masy. — By pozostałości swoim zachować, proszony ś. p. Ojciec mój od brata
swojego Ś. p. Michała i siostrzeńca Kazimierza, przyjął obronę na siebie. Ty
sam mój Bracie! po dokładnym rozrachowaniu wszystkiego, przyznasz, że
licha tylko, po wypłaceniu wszystkich legatów, na Ojca mego jako dziedzi:
ca, pozostać mająca część, nie mogła go była do tylo trudów, nieprzyjem:
ności

którnie

Roskiszenek.

Wielmożny Mości Dobrodzieju

Mam zaszczyt uwiadomić Wielmożnego Pana Dobrodzieja
że przesłane mi sto dukatów holenderskich jako
procent za lata 1828, 1829, 1830 i 1831 — od summy
po ś. p. Stryju moim, Grzegorzu Pawlikowskim w
rękach Wielmożnego Pana Dobrodzieja zostającej, jako administ-
ratorowi po tymże Stryju moim pozostałej massy, na mocy
dekretu c. k. Forum Lwowskiego z dnia 21 Decemb. 1832
(238 15 — wydanego)
o całej zastanowiony — odebrałem, a gdy porachunek
do składu w krótce zwrócić mamy, więc w tedy z tej
summy Wielmożnemu Panu Dobrodziejowi formalnie zakwituję,
wszelkie zaś [illegible] na każdy przypadek, z płacenia
wszystkich wypłaconych procentów, zaświadczy. Proszę przyjąć wy-
razy najgłębszego szacunku z którym jest

i t. d.

d. 6. maja 1833 w [illegible].

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

21e [illegible] 1833 [illegible] 1500 [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] Pani [illegible].

[illegible] [illegible] mogł [illegible] [illegible] Pani [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] Pana [illegible] [illegible], bo [illegible]
przy [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] się z pewnością
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wiszczam się z obowiązku.
[illegible] żądaniu Pani, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] naszych, [illegible] Panom w [illegible] [illegible]
[illegible] kilka najlepszych kompozycji. [illegible] [illegible]
[illegible] mógł Panu przepisać, [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible], bo najpierw [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] oryginału, a
bez tego, wszystek byłby zupełnie [illegible] [illegible] powtórze, nawet
i do pomiernej kopii, [illegible] bez [illegible], chociaż [illegible]
[illegible] [illegible] dla siebie, bo go potrzebuję. Chciej mi
Pani wierzyć, że [illegible] bolejąc że Panom pomocnym być nie
mogę, bo [illegible] potrzeby [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], które [illegible] się publikacji. —
Co do [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible],
[illegible] nie, aby [illegible] [illegible] lub [illegible] z nami
w [illegible], niezbitam, że z tych [illegible] [illegible] wiele
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] czego. — [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

nagromadzeni o nas się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] innej niż z
miłości. — Tak się [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] mnie o zbiorach [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
innych mistrzów naszych, potem porównać i wszystko co z kraju
[illegible] [illegible]

Do tąd doszedłem z opowiadaniem, gdy ją dla słabości przerwać musiałem i znowu kilka dni w łóżku wyleżałem. Tymczasem dostałem Przyjaciela ludu, który w kraju naszym złych [prawo?] w obieg puszczany bywa, z przyjemnością czytałem artykuł o strojach polskich, z tych mam kilka, ale wiele innych ciekawych. Z powodu tego artykułu niechże mi Panie pozwolić ~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~ powiedzieć sobie iż całą naganę którąś pośrednio [zbieraczom u nas] i mnie zrobił, a którą ja tem bardziej że na nią niezasłużyłem. Aby podobne rzeczy wydobyć od zagłady, od rąk moich [illegible] jeszcze, nie szczędzę trudów, pracy i znacznych wydatków; kto do mnie w chęci korzystania ze zbiorów moich przyjedzie, najszczerzej bywa przyjęty. Bawili u mnie w takim zamiarze, Daszkiewicz, Przeździecki, Maciejowski, Strzyżyński i ci oba po kilka razy, Raczyński [illegible] [illegible] jak [illegible] [illegible] [illegible], u mnie znalazł, i spodziewam się że trudów ani podróży żaden nie żałował. Cóż więcej dalej robić mogę? [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] dokonać nie mogę, a i tego oszczędzić trudów. Niższy mi Panie takie zarzuty trudności; iż tylko ten cel że dla siebie, ale ~~[illegible]~~ [nie] [publiczny chociaż później] ~~[illegible]~~ wszystko ~~[illegible]~~ zbieram w utrzymaniu mnie wspiera. Namawiałem księgarzy do wydawania podobnych rzeczy, by tylko nie tylko [illegible] [illegible] ale i ~~[illegible]~~ swoim kosztem do tego się przyczynił, lecz żaden się nie znalazł w takich przedsięwzięciach, jak się wyraził [illegible] [illegible] jak [illegible] teraz wydawane przez [illegible]; ileż to wydatków! Które [illegible] tylko mają celem że [illegible] [illegible] jak tego u [illegible] przedstawić mogą [illegible] [illegible] zasadniczo moje [illegible] ni czasu pozwalają — i ten do uporządkowania wszystkiego

uczucia nie wysłowionego, [illegible] na wydawaniu nie wysłowionem. Coś mam w tem? — [illegible] samo [illegible] powiedział, a tylko [illegible] jakiejś [illegible] w oku z żalem tylko [illegible] w [illegible] nie znając [illegible] stronę [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ Otóż to przypomnienie mojej odpowiedzi [illegible] [illegible] do zrobienia dla [illegible] jeśli [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] do [illegible] a [illegible] do [illegible] jak [illegible]

~~[illegible]~~ [illegible]

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Odebrałem ~~odesłany~~ zwrócony mi spis Chodowieckiego za co dziękuję.

Wszystkie spisy Pana mego naraz zwracam. ~~a kiedyś mi pozwolił więc~~ Z wykazanych rycin polskich korzystać nie mogę, bo wszystkie posiadam, ciekawym tylko bardzo, co to jest za rycina, przy Załuskim pod W[...] wyrażona. Ma ona być podług Waniórki rytowana, temu wierzyć nie mogę, bo Załuski żył za czasu Władysława IV a Waniórki za Fryderyka Augusta III. Zbył więc wielka różnica czasu. Z dzieł Oleszczyńskiego przydałaby mi się rycina pod liczbą 76 wyrażona. Gdyby więc W. Pan Dobrodziej był tak łaskaw i przysłał mi ~~te ryciny~~ jakimś sposobem te ryciny do widzenia, to by mnie mocno obowiązał a gdybyś chciał wyrazić i cenę onych, to może bym je nabył. Zadasz [...] ażebym dał zdanie moje o [...] o nim. Te spisy są zrobione więc muszę szczerze odpowiadać iż są niesłychanym sposobem rozszerzone. Takie opisy nawet po dziełach opisujących malowidła po galeryach Panów niemieckich będących nie znachodzą się; a w tedy służą dla nauki. Te spisy zaś do sprzedaży ... to są tylko krótkie ... zwłaszcza jeśli mają być drukowane ...

bowiem koszta druku zjedzą galeryą.
Opisy których mi WPan Dobr. raczył udzielić, na-
wet i dla nauki są za obszerne, n. p. pozwo
liłem sobie zlekka ołówkiem przy jednym pod-
kryślić te strony które sądzę, że w opisie do
nauki służącym byłyby niepotrzebne; a jako na
spis rzeczy na sprzedarz wystawionej, to i zaw-
ła część tego com wystawił jest zbyteczna.
Bardzo wdzięczny jestem za położoną we mnie
ufność, proszę bydź przekonanym, iż do rady
którem dawał, i te które teraz na wydanie
tu kładę nic innego nie powoduje, tylko szcze-
ry szacunek dla PP. Sokołowskich, z resztą
czuję się bydź obowiązany, jako doświadczo-
ny w tych rzeczach, nie wystawiać własnych
na stratę, a jeżeli Państwo takż będziecie
nas [illegible] a. to i ten zbiór stra-
bić jak sobie układacie, to i ten zbiór stra-
cicie i jeszcze pieniędzy dołożyć będzie trzeba.
Powtarzam to com mówił, że zbiór ten mało
widoków, ile zwięgo obrazów widziałem, nie mo
że na korzystnie w Niemczech we Francyi
tem mniej w Anglii sprzedać. Anglicy ko-
chają się w obrazach i płacą, ale tylko za
rzeczy pierwszych włoskich mistrzów, a tych
tam nie mają. Piszesz mi Pan że do
Londynu amatorowie ze wszech stron się
zjadą; muszę na to powiedzieć, że tam wy-
stawa nie jest dla rzeczy niższych —

ale dla towarów i wszelkich innych rodzajów.
Pozwalam że tam będą amatorowie malo-
widel ale na ten czas potrzeba mieć
coś osobliwego. Anglicy jeżdżą do Włoch
dla zakupienia obrazów; lecz to są Guido
Rafaele, Bounaroti, i Tycian Coreggio
i tym podobne na które [illegible], i przy
pomocy oszustów włoskich je znachodzą
WPan Dobr zaś nie potrafisz powiedzieć
że to Murillo lub Veronese, gdy to nawet
nie jest kopią tych dwoch mistrzów.
~~Tam~~ Tą nadzieją niedaj się Panu łudzić
że ~~cudz~~ obcy do Londynu nie przybyły dlatego
drożej zapłaci, że w Londynie kupuje, bo
znawca obrazów i w Londynie się nie zbała-
muci — i wie że do Anglii z ~~[illegible]~~ stałego
lądu idą [illegible]. Dobre obrazy Anglicy
z swej Ojczyzny nie wypuszczą. Nie życzę
więc ryzykować się i powtarzam iż naj-
lepiej jechać do Kijowa na kontrakty
w Styczniu, tam nająć pokój obrazy
wiesić, pochrzcić i pojedynczo jeżeli się nie
uda razem sprzedać. Co do rycin Katalog
najkrótszy spisać należy i potem na licytacyi
Abyś WPan Dobr. sam się miał trudnić
licytacyją to ma nażaden sposób nie życzę
bo tak wyjdziesz na tem jak Zabłocki
na mydle nie mtoś [illegible] nie narażając się

pp. na utratę wszystkiego. Takie rzeczy licytuje się tym sposobem iż się je oddaje takiemu mężowi, który się tem zwykle trudni. Temu się płaci najprzod za wydrukowanie i rozesłanie po całym świecie katalogu, co najmniej trwa pół roku, przyjdą więc obstalunki ze wszystkich stron, bo on po wszystkich miastach ma swoich korrespondentów, którzy amatorom rozsyłają katalogi, a ponieważ jemu za sprzedaż płacą się procenta które naturalnie gdy drożej sprzeda większemi się stają, a zatem wszelkiego dołoży starania aby rzecz najlepiej sprzedać. Jeżeli WPDob. sam się tem trudnić będziesz, to nie znając dróg do tego potrzebnych nie trafisz na nie i nie będziesz miał konkurrentów, A zresztą ci panowie którzy się tem trudnią mszczą się, iż im zyska nie dałeś, wszystko ci zabierą. Nie rozumiem iżby najkorzystniej było oddać tę rzecz Artarii w Wiedniu. W Lipsku zjeżdżają się kupcy tylko pod czas jarmarku i innych rzeczy ryciny nie interessują. Oni tylko towarów. A pod czas jarmarku nawet licytacyj nie ma, zajęci jarmarkiem, zwłaszcza dla kupienia czystym robić, zwłaszcza tylko z katalogu ryciny nikt nie, wtedy obstalunek robi z danego licytującego

~~Ale czytać powiedzieć mogę, że się lękam~~

bo do Książek, te które tu wypisuje zna-
chodzę w wszystkie posiadam. Najlepiej by
było, aby te były we Lwowie, to je żydkom
antykwarom sprzedać można będzie
Katalog rycin nie ma potrzeby, uczennie, podług
szkół układać, najlepiej abecadłowym sposobem
podług rytowników. My tu nie jesteśmy tacy
znawcy aby znać szkołę do której należy dokła-
dnie oznaczyć, bo i znawcy się w tem różnego
zdania, ale trzeba go w krótkich wyrazach
ułożyć, a najlepiej zostawić ułożenie kata-
logu temu co licytować będzie, bo czy tak czy
inaczej jemu zapłacić za niego będzie potrze-
ba. ~~Naglera~~
Naglera dzieło dotąd nie wyszło w całości, ja
nie wiele mam więcej, jak WPanDz. lecz na-
tomiast posełam Panu Fislego na którym
Nagler, swe dzieło buduje i upraszam o
zwrot onegoż.
Daruj WPanDob, że tak otwarcie się rozpisałem
ale z wszystkiego z boleścią widzę, że PP.
w błędzie jesteście, i czuję się z obowiązanym
zreflektować abyście nie utracili wszystkiego.
Proszę przyjąć wyrazy prawdziwego poważa-
nia, z którym mam cześć być

Swalberovi Brol. list i spr.
zbiorów ojcem Bobkowski
o [illegible] o handlu angielsko

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Powróciwszy, po długiej niebytności, w początkach Stycznia do Domu, zastałem, dwa listy i kwiaty które JWPan Dobrodziej dla mnie przysłałeś. Nim przystąpię do uwymówienia się z racyi spóźnienia mego odpisu, raczysz wDobrodziej pozwolić złożyć sobie podziękowanie za tylokrotnie dawane mi dowody Swej łaski i pamięci dla mnie. Wierzaj mi wDobrodziej, głęboko w mym sercu tkwi szacunek dla Ozoby JWDobrodzieja, jako mężą tylu zasług, i tak bardzo swojej Ojczyźnie we wszelkich względach przysługującego się —

Przejeżdżając przez Lwów od Ojca mojej Żony z Jabłonowa oddałem Ossolińskim Spisu Roślin, pomarańczarni, i Sklarni mojej do druku. Najprzód Cenzura a potem Drukarnia od tygodnia do tygodnia mnie zwlekły. Niechcąc zbyt drogi czas JWDobrodzieja tylu chwalebnym pracom poświęconyZ, czytaniem listów moich nierczyć, wstrzymałem się z pisaniem, aby za jednym razem przesłać JWDobrodziejowi i uszanowanie moje, i spis roślin moich. Na początku tego Miesiąca wyszedł pierwszy arkusz Spisu który i tutaj załączam. Atoli ledwie drugi arkusz ułożony, Rząd nasz z bardzo ważnych przyczyn zamknął drukarnią, obiecywano mi, że ułożone formy i manuskrypt zaraz wydadzą, aby w innej drukarni mógł być wytłoczony; lecz kiedy dotąd nie wskórałem niemogąc, a mocno nadtem cierpię, iż tak długo odpis-

odpis mój zatrzymałem, i przez to najprzyjemniejszą Korespondencyę z JWWDob. przerwałem, posyłam tymczasowie pierwszy Arkusz, z tem dodatkiem, iż tej wiosny bardzo wiele rzeczy przybyło, które prawie wszystkie już są rozmnożone. ~~mozem JWWDob. przybyszać~~ ~~i dodać co się podobni tu dla~~ Najmocniej żałuję, iż Ogrodnik mój, przez cały rok, tak jest zatrudniony, że się na żaden sposób z domu oddalić niemoże; bo gdybym go mógł posłać do Niedźwiedzia, wiem iż by z tamtąd wiele pięknych rzeczy, mógł przywieźć, a tak zamiana ~~pomiędzy~~ ogrodami naszymi największą by przyniosła korzyść, nic bowiem więcej nie pragnę, jak tym sposobem zamiany, z obopólnie nasze zbogacać zakłady, — Ani wątpić mogę że przy tak ogromnych wiadomościach, i znajomości ogrodnictwa JWWDob. musisz mieć wiele z najrzadszych roślin rozmnożone, i zaiste przyjacielskiego bardzo byś mógł zbogacić, ~~dobrze~~ zwłaszcze i tak wszystko z dzieł Sprawiedliwości czerpałem; ale ta nieszczęsna zazdrość Ogrodnika JWWDob., tak mi bardzo jest naprzeszkodzie.— Zmiłuj się JWWDob., racz łaskawie temu zapobiedz;— wszakże i z ostatniego transportu od JWWDobr. ledwie tylko kilka sztuk, uratowaną. Wszystkie bowiem rośliny stanęły w złym stanie przyszły, a Rhododendron hirsutum foliis variegatis— Metrosideros lanceolata— Myrsine africana, już zupełnie

umarte przy ~~tej~~ byty *. ~~Melaleuki~~ Melaleuki (trinervis) nie były to tylko na jej miejsce Leptospermum grandiflorum.

Z Pelargoniów największa część była zginęła, lecz jak in rozeście wszystkie tych nazwisk już mia tem.

Tenże sam los spotkał i Pelargonium podług mojej Nazwy przez JWWPa Dobr. oznaczone. — JMci P. Klier w Wiedniu był tak grzeczny posyłając mi ~~tylko~~ ~~jeden~~ (z ziemi mojej) dwa nowe Pelargonia, które mają być arcy piękne, idą one już na kwiatki u mnie. Nie jestem w stanie wyrazić, ile ~~czuję~~ czuję wdzięczności za okazaną pamięć dla mnie, przez nadanie mej nazwy temu pelargonium, jest to dla mnie pochlebnym dowodem Łaski ~~JWWPa~~ Pańskiej, ale kiedy ~~nie~~ ~~z których~~ postanowiłem sobie być z nazwiskami roślin najostrożniejszym, więc nie mogę korzystać z łaski JWWPa, i to pelargonium pod moją nazwą do spisu mej uklami wciągnąć, bo się lękam, aby, — gdy stąd rośliny do Wiednia jeszcze teraz prosi, — i Hamburgas posyłam, niepokazało się później że jako bądź krzew pod innym gdzie kolwiek indziej, znajduje się nazwiskiem, lecz będę go, dla pamięci Łaski JWWPa (jeżeli mi go przysłać będzie raczył) pod nadanym mu przez ~~Pana~~ nazwiskiem, pielęgnować. —

Niezmiernie się cieszyć nasienię zrobioną mi przez JWWPa nadzieją, bytności JEJO w medycę, będzie to dla mnie największy festyn, a ileż to z nauki Pańskiej odniosę korzyści!

pochlebna jest bardzo dla mnie ufności JWWPa okazana

na

okazana mi przez powierzenie do żądania Biletów na dziennik pański. — Przerwanie pisma tego, bardzo miłośników Ogrodów martwiło, ~~Spodziewam~~ a wyglądałem go z upragnieniem. Spodziewam się, iż podczas bytności mojej w Kontrakty w Lwowie uda mi się rozdać te bilety, ~~a tem~~ bo Sąsiady moje niektóre kochają się w Ogrodnictwie. Tymczasem zamawiam sobie w tameczbij Pański jeden Exemplarz dla mnie. — U mnie tu bardzo wiele rzeczy ciekawych kwitło, a pomiędzy temi przeszło 50 gatunków Kamelion, i wszystkie prawie Erycie, a teraz najwięcej ozdobne są Calceollarye; Osobliwszej piękności, jest także Norimbergia Phoenicea dawniej Pethunea phoenicea albo Salpiglissis integrifolia. Ależ widzę, iż się już zbyt rozszerzyłem, a lękając się znudzić Pana Dobr. kończę wyrazami najgłębszego uszanowania, niem z którym mam cześć zostawać

Sługa w Panu Dobrodzieju

30 Kwiet. 1834 w Siedl.

(z proporcyą zamiany) 8.

JWMD. Temi dniami oddano mi katalogi ogrodu Miedźwiedzkiego. Do myślam się, iż się to stało z polecenia JWMD., któremu autor przesyłać, a tym to mimowiej dzięki moje za [illegible] [illegible] i ogrodnikowi wiadomo dziełów JWMD. [illegible] nie było, stało [illegible] 145

[illegible] [illegible] wielkie [illegible] kiedy pisarzu oświetlić się i nasz ubogi klimat przy staraniach, szczęśliwiej potrzeby. Miedźwiedzki przypłyty [illegible] z wszystkich krańców świata gorliwie odbieraj [illegible] z dobrą przyjaźnią zamiany [illegible] [illegible] [illegible] przyjęcia, dary [illegible] iż [illegible] w twojej [illegible] [illegible] [illegible] w prowincyonalnej nie znanie [illegible], [illegible], który nie [illegible] jak z uwagą przeczytanie katalogów Miedźwiedzkich, jako też i te przyjemną nadzieję, iż wielki ustęk ogrodów, który wznieść to w [illegible] prawy przyczyniający swojemi nowemi skarbami. — Po przeczytaniu spisów ogrodu Miedźwiedzkiego zdziwiony i [illegible] iż prowincyonalny [illegible] jego skarbami wypisałem tylko kilka, tych, które tym może pokrzepić a to wszystko już tym [illegible] [illegible] bogactwem. — Moje spisy [illegible] niedługo w druku, nim to nastąpi, ośmielony taką JWMD. [illegible] [illegible] tych rzeczy, które zdaje mi się nie znalazłem w spisach Miedźwiedzkich, a które zaraz w kilku exemplarach zdaje tym może JWMD. znane najlepiej, jak trudnej wymienienia, tej do tego zważyć, iż dopiero [illegible] [illegible] jak [illegible] ogrodników poczęciu zaczęto w których [illegible] tego [illegible] mi [illegible] i [illegible] pomieniony za [illegible] koniec [illegible] więcej [illegible] jak JWMD. [illegible], bo bardzo [illegible] w Miedźwiedziu. — Wypisałem ze spisów Miedźwiedzkich wiele bardzo rzeczy, [illegible] z nich wybór JWMD. co odmian względem zaraz przysłanie będzie.

Mając do wymieniania tak wielkiu [illegible] i [illegible], niełatwo [illegible] [illegible] które (każda) jest wzmiankowana, JWMD. pierwszy do niej będziesz miał prawo. — [illegible] [illegible] więcej z najrzadszych i cieknących rzeczy być u mnie [illegible] — [illegible] [illegible] planty [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Nelumbium speciosum, palmy [illegible] [illegible] z [illegible], bo jest w [illegible], chociaż jako przypadek [illegible] — różne [illegible] [illegible] i [illegible] z krzewów Nowej Holandyi i Portulacum wyłączenie wszystkiego [illegible] [illegible], ale [illegible] to tylko dotąd [illegible] [illegible] pelargonia [illegible] [illegible] [illegible]

a zamiana (głową na głowę jak to mówią) najpierw. Mnie przyślesz do JWMD. [illegible] będzie, wszakże zdaje mi się, najpewniej pod adresem kupca jakiegoś w Krakowie, o którego [illegible] upraszam. Do mnie rzecz [illegible] dojdzie adresowana do Szczebrzeszyna (miasteczka Czechowicza) na pocztę lub w Ambrozyi, ale w tym się wadzi trudność, że paki muszą przechodzić przez Komorę. Planty wprawdzie są wolne, ale jeżeli paki za raz na Komorze nie rewidują, to muszą iść aż do [illegible] [illegible]. Możeby JWMD. [illegible] zwrot Karol [illegible] wynaleźć sposób [illegible] [illegible] paki z tej strony ku [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] przez granicę. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] JWMD. [illegible] Karola [illegible] [illegible] JWMD. znajdzie wszelkie

Żałości, którą najprzód ~~[illegible]~~ wysoki szacunek dla osoby JWW. D. sprawował, a
potem wiara ostatnia, bo wiele rzeczy było mogło z takiej JWW. D. dobroci, wiele czasu
z ~~[illegible]~~ [illegible] gruntownych w których samych niewiem jak wobec mogę opisać —
[illegible] JWW. D. ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] iż [illegible] [illegible]
[illegible] najmilszy, ~~[illegible]~~ [illegible], [illegible], jak [illegible] [illegible] [illegible]

13.

~~Acacia~~ [illegible]issia — 6
— juniperina — 2
— buxifolia — 1
Aletris sarmentosa — 6.
Allamanda verticillata 3
~~Amomum~~ zingiber offic.
Aracacha esculen. 11 pm.
Araucaria braziliensis — 20
— chilensis — 30
— excelsa — 35 24
Areca oleracea
Artocarpus incisa
— — integrifolia
Bauhinia rugosa — 2 8
— chinensis. 3
~~[illegible]~~
Bignonia capensis — 10
— capreolata — 10
— [illegible] — 6
Bombax [illegible] 3
Brachysema latifolia — 2
Boronia denticulata 4
— pinnata 7
— serrulata — 6
Bromelia [illegible]
— antiqua Pine
— Barbados [illegible]
— Bright green [illegible]
Cowell Pine
Fire strip'd
Great spineless
Green Streak
Green grain
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Queen Pine
[illegible]
[illegible]
[illegible]

Calceolaria [illegible] 3 8
— bicolor — 2
— [illegible] — 2
— corymbosa — ~~8 8~~
— integrifolia — 3 12
— serpyllifolia — 1 4
sp. Valparaiso — 4
Callistachys ovata — 10.
Cassia [illegible] — 20
Clerodendron macrophyl. 1 4
Crotolaria elegans 2 12
[illegible] 10.
[illegible]
[illegible]
[illegible]
Dracaena [illegible]
— Dentata
[illegible]
Echinus [illegible]
[illegible] 15
— [illegible] 19
Ficus [illegible]
— [illegible] 5
— [illegible] 8
— [illegible] — 1
— salicifolia 12

14

Grevillea buxifolia 1 8
~~Hibiscus grandif.~~ 2
— splendens — 2 8
— violaceus — 1 8
Hovea [illegible] — 5 12
12 Latania [illegible] 25
[illegible] 2 8
— [illegible] — 12
[illegible] 6
— [illegible] — 3
[illegible] 12
Musa [illegible] 4
— [illegible] 7.
Myrtus Zeylanica
Phyllanthus — 1 4
Primula [illegible] 2
— [illegible] 2
Salvia angustifolia 1 8
— azurea 6
— bicolor — 10
— fulgens — 2
[illegible] 2
[illegible] 10
[illegible] 8
— [illegible] 6
[illegible] 2
[illegible] 1 8
[illegible] 9
[illegible]
— [illegible] 1 8 6
Verbena [illegible]
— corymbosa 18
— multifida — 1
Yucca filamentosa 2
— flaccida — 2 8 2
Zamia [illegible] — 30
— spiralis — 10
Zygophyllum sessilifolium 8
Zingiber officinale

16

129
208
[illegible]
[illegible]
60
48

12

[illegible]
[illegible]
Rhodo[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

[illegible] 4
[illegible] 12
~~[illegible]~~
[illegible] 1 8
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]
[illegible]

H. 3–0. 2–8.
[illegible]

3	6
1	6
1	8
3	
20	
30	
35	
24	
2	8
3	
1	
3	8
2	
4	
7	
6	
80	
56	
23	8.
14	10
25	12.
31	4.
4	6.
15	8.
1	12.
1	8.
4	8.
1	8.
5	12.
25	
14	
9	
1	14.
1	8.
1	8
9	6.
31	8.
10	8.
32	8
2	12
4	8
4	8
561	12
6	10
47	6
148	14
764	10
76	

8 | 68,8 | 86
64
48

160

141

56

16 | 220 | 13
16
60
48
12

44
34

0	1
	3
	3
6	0
	8
1	12
1	8
1	8
15	12
15	4
12	12
	16
	12
	16
	10
	12
	8
	12
	10.
	16.
	12
	20
16	20
2	0
6	8
1	16.
1	4
1	4
2	12
1	4
1	4
16	6
	6
	10
	24
	16
	24
	24
	24
	4
	4
	28
	32
	20
	18.
	4
	24
	44
	32.
	4.
	28.
	24.
	12
	48
	48
	4
	4
	4
	28
	18
	18
	12
	24
	12
148 -	14

47 - 6

100

98

16 | 48 | 61
48
28
10
14

278

147

Czyniąc radzi się [illegible]

Koryzstając z łaskawego pozwolenia, JW. D. ~~pozytam~~ wyprawiam ogro=
dnika po korony i kwiaty, na on z sobą [illegible] tych kwia=
tów których sam sobie najwiekszy zysk, [illegible]
JW. D. zostawiam. [illegible] ja we wszystkiem najchętniej [illegible]
byłem się [illegible] JW. D. a przekonany jestem iż gdyby mi Pa=
[illegible] moim zatrudnień [illegible], jedynym [illegible]
szczególnym. Nie jeden kwiatek [illegible] z łaski JW. D. [illegible]
[illegible] się kwiatom [illegible], [illegible] pielęgnowany
przez JW. D. wzrośnie i [illegible] mój ozdobi i [illegible]
[illegible] jakie te kwiaty co z łaski P. mój ogród [illegible]
którymi przechodząc się [illegible] ~~[illegible]~~ odpoczywając o [illegible]
[illegible] mego błogosławić będę. Aby [illegible]
pozytam [illegible] [illegible] separacji, [illegible]
którem mój [illegible] JW. D. ~~[illegible]~~ [illegible]. Ojciec mój [illegible]
jechał do Warszawy, a widząc że do [illegible] pisać będę ~~[illegible]~~
abym [illegible] Panim [illegible], do tych, [illegible]
[illegible] świąt [illegible] przywiązania
dla Pana Dobrodzieja, i [illegible] z którym
do [illegible] być nieprzestanę

[illegible] 7 [illegible] 820.

Jaś

JWielmo[illegible]

Nie mogła być dla mnie lepsza wróżba przyszłej pomyślności mojej, jak odebrane od JWW.D. życzenia, w których ręku jedynie szczęście moje znajduje się. Również za dobre chęci JWW.D. dla mnie podziękować składam mu jeszcze, jako i za pociechy, podróż w celu przyspieszenia zjazdu z Panem K. w Zborowie. [illegible] jeszcze [illegible] by tak. ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~

Twój list, ~~[illegible]~~ [illegible] pisany, pomyślny [illegible] [illegible]. [illegible] w tym samym czasie już [illegible] do mnie pisałem.– Znam ja szczere chęci jego w [illegible] obywatelskich, a tylko tę mam obawę, aby ogromnego interesów [illegible] [illegible] nie chciał się przy[illegible].

[illegible] jest dowodem postawionym żądaniom JWW.D.

[illegible] szczególniejszych okoliczności [illegible]

[illegible]

[illegible]

Dnia 8 Czerwca 1850

[illegible]

[illegible] z tą prośbą moją

[illegible] nieprzyjemnie [illegible]

[illegible] mnie [illegible]

[illegible] jest [illegible]

[illegible], a nawet przedstawieniem tego ~~[illegible]~~ nam [illegible] najważniejszego interesu [illegible] zwyczajnie, a odebrawszy wiadomości [illegible] na [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible]

[illegible] z [illegible] do [illegible], [illegible] [illegible], bo [illegible] o [illegible] mojej nadziei że osobiście potrafię wyrobić [illegible] prawie jakoś uczynić prosto szczerego lubienia [illegible] mojej.

Byłbym sam pospieszył do Jabłonowa złożyć JWW.D. moje uszanowanie, i tę prośbę moją przełożyć osobiście [illegible], [illegible] od tego st. M. [illegible], a wiedząc że ona jest wiadomą woli JWW.D. [illegible] ten [illegible] dalszej [illegible] ~~[illegible]~~. polecając z uszanowaniem się niżej być nieprzerwanym [illegible].

Pelargi [illegible] (zwane [illegible] kalinowskiego) [illegible] P. [illegible] podług życzenia JWP. Dobrod. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Jak wiemy [illegible] JWP. D. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] JWP. D. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

Oczekuję [illegible] P. D. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] JWP. D. do Polski, [illegible] JWP. D. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] JWP. D. [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] JWP. D. [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

149

[illegible]

[illegible] Bibliotek [illegible]

Zakładu

[illegible]

je

[illegible]

który by je JO Poznaniu oddał.

[illegible]

[illegible] (& migs) [illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] z Kr[illegible] [illegible] mnie [illegible] mi [illegible] [illegible] mion

[illegible]

[illegible] 40

List ten przez przyjazd gości ~~[illegible]~~ zniewolony przerwałem onegdaj, wczoraj znowu mię słabość w łóżku trzymała, teraz więc spieszę z do-pisaniem, iż podług recepty przysłanej mi, nie mogę tak karuku ugotować, aby był płynnym, trzyma on się zawsze kupy, ledwie że się ciągnie; jednakże różnemi próbowałem sposoby, lecz wszystko nadaremnie. W recepcie JWWPana Dob. stoi „gotuj karuk w mo-„cnym bardzo spirytusie tak długo, aż niebędzie „ombli, i schowaj". Chciej więc JWWPan Dob. jak najpiewniej mi donieść, jaki to karuk być ma, czy stolarski? czy rybi? lub też jaki inny? wreszcie jaka ilość karuku i w jakiej ilości spirytusu ma być gotowanym; i w jakim naczyniu ma się gotować? przy-tem czy mocniejszy tym prędzej i przy mniejszem cieple ulatuje, czyli się więc do tego nie dosypuje? Niewątpliwie, żeś JWWPan Dob. był świadkiem doświadczenia takiej masy do odlewów medali, chciej więc jak najdokładniejsze mi przysłać opisanie

Donoszę JWWPan Dob. iż ta jeszcze, że zwrócę uwagę na medale Szwedzkie Gu-stawa, i Rosyjskie tyczące się wypadków w naszym kraju. Należą także że do nich niektóre Pruskie. Mógłbym z tych ~~tylko~~ odlew Gustawa na wzięcie Rygi przysłać, inne mam tylko w rysunku lub w kalkach. Niezaniedbam także przysłać JWWPanu Dob. odlewy tych kilku medali z mego zbioru których w obydwóch tomach dzieła JWWPana Dob. nieznachodzę. —

Dla czego, kiedyśmy się widzieli, ty mój Panie, nie mógłeś mi ustnie powiedzieć, co Cię boli?, ale wyjeżdżając ~~do~~ list do mnie w szwajcarii zostawiłeś? — tego nie pojmuję! — to jedno samo już nienależyte; — ale oprócz tego list twój całkiem nie jest takim jakim być powinien, z wszystkiego wi-dać, żeś go pisał w rozdrażnieniu i bez rozwagi: — to co ty piszesz, nie pi-szę abyś się miał ekskuzować, z czynności twoich, ale piszę dla tego, iż po tylu letnich życiu z tobą, przy mojem do Ciebie przywiązaniu, nie zważam na nasze stosun-ki; ale jako starszy [illegible] wymieniam Ci wszystkie błędy twoje: — uchybienie mój Panie twojej własnej osobie, twojej dobrej sławie. Piszesz

„Kiedy o nic więcej nie chodziło jak tylko o niedopuszczenie
„najmniejszego z obyczajów brata mego, a przez to zapo-
„bieżenia mu w przyszłości, a ja i tego nie mógłem zyskać
„czy li by już mogło dla mnie jeszcze co okropniejszego zostać
„w życiu. że mógł Zawadowski będąc powołanym do służby rządowej, zamiast służby [illegible] tym sposobem oddalić i wydrzeć

Najprzód, sam ~~[illegible]~~ życie brata za Twojej wolą? — Po kilku letniej służbie oddaliłem go, i to w tedy, kiedy on sam od kilku już miesięcy, innej szukał służby a kie-

dy był mi o jego zabiegach mówił, zaraz byłem Ci napisał abyś szukał innego ideału (i ja szukał będę). — Wspominał zaś mi o pewnych tak, jak nie — ależ mi się twoje stosunki dyskontu, co do dalszego nieszczęścia wszystkich listach itd. itd. o tem.) — A Kossuth i teraz, kiedym Ci donosił nieprzyjaciół, co ze bratem mówił. Nie tak, ale ja o bracie Twoim mówić zacząłem, a mój mowy była treści: takie skończ z bratem, oddaj wszystko w porządku Panu Kövess, a co się stało już, się stało, chcę aby od tąd przyzwoiciej i porządku. Mierosław mi wszędy, a brat twój może jakiś czas w Milanie przebyć, czy za jakiś czas jeżeli nie do organizacji, to wszystko jedno. To było całe Twoje rozmówienie się z Twoim bratem. Gdybyś się był zachował, tobyś był zapomniany mówił. Na to powiedziałem za taką Twój dostateczny stosunki względnie nie opuścił i zaraz się oddalił. — Na to odrzekł — to inna rzecz bo on służy a ja sam. Niech że ja się teraz zajmę tem, co ja o tem mam innych!!! Aby taki szczery w Milanie oddalić mi powiedziałem, a i teraz przeto zamiar tam cum pomówić) bez wiedzenia aż do gospodarstwa Mierosław mi wszędy, a brata pozostawi przy mandatorze) jakiś czas na przykład, kiedy już wiedział od trzech miesięcy iż czekam innego, piszesz trzy miesiące, bo do organizacji cum zwojem, nie chcę, i na bracie twój nie kiedy nastąpi. — Ale radbym abyś się kontentował tylko przy zgodzie twoim odpowiedzialność, nie by to intrygant. — Doradziła, że nie takiego jak Ty [illegible] sobie wyobrażam brata twego mam chcieć zobaczyć i proszę to zaprosić mu w przystani, najlepszy dotąd dowód kiedy zakończenie z nim Tobie.

152

jego brata oddałem aby zaś ~~[illegible]~~ oddalenie ~~[illegible]~~
nie nastało z tego świata na mego i wybyło mu prze-
szkody w osiągnieniu straży rządowej, to najlepiej będzie
miał on powód do Szpitala, iż dla okoliczności [illegible]
przenieść w inne strony.

Na koniec należało Tobie zwracając na którędy [illegible]
czyli do brata Twego, czyli do mnie [illegible] za [illegible]
nie [illegible], a nie [illegible] za [illegible] do [illegible], i nie
dla oddalenia Twego brata ~~[illegible]~~ dziękować nie [illegible]
nie, tem zaś mniej przyjęcie do mnie na wyjeździe Twoje
jakiegoś Pana z Przeworska który mi mówił że Ty Pani
[illegible] [illegible] mnie będzie nie chciała ✗ [illegible] [illegible]
mam prawo i tem mniej pisali ~~[illegible]~~ przez prawie lat 22
nie potrafiłam być przywiązaną do mnie. ✶

Co do ~~[illegible]~~ Szafranieckiego, wiem dobrze iż go znam za
plotkarza, ale ~~[illegible]~~ znasz mnie, że takiemu nigdy nie
wierzyłam, on odmienił nie nie [illegible] to, co mi mówił
rekomendując godnego Pana [illegible], ~~[illegible]~~ [illegible]
że ~~[illegible]~~ plotkami ~~[illegible]~~ wiedzą (i jej nie widzą) [illegible] przechodzą przez ciąg
potrzeb Twojego a mnie. To co piszesz nie rozumiem inaczej? — Obrona malarzy i szczęśliwie
~~[illegible]~~ pisali to ~~[illegible]~~ mam brać za plotki, do pi-
sma od Ciebie pierwszy raz ~~[illegible]~~ się dowiedział ja zaś to wam [illegible], [illegible]
i chcąc być [illegible], [illegible], że było nie potrzebnie, a dla mnie

681

uważając.—

24 Lipca 1854.

Nam' ten Panu Bartkowskiemu podziękowanie za jednę [illegible] rzecz.—

* Ja tylko mam prawo prosić, aby wszystko, do czasu dopóki sobie nie drukowany podaje artikla z należytą godnością i przyzwoitością, powiedział [illegible] [illegible] oczyma.

Ponieważ mi już zupełnie omija nadzieja, iż w tym roku sam osobiście będę mógł złożyć JWWW Panu Dobrodziejowi najszczersze uszanowanie moje, więc się do pióra uciekam i niniejszem [illegible] mojej przesyłam [illegible] JWWW Państwu Dobrodziejstwu wyrazy najgłębszego uszanowania na[illegible], a przy podziękowaniu za wyprawione dla mnie dzieło Kaczyńskiego, [illegible] taką prośbę, abyś JWWW Pan Dobrodziej chciał zawsze widzieć we mnie swego najszczerszego i najprzywiązańszego czciciela, ~~któryby~~ ~~[illegible]~~ chcącego znaleźć sposobność okazania JWWW Panu Dobrodziejowi, ile ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ pragnie zasłużyć sobie na przychylność Męża, który teraz jest jedynym Reprezentantem cnót i szlachetności Ojców naszych.

Niedopisywałem JWPanu Dobr. na list jego, bo pewny byłem iż sam na niego złożę odpowiedź. Tysiączne okoliczności zatrzymały i zatrzymują mnie w Kraju, i nadzieję moją [illegible] JWWP. Dobr. do przyszłego roku przedłużają. — Najmocniej

Jaśnie Wielmożny Mości Dobrodzieju

dziękuję JWPD., za łaskawe starania się o nasionka Amerykańskie. Osobliwszem szczęściem [illegible] na tem, iż zapisane przez JWPDob. nie przyszły. Niewiem jak się to stało, ale najprostszy i niewczesny ogrodnik z Hamburga przysłał mi pakę nasion drzew Amerykańskich [illegible] ale tak świeżych, iż wszystkie [illegible] zeszły.

Mój ogród w tym roku wiele ucierpiał przez powódź, ale szkody około [illegible] warto wspomnieć niema, bo[illegible] szczęśliwie wszystko minęło, tylko ci wszystko zaprzątnione a i wiele kwiatów nielubiących wilgoci wyginęło! Ależ natomiast w polu całkowany plon straciłem, co było [illegible] to zamulone, półkopki i zboże na pomiecie będące zabrane, [illegible] z sianem po łąkach do połowy zalane, a co [illegible] po pagórkach dojrzały zboże zwiezione do gumna, i z pod spodu [illegible] nagle [illegible] przyszły, [illegible] czem, iż wszystko się grzeje i [illegible]. [illegible] wszystko straciłem, a i po kartoflach woda stoi i [illegible] się łąkami wygnała. Zgoła niewiem czem ludzi żywić, bo i bydło i mowy niema a i teraz tak wszystko zamulone, iż tylko

mój nowy sprawił dla JWPDobr. paki z roślinami, ale
ta pewnie w tym lub przyszłym wyjdzie tygodniu.
Załączam tutaj wyjątek z katalogu biblioteki Ossolińskich,
rękopismów tyczących się panowania Stanisława Augusta,
o których JWMPDobr. żądałeś wiadomości. Do tych przyłożę jeszcze
~~manu~~skrypt [rękopism] niewielki ostatnie chwile Stanisława Au-
gusta opisujący przez jego pazia Sengatyńskiego, którego
JWMPDobr. znać zapewne, oprócz kilku anekdot niewiele
ciekawego zawierający, a w którym nawet i ducha zacności
w pisarza nie widać. Chciej więc JWMPDobr. względem tych
rękopismów dać zlecenie temu który z największą ochotą
i najszczerszem przywiązaniem jest i będzie

JWMPDobr.

[illegible] który [illegible] przyjęciem [illegible]

[illegible] jest [illegible]

[illegible] Widzimy [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible] w dworze na [illegible], a od środy za [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

W. M. P.!

Na szanowne a dla mnie wielce przyjemne pismo WMci Pana Dobrodzieja z dnia 15. Marca r. b. dopiero teraz odpowiedzieć mogę, ~~mnie~~ mnie ~~[illegible]~~ bowiem zatrudnienia, i ~~[illegible]~~ słabość której na odbytem, stały mi na przeszkodzie że w poleconym mi interesie należytych niemogłem zrobić kroków. Dając mi sposobność starania sobie zrobiłeś mi WMPan Dobrodziey największą przyjemność ~~[illegible]~~, odpowiedzieć zaś też bowiem pragnę chęciom moim. ~~[illegible]~~ ~~[illegible]~~ w prawdzie szczęścia znać osobiście WMPana Dobrodzieja, ale go znałem z głosu ~~publi~~ publiczności ~~[illegible]~~ który Mu ogólnie [illegible], równie z zalet duszy, ~~[illegible]~~ umysłu, ciała i serca, a od dzieciństwa już w domu Ojca mojego uczyłem się szanować osobę, o której tak często i mile słyszałem wspominania. Upraszam zatym nie chciey się WMPan Dobrodziey zrażać opóźnieniem odpisu, ale raczej mnie i nadal swemi zatrudniać zleceniami a ja, o ile tylko sił moich, starać się będę zasługiwać na ich ufność —

Dziękuję Dziełu o którym tak dawno słyszałem, a którego wydania z największą niecierpliwością wyglądałem, nie mogę wszystkich szczegółów powierzyć listowi. Z końcem tego miesiąca, wyjeżdżam odwiedzić rodzinę moją, jeżeli mi więc WMPan Dobrodziey pozwolisz stawić się w szanownym Domu JEgo, będę miał honor korzystać z tego pozwolenia i opowiem co bym pisać nie mógł, gdyby ~~[illegible]~~ mi zaś coś w dopięciu tego życzenia przeszkodzić: ~~[illegible]~~ (będę mógł) twoiey z pewnością przesłać Kartę w Kongi.

i raz więc za to najszczersze dzięki moje przyjąć —

i policzając to między ~~[illegible]~~ największe przyjemności

piszeli się ~~[illegible]~~ tak odległy powierzyć, ~~[illegible]~~ [illegible] przestrzeni.

[illegible] się [illegible] z wiadomościami które w tym względzie bądź mógł udzielić JWPanu Dobrodzieyowi będzie zawsze bydź zadowolniony.

Dykcyonarz wychodzący teraz pod tytułem Leksykon konwersacyjny lekkich [illegible] po największej części ~~[illegible]~~ przedrukowaniem wydanego za granicą podobnego dzieła, nowe zaś artykuły, prawie wszystkie tej są wartości, ~~[illegible]~~ że te ~~[illegible]~~ na które JWPan Dobrodziey zwrócił moją zwrócić uwagę ~~[illegible]~~ [illegible] wszystkie [illegible] tego teraz wzięcie [illegible] gdyż tak [illegible] redakcya [illegible] trudniący się [illegible] szczególnie [illegible] manewrem ~~[illegible]~~ się był uwolnił z jednych z lekkich ~~[illegible]~~ aby się zakładać [illegible] artykułów krajowych [illegible] się, [illegible] na [illegible] zwrócić, a [illegible] świadomy [illegible] dykcyonarza [illegible] redaktorem [illegible] ~~[illegible]~~ w treści ~~[illegible]~~ [illegible] dowiedziałem się [illegible] niejaki Sartory, który jest naczelnikiem przy ręczeniu książek, i do pewnego stopnia interesu [illegible] będzie JWPan Dobrodziey [illegible] że teraz [illegible] ~~[illegible]~~ przedsięwzięcia [illegible], [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] aby [illegible] uwagę [illegible] na to co się [illegible] wiem z pewnością [illegible], że [illegible] będzie przyjemną [illegible], gdyż [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ mieć by mógł coś drukować; ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] który w [illegible] [illegible] Polskich [illegible] na artykuł [illegible] okoliczności [illegible] ~~[illegible]~~ JWPana Dobrodzieja ~~[illegible]~~

~~[illegible]~~ Racz JWPan Dobrodziey przyjąć oraz wyrazy mego prawdziwego [illegible] z którem zostaję

[illegible signature]

Wczoraj doszedł mnie list Twój z 15go b. m. a że przez agitują-
cą się od niejakiego czasu u mnie komissyą rządową, w odpowie-
dzi wstrzymany zostałem, więc dostawszy dziś drugi późniejszy, te-
raz na obydwa śpieszę z odpisem. —

[illegible] mnie zmartwił, stosując w jakimbądź względzie do siebie,
to co pisałem, iż w nabytym od ciebie zbiorze, mniej jak się
spodziewałem dla uzupełnienia mojego znalazłem. [illegible]
dział, co jest w istocie, ale bynajmniej nie w celu użalania się,
bo jestem zadowolniony tem co znalazłem i zbiór mój z [illegible]
[illegible] wartości. — [illegible] rzeczy, bardzo mi miło
przyznać to, iż nawet i w rysunkach, najświeższych jest dużo
ich z małemi odmianami, te jednakże ważne są dla mego
zbioru. Dalej, [illegible] co pisać, lecz pisałem nie dla użalania
się, ale z tą otwartością, z jaką to zwykłem robić, mając dla
ciebie tyle szacunku i szczerego przywiązania. Ta uwaga,
nie zmieniaj się [illegible] prawdziwie poznając cię coraz więcej
wzmagają się, a tak proszę, niechże moje użalenie inaczej
tylko, jak jest w istocie, i nie stosuj go do siebie, bo ja nie mia-
łem, a co więcej, nawet nie mogę, robić ci wyrzutu jakiego, ale ow-
szem, dziękuję za dane mi pierwszeństwo, które nie dla mnie
ale dla [illegible] korzyść przynieść. [illegible] mógł dać ci dowód
iż wszystko co tu mówię jest szczerą prawdą. — Co do [illegible] z
przedającej wypłaty, widzisz sam, iż się stosuję [illegible]. Winienem ci
jeszcze 300 [illegible] [illegible] [illegible] potrzebowałeś, co tylko w
mojej [illegible] mocy, to zrobię. — [illegible] porę [illegible] gotowy
Katalog Dubletów moich. Jeżeli Ci to [illegible] przysłać i [illegible]
co będzie ci pozostać, oddzielić [illegible] [illegible] [illegible]

nabyć, a w istocie, będzie to zbiór zawsze wspólny. — W drugim liście
Twoim, który jest bez daty, piszesz mi żeś drugie 1000 złp. odebrał, i że
na nie kwit przyślesz. Kwitu tego nie znalazłem, i gdyż formalnego
kwitu niepotrzebuję, więc Cię tylko proszę, raz w następującym liście Twoim
wyrazić, iż do uzupełnienia zapłaty, z ugody pomiędzy nami zawartej, jeszcze
tylko [illegible] winien jestem [illegible]. —
Co do monet. — Te wszystkie któreś mi ostatnim razem przysłał, wiem do
zbioru mojego wcielone, i leżą w tym samém pudełku, jak przyszły. —
Miałżebyś mieć jakiś kolwiek ambaras z Panem Strzeleckim, a jak tylko
napiszesz to je nazad zwrócę. Zdaje mi się, że się przekonałeś, iż bardzo
staram dotrzymać. Pisałem Ci jakie mógł bym ustąpić monetki, a nie mając
czasu szczegółowie je opisywać, wyraziłem je ogólnie. Wszystko to
co tylko mogłem już Ci posłałem, i nic już nie mam, coby ze
zbioru mojego mógł wyjść. — Czekam więc Twoich rozkazów. —
Za przysłaną mi tablicę [illegible] Czeskich monet najuprzejmiej dziękuję.
Co do tych monet Czeskich, których nie mam, inaczej jak ta
piszę, wyrazić się mogę: Dubletów nie mam. — Jeżeli co, czego nie mam
możesz dla mnie jakim sposobem dostać, to jak najuprzejmiej upraszam
wyjątki z [illegible] wróć. Oprócz tego zarzucam Ci iż będziesz się starał, nie
tylko o [illegible], ale także i o inne [illegible] monety
i temi gdy znajdą będę Ci służył. Teraz zaś [illegible] pieniędzy. —
Z twoim pisaniem w tym względzie niechaj się nadzieje ale [illegible] to dla
mnie przyjaźni oddasz. — Za udzielenie zdania Twego względem
napisów w [illegible] dziękuję. Zgadzam się ono prawie we
wszystkiem z mojém.

Wróciwszy ze Lwowa od siebie na wieś dopiero z tąd na przyjazny odezwę twoją, z dnia 24go Września odpisać mogę, a najprzód załączam żądany przez ciebie mój portrecik, a dopełniwszy tym sposobem odpowiedzi na dawniejszy list twój, przystępuję do teraźniejszego. — Najmocniej cię upraszam, i wzywam w imię dawnej naszej przyjaźni, aby o zbiorach moich nic nie drukować, kiedyś, gdy się staną publicznemi wtedy niech o nich piszą, a teraz raczej starania moje [illegible] [illegible] wyżej doprowadzić. — Zagórskiemu Bogusławskiemu i Strończyńskiemu oświadcz moje uszanowanie, — ostatniego, mam w zbiorze moim piękne rysunki [illegible] Które dawniej wyszł[y] — Dla Zagórskiego [illegible] rysunek trzech pieniążków które tu zowią Łobzowskiemi, jakoś to już pisze [illegible] powszechnie zowiemy, czyli Łobani lub Łobzani ma znaczyć w Łobzowie. — Rysunek jest bardzo akuratny [illegible] — Inflanckich Pieniędzy z gryffem [illegible] taki, jak piszesz, że szelągi Krystyny [illegible] z napisem CHRISTINA [illegible], mam tylko porobne Księżny Pomorskie Mam także — Pod koroną litera S na której tarcza z herbem Wazów w koło napis SIGIS. III. D. G. REX · POL. & L. na stronie odwrotnej; Lew z jedną przednią łapą w górę wzniesioną w prawą obrócony, w koło napis SOLIDVS · DVCVM · CVRL · & · SE · 16104 (sic) — drugi z Roku 27 nic odmienny, wielkość ich tu obok. Już to rada twoja jest święta, a i ja sam niemniej to samo byłem Wu Zagórskiemu oświadczył się przedstawić, aby przed rozpoczęciem wydania swego dziełka tyle przydanego odbył wprzódy podróż. Doświadczyłem tego, iż w każdym nauk zawodzie mnogo [illegible] [illegible] nieprzeczone. [illegible] [illegible] rzeczy, o których mu się nie śniło: [illegible] [illegible] [illegible] tylko [illegible] [illegible] [illegible] tak prędko rzeczy [illegible] jak ten [illegible] [illegible] [illegible], a rzeczy na co [illegible] dawać powód do krytyk, zwłaszcza iż u nas nie ma krytyk trudniących się rozbiorem dzieła, ale tylko [illegible] [illegible] — [illegible] jest zbiór Zakładu [illegible] [illegible] [illegible], który mu [illegible] — [illegible] [illegible] wielkiej [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jak [illegible], jak na nim popiersie z obu z odkrytą głową, średnią brodą — [illegible] obrócone z tyłu głowy R. Napis w koło Philip. R. Ang. Fran. Hisp. R. i kilka liter [illegible] tych — na stronie odwrotnej na której się znajduje stemplik [illegible] napis w trzech wierszach Hilaria trowiser — Po obu stronach na krajach obwódka z perł. — wielkość [illegible] — może go pisać teraz niepotrzebnie —

Co do łaskawie obiecanej mi pomocy w uzupełnianiu zbiorów moich, nie umiem ci wyrazić mojej wdzięczności [illegible] [illegible] we Lwowie, i prześlę na ręce twoje przez Bankiera nieco pieniędzy. [illegible] to ja się zupełnie oddam [illegible]. Przy wyborze rzeczy dla mnie, najmocniej cię o to proszę aby były krajowe. Wszelkie dawno wychodzące i wychodzą portrety i widoki, a mianowicie z Poznaniem, Wilnem i Kijowem stosunki, [illegible] [illegible] [illegible] z czasów Władysława [illegible] z powodu iż były litografowane [illegible] [illegible] teraźniejszych robią [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] o Kownickiego trzech szkiców [illegible] — Pięć rysunków figur Janiszewskiego — [illegible] [illegible] [illegible] P. M. — Szkic tegoż obrazu [illegible] — Czechowicza szkic obrazu Sgo Rocha [illegible] Sgo Karola. — Tegoż szkic obrazu [illegible]. — Tegoż szkic [illegible] — Szkic do obrazu Karola Boromeusza przez Albertrandego — Głowa z antyku przez Janiszewskiego — Inne rzeczy w [illegible] tu wymienione, albo już posiadam, albo nie mogę z opisania o nich sądzić, równie jak i żądanie

ŚREB. z drugiej na której jest napis SOLIDVS LIVONIE 31 : 65 (?)

[illegible], [illegible] ceny oznaczył, zadrugi uczynić niemogę, bo niewidząc rzeczy, niepodobna o ich rzetelnej wartości –
W[illegible] rok[illegible] wspominałeś o wielu potrzebach, ale niewyrażasz, jakie to potrzeby, [illegible]
Bardzo bym był szczęśliwy poznać WPa [illegible]szewskiego ten w sobie zrobiłeś, z krótkiego tego, któreś
mi przysłał opisania, widzę, iż mam i znowu i [illegible] rzeczy. [illegible] do najpierwszej chęci
mojej, wejść z nim w bliższe stosunki, moglibyśmy sobie być wzajemnie pomocnemi, czyli
dublety, których sprawdzić [illegible] nie wiele czyli innym sposobem. Widzę już z przysłanego
mi wyciągu że wiele takich rzeczy posiada, których i ja mam, n.p. zamki biskupów [illegible]
dą dla mnie [illegible] interesującą rzeczą. Czyliby niemożna mieć z nich zdjęte dobrze zrobione kal-
ki. Rzeczy wychodzących we Lwowie, [illegible] dublety. Jeśli można prosiłbym o katalog
tych dubletów, co to dla Fridleina był przeznaczony

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Z szczerą radością odebrałem wczoraj dnia 2go marca ręką Szanownego Pana mego kreślone. Gdybyś Łaskawy Panie mógł przejrzeć ten ~~szacunek~~ szacunek i tę cześć, jaką dla Ciebie przejęty jestem, wtedy dopiero mógłbyś pojąć, jaką mi przyjemność list WWPana Dobrodzieja sprawił. Byłbym szczęśliwy, gdybyś go Panie w jakiejkolwiek bądź mowie napisał; dowie-działem, żeś tyż go ~~Panie~~ pisał; — ale kiedy on po Polsku, w mej lubej Ojczyzny mowie pisany, a pisany tak czysto, iż by niejeden mało z mo-ich rodaków tak pięknie pisze, to mi się stał nie ocenionym.

Był już długo wstrzymany mój odpis. Przyczyna tego opóźnienia jest ta, iż czekałem na książki, któreś WWPan Dobrodziej dla Syna mego, dla Zakładu Ossolińskich i redakcyi Gazety Lwowskiej, drogą księgarską na ręce moje, miał przesłać, tych dotąd nie mam, nie wiem gdzie się błąkają, dla tego nie oczekując dłużej, proszę WWPana Dobrodzieju, przyjmij najszczersze dzięki, za pamięć o mnie, ale zaraz i dodaję, iż na ~~nią~~ tę pamięć zasługuję, boś Panie i w myśli mojej i w sercu mojem, głęboko ~~zapisany~~ utkwił. Nie zatrze się pamięć pobytu mego w Pradze a prawdziwa przyjemność, którą tam doznał. Tem, jedynie Panie Tobie winienem. Com-się nacieszył, to od Ciebie Panie, iżem poznał ~~bolących~~ miłych braci Czechów, to przez Ciebie Panie, ~~iż~~ ~~znaj~~

że wzdycham za Pragą, i zazdroszczę mu je-
dnemu posłańcowi Czechów, i to przez Wiel.
Panią. List który był w piśmie WWPani
Dobrodziejki załączony, ~~[illegible]~~ Radcy Lorence,
mu zaraz po odebraniu listu WWPani
Dobrodziejki, t. j. 18go Marca oddałem
i nie wątpię, że ~~[illegible]~~ już na odezwę
Panią odpisał.

Wszyscy ci, którzyśmy bliżej Pana Adama
Kościeszewskiego znali, ubolewamy nad śmier-
cią jego. Było to mąż w całem znaczeniu
prawy, uczciwy, i najlepszych chęci. ~~[illegible]~~
To tylko szkoda, iż nie szedł z postępem
czasu na przód, i ~~[illegible]~~ zachował wyobrażenia ~~[illegible]~~
~~do~~ czasu młodości swojej. Lubo on, co jest
dobrem, poznawał, że inaczej być powinno,
widział, że to nowe jest lepszem, ale nie
umiał wybrać środków, któremiby to nowe lepsze
do skutku przyprowadzić było. Nie słuchał
nawet ~~w tym się~~ rad w tym względzie mu
dawanych, a tak rozbijały się i marnowa-
ły najlepsze jego życzenia, i przeciwko nawe
ził sobie tych, z którymi w ~~najlepszych~~ wszystkich był
stosunkach. Co do mnie, nie przeczę
twierdzić, iż wielka szkoda przez stratę męża
tego wynikła, bo nie jedna dobra rzecz
chociaż nie przez niego, ale z jego natchnie-
nia

mu, się zrobiła. Sam nie wiele dla nauk zdziałał, chociaż całkiem niemi zajęty, tak że aż dziwakiem został, i bardzo znaczny majątek zupełnie stracił. Z żalem tu dodać muszę, że w wielkiej nędzy umarł, ~~chociaż~~ ~~wiemy~~ iż po depozytach sądowych jeszcze kilka tysięcy ~~#~~ ~~dla niego~~ Czerwonych Złotych, dla niego jest złożonych, lecz nie chciał się zatrudnić podaniem o tę własność darują. Wspomnienie o śmierci jego, było przy gazecie Lwowskiej, a nawet jest przedrukowanem tłoczone w Przyjacielu Ludu, a nie wątpię, iż się znajdzie pisarz, który jego szlachetny sposób myślenia, i nieocenione dobre chęci, tak dla jego pamiątki jak i na przykład drugim wystawi. —

Dawno już nie byłem we Lwowie, ~~atlice~~ wybieram się teraz w tę podróż, a zaraz będę się starał wywiedzieć, czyli gdziekolwiek co po nim nie zostało, co dla Muzeum przeznaczył, i to zaraz odeślę. Wątpię jednakże, aby co było, bo on nie miał już pomieszkania tylko od jednego, do drugiego znajomego się włóczył, a umarł w szpitalu. Można niekiedy o nim powiedzieć, iż się był prze-

żył. +

przeszł. ~~W~~

Wyczytuję z Gazet, jakie Praga i jej okolice przez wylew poniosła szkody. Szkoda to bardzo, bo Ziemia w przeciągu 7 lat, jeżeli miała powodzi, a dwa ostatnie 1843 i 1844 przez grad i domu nic mi i moim ludziom nie zostawiło. Walczymy tu z wielką biedą, mamy głód i wielkiego rodzaju niedostatek. Zeszłej jesieni dla wilgoci dosiać(?)śmy nie mogli, a i co zasianego przez ciężką zimę zniknęło, i teraz znowu siać nie możemy, bo nie mamy co, a i uprawianie roli trudno, bo bydło wyzdychało, częścią z zarazy, częścią w złej paszy a częścią ~~albo~~ z głodu, i kartofli nawet nie mamy, bo te zgniły wszystkie. Mnie dotąd, że swoimi pracami moje nie zaszkodziły(?), ale się jeszcze gorszej biedy na przyszłość lękam. ~~W~~

W uczonym naszym świecie Lwowskim, groźna panuje cisza. Mam w Bogu nadzieję, iż się ~~to~~ na lepsze obróci, bo teraz wiele pisało nie stworzone brednie.

I teraz ~~[illegible]~~ Pani(pomóż jeszcze) powtórzę dzięki moje za pamięć o mnie i mojej rodzinie, pomóż oraz proszę o nią na dal i racz przyjąć zapewnienie szczerej czci i uszanowania i przywiązania, z którymi do nóg się(?) ... zostawam się(?) przekazuję(?) [illegible]

Medyka d. 10 maja

I jeśli mi Pani weksel(?) biletem swoim zaręczyć, to proszę raz go podpisać ~~[illegible]~~ na Bielitz(?) i [illegible], bo teraźniejszy chodził do Lwowa i dopiero zaraz do mnie wracał. Przytém [illegible], aby był [illegible] dowiedzieć się, do którego to Księgarza we Lwowie jakie książki z ... oddano ~~[illegible]~~ syna mojego, [illegible] tańcami, że [illegible] ręki, ~~[illegible]~~ niech i to [illegible] drogą mojego [illegible] ..., go ja nie [illegible], ale [illegible] mogę, gdyż nie jestem w stanie porozumieć się(?) pisać, a więc [illegible] ... abym je chciał ~~[illegible]~~ [illegible] wszystkich [illegible] ~~[illegible]~~.

1. -44

Wielce Szanowny Zwinka!

Już, co teraz, to rumieniąc się tem dyktuję, bo zbyt długo, odpowiedź moją na pisma Twoje zwlekałem. ~~Do~~ Dużo miałem zawad, które mię w pisaniu wstrzymały, a i temi mógłbym się wymawiać, bo nie-które były ważne, jednakże prawdę mówiąc znalazłby się był zawsze czas, w którym pisać można było, a tak uznając się winnym, przepraszam Cię Panie. Będę się starał poprawić i na drugi raz pewnie tego nie będzie. —

Przesyłkę, którąś był łaskaw do mnie ~~prze~~ w 843 wyprawić, ~~spodziewam się~~ niewątpliwie że (zupełnie) całości odebrałem. Najmocniej za nią dziękuję. Przyczyniła się ona wielce do upiększenia zbioru mego (na przyszłość krajowego). Temi dniami przysłał mi ~~temi dniami~~ był do przeczytania Jawornicki Ojciec list, który(ś) do Księdza pisał, a zaraz prosiłem go, aby Ci posłał naszych krajowych pieniędzy 200 złotych reńskich w srebrze, co na francuskie rachując ~~pie-niądze~~ coś przeszło 500 franków uczyni. Chciej to za pierwszą moją przesyłkę uważać, a później będę się starał znowu coś Ci posłać, pomimo iż tu u nas ciągle na gorsze zmieniają się czasy, jednakże nie

nie zaniedbam o ile możź będę, przy-
czyniać się do dzieła tak chwalebnie
rozpoczętego, a choć to częściowo czynić
będę, spodziewam się jednakże, że i ~~tem~~
to korzystnem będzie.

Nie uwierzysz Panie, ile mi przy-
jemności sprawiły owe próby rycin
Twoich, nie tylko dla tego, że zbie-
racze takie próby za rzadkie mają,
ale ja porównywając je, widzę w nich
jak się rozwija duch mistrza i jak
on do celu ~~mistrza~~ dąży. Jeśli pozwo-
lisz, tobym Cię Panie bardzo prosił, abyś
raczył dla mnie, wszystkie takie próby
(épreuves) składać, wszakże je robić ko-
niecznie potrzeba, idzie tu tylko, byś na
mnie Panie pamiętał, a ja się starać
będę, stać się tej pamięci godnym. Ry-
sunki wielką mi sprawiły przyjemność.
Byłoby to dla mnie bardzo pożądaną rze-
czą, gdyby Panie można mieć spis (wszystkie ryciny ~~…~~ celniejsze)
wszystkich ~~robót~~ rycin Twoich. Przed kilką +
laty, posłałem był przez Księgarza
Lwowskiego Millikowskiego dla Ciebie
~~Pani~~ cztery Tomy Czasopisma Księgozbiór
Ojczy.

+ zagranicznych mistrzów są spisane.

Ossolińskich we Lwowie, a to z powodu,
iż się w nich znajdował sposobem abe-
cadłowym ułożony spis rytowników pol-
skich, a przy tworzeniu Panie nazwiska
było małe wyobrażenie Twego oblicza
podług rysunku, ~~którego~~ przez Marcewicza
wydzielonego zrobił Karatem. Mnie najlepiej się ono udało, bo
mi nadesłał ~~nadziali~~ (Nie wiem, czy te Książeczki do-
szły przeznaczenia), bo nikt mi Panie
o odebraniu ich nie doniósł. Od czasu
napisania tego dziełka, wynalazłem prze-
szło dwa razy tyle rytowników naszych, a
~~to nie~~ między temi kilku niepospolitych,
mogę przy tem donieść, że w wieku XVII
w naszym Lwowie robiono ryciny dla Pa-
ryża. Śmiesznie się to teraz wydaje,
a jednakże, ~~tak było w istocie~~ teraz
niestety, tak wtedy było w istocie.
Żądano odemnie, abym spis ten na nowo
uzupełniony wydał samoistnie, nie przy
czasowym piśmie. Sam czuję tego po-
trzebę, ale mi ~~dwie~~ niektórych jeszcze rzeczy braku-
je, aby dziełko tak wydać, jak czuję
że być powinno. W tem więc szukam
Panie Twojej pomocy.

Najprzód: Mam ja tu wprawdzie
polskie nazwy na różne sposoby rytowania,
ale-

[Margin note:] które lepszego wtedy nie mogłem dostać ~~...~~ rytownika ~~...~~, ale Karatem go z serca robił, bo ~~...~~ nim cię oddać chciałem, którym przejęty jestem.

ale kiedy Ty Panie, stoisz na czele wa„
szych rytowników, słusznie więc by było,
aby te nazwy zgodne były z Twojemi;
wszakże moje utworzone przeze mnie
nie tak ~~istotnie rzeczy~~ ~~dobrze~~ (zapewnie) istocie rzeczy
odpowiadają, (jak te,) które mi, jako mistrz w tej
sztuce nadasz. Pozwól więc Panie, abym
Cię prosił, o udzielenie mi wyrazów pol„
skich n.p. na - manière noire - au burin -
l'eau forte - i inne tym podobne nazwy tak
samej sztuki jak i narzędzi do sztuki ry„
towniczej należącej n.p. pokost którym się
blacha pociąga i t.p. nazwy techniczne.

Powtóre prosiłbym Cię Panie, jeżeli to być
może, o udzielenie mi wiadomości z życia,
przynajmniej ~~międ~~ żyjących teraz ziomków
naszych za granicą, a trudniących się ryto„
wnictwem, chociażby tylko jedną zrobili ryci„
nę, bo nawet i takiego pamięć nie ginie n.p.
Budziłowicz — (Zachowicz) ~~Szadkiewicz~~ — ~~Szypułkowski~~ —
~~Sosnowski~~ — ~~Piliński~~ — Oleszczyński (trzech
bo chociaż jeden tylko do tej kategoryi (należy) jest
jej największą ozdobą, mógłbym i ogólnych
braci jego) (przy nim) wspomnieć, lecz nie mam i
najmniejszej wiadomości, ani o ich urodze„
niu ani innych okolicznościach, ale
wszakże temu, który ich tyle szanuje, zawsze
są pożądanemi) — ~~Oleszczyński~~ — Piliński — So„
snowski — Szypułkowski, i inni, których
zapewnie Pan daleko więcej znasz. Bardzo
więc wdzięcznym będę Panu z udzieleniem mi

mi tych wiadomości poprzesz, bo dziełko mo-
je już wygotowane, czeka tylko wydania.

Polnecu: Dostałem był z Wiednia kilka rycin Twoich Panie. Na tych oprócz Twojego nazwiska, znalazłem jeszcze napis „Diagraphe et Pantagraphe Gavard", tego diagraphe i pantagraphe zupełnie nie rozumię, bądź mię łaskaw oświecić mię w tem.

*„Początek" wspomnień „które mię do-
szły", z upodobaniem przeczytałem, zupełnie zaniedbanem całość Dziejopisarza (dzieła tamu) i nie mogę jak tylko oddać ~~[illegible]~~ słuszną pochwałę, a wiem iż wszystkim, którym się dostanie, ~~[illegible]~~ i przyjemność sprawi i naukę przyniesie.

Donosisz mi Łaskawy Panie, iż zebrał dla mnie na nowo kilka rycin. Martwi mię to, iż ~~[illegible]~~ musiał długo czekać na zwrócenie wydatku, jednakże, już to drugi raz tak nie będzie. ~~[illegible]~~ Mam ja wprawdzie ~~wszystkie~~ kalafatki ~~[illegible]~~ wszystkich tych osób, które w liście wymieniasz, jednakże Stanisława i Maryi Leszczyńskich, tylko w widokach budowli, a Opalińskiej jeden tylko z widokiem kościoła i całego obchodu pogrzebowego. Jeśli więc i tych dwóch pierwszych osób, są w tym rodzaju), to bądź łaskaw je przysłać. Także Jerzego Lubomirskiego, Bekka, Wittenberga

(jak Opalińskiej

których mam przeszło 150 sztuk ~~[illegible]~~ mam także i

i Hammerleina ~~mam już~~, ale na przypadek,
gdybyś je tam Panie nie mógł zbyć, to bądź
łaskaw przysłij mi je wraz z innemi rze-
czami, które dla mnie w tym guście jak
wprzódy byłeś wyprawił. Teraz mam już do-
ść przez Janowickiego, tak mię po niejakim
czasie, znam Cię Panie poczciwego i będę
się starał, abyś raczej miał zapas w dubli
dla mnie, niż abym ja miał być Twoim
dłużnikiem tak, jak nim teraz jestem.
Radbym bardzo widzieć już ukończonego Ko-
pernika, lecz to podobno nie będzie mogło
być tak prędko. Bądź łaskaw Panie pamię-
tać o próbach dla mnie. Żądasz Panie
abym Ci posłał mój portret, ~~mały~~, ~~który~~ Ten z
żywa był zrobiony, także też się i nie udał;
Ale teraz w podróży mojej ~~zrobiono~~ jest lito-
grafowany piękny portret, który Ci Panie
poślę. Ja mniemam, iż gdybyś miał coś
dla mnie przesyłać, toby najlepiej było, spi-
sawszy wszystkie sztuki dokładnie, przesłać
je do Wiednia pod adresą "An Herrn
Carl Gerold & Sohn Buchhaendler in Wien
am Stephansplatz N:r 625." Nie wątpię,
iż wtedy rzeczy te przejdą cenzurę rządową, dój-
dą mnie w zupełności, ale trzeba aby ten Księ-
garz Paryski, który te rzeczy do Gerolda będzie wyprawiał,
napisał mu że te rzeczy są dla mnie, i że mi je
ma oddać do Galicyi. Zazdroszczę Ci Panie tej
sposobności, którą tam masz w zbieraniu rzeczy na-
szych, a o których nam się tu i nie śni. Ja wkrótce
wy-

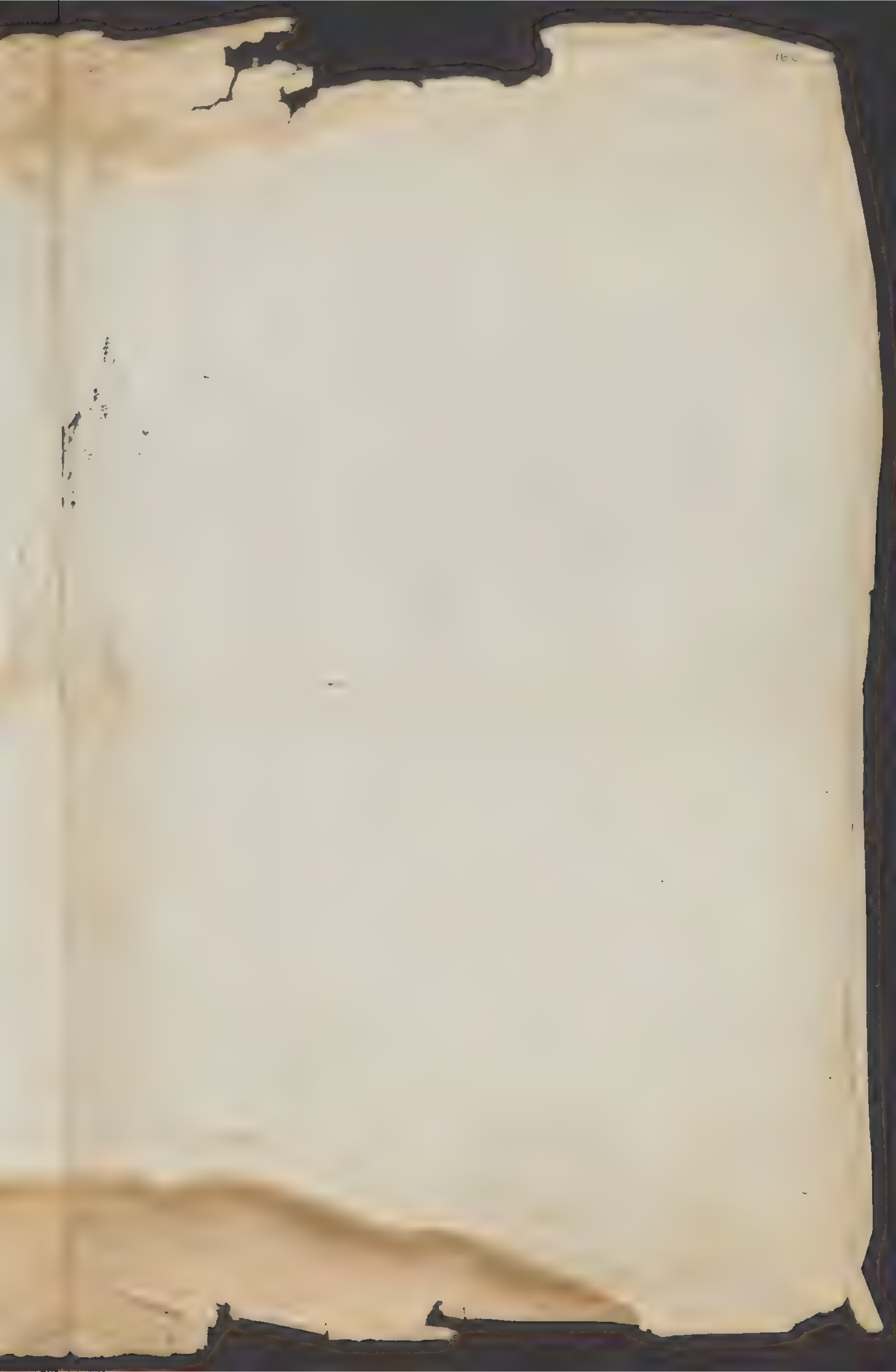
wyprawię dla W. Cichockiego spis monet dubletów; może co sobie zechce wybrać, a jabym z chęcią mieniał za takie rzeczy, których nie mam.

Przebacz Pani, że obcej używam ręki, ale to dla tego, aby oczu Twoich mem nie psuć bazgraniem.

[illegible]

[illegible] przed [illegible]

[illegible]



[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]
[illegible]

[illegible]

[illegible]

Szanowny Panie Ludwiku Dobrodzieju, a miły przyjacielu! [illegible]

najprzyjemniejszą sprawiłeś mi niespodziankę listem, zanownym pis-
mem, bo zawsze tkwi w pamięci mojej [illegible], [illegible] tylko [illegible]
[illegible] pobyt Twój w [illegible]. [illegible] więc [illegible] [illegible]
[illegible] dla mnie właściwa wiadomość, która mi o tobie prze-
syłam, iż [illegible] [illegible] tamtejszych stron mieszkańcami
i [illegible] [illegible] i [illegible], bo dobrego po-
wodzenia Twego odbierać [illegible]. Daj Boże, aby zaw-
sze tak było, [illegible] wszystko [illegible], bo [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible], co wszyscy kochają. [illegible]
[illegible] szczęścia przyjm, daj Boże, by i dziatki pociechy dały.
Miło ich [illegible] błogosławi. Wolno mi tak mówić, bo co jeno
[illegible] zostało na słowie, to [illegible] z [illegible]. U mnie dzię-
ki Bogu dobrze w [illegible], żona [illegible] dziękuje Ci bardzo za
pamięć. Mam chłopaka w ósmym roku, nic więcej niepo-
wiem tylko, żeby Bóg dał, aby w ~~[illegible]~~ [illegible] do twego wieku tak
[illegible] życie prowadził. Zrenta się [illegible] [illegible]. Zbieram
co [illegible], a i ten Bóg [illegible].

Nieodpisałem zaraz na list Twój, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], iż pra-
gnąłem, by żądaniu Twemu [illegible] [illegible]. ~~[illegible]~~ [illegible]
[illegible] [illegible] wyjść z druku [illegible], krzewów i roślin [illegible]-
nikowych, który [illegible] [illegible] [illegible]. Tem więc miałem
przesłać Ci dla [illegible] [illegible] [illegible], lecz [illegible] z rada-
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] wyjdzie.
[illegible] [illegible] Ci ~~[illegible]~~ osobno w [illegible] [illegible]
[illegible] roślin, który [illegible] [illegible], aby i [illegible] [illegible]
[illegible] go wprawdzie, lecz [illegible] [illegible] przyjemność
[illegible] [illegible], a przynajmniej pomoże do nabycia [illegible]
obrazu o moim ogrodniczym zakładzie. Jeśli [illegible]
katalogi zagranicznych handlowych ogrodów, to poró-
wnując ceny łatwo poznasz, o ile taniej [illegible] [illegible]
[illegible] nabyć można, a oraz, iż u ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
za granicą ogrodnika, tak wielkiego doboru [illegible].
Przekonany jestem, iż co do roślin gruntowych także
takiego doboru u nikogo nie znajdziesz. Mam ja prawie
wszystkie gatunki, robinij, dębów, buków, dzikich kasztanów,
[illegible] jesionów, brzóz, lip, topoli, gledyczyj, berberysów, orzechów,
[illegible] brzostów, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] jako to róż
filadelfury, bzy, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] kwiatów

maurandie:
tylko to: anemonie, delfinia, floksy, potentille, lupinusy,
najpiękniejsze i najnowsze georginie a to w najrozliczniejszych
gatunkach. Tak n. p. tych ostatnich przeszło 800 odmian
innych [illegible], a [illegible] prawie 100 gatunków, ależ niepodobna
mi ich wszystkich tu po trochu wyliczać. Katalog który
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] ~~[illegible]~~
czyli drzew [illegible] mam wiele gatunków, te zaś z nich
[illegible] kilka [illegible] czasu mogą być przesadzane, bo
[illegible] w tym celu [illegible] w wazonkach i z wazonkami po-
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible] z wazonka wyjęte, że zupełnie
nie [illegible]. Co do drzew owocowych samych jabłek mam
przeszło 1100 gatunków, [illegible] i wszystkich innych
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible]. [illegible] [illegible] ten, [illegible] (jak [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] moje [illegible]) [illegible] [illegible] co
na [illegible] [illegible] ~~[illegible]~~ w naszym klimacie [illegible]
[illegible] [illegible] długo ([illegible] [illegible] [illegible] [illegible] z Francji [illegible]
[illegible]), że chciał by [illegible] wyjaśnić jakiego gatunku
drzew, krzewów czy roślin, [illegible] albo [illegible] [illegible] i [illegible] wybrać
[illegible], bo niemasz [illegible] [illegible] nikogo, [illegible] katalogi
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible]. [illegible] u mnie wszystkie gatunki drzew
[illegible], to, [illegible] mogą być [illegible]. Co do ceny, [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] je wybrać, [illegible] [illegible] [illegible],
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] wybrać, [illegible]
maksymum summy, nad którą przestać niewypada, a tak
~~[illegible]~~ [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] wszystko [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] krajów, u [illegible]
[illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] na [illegible] zakładu
[illegible] [illegible] [illegible] naszemu potrzebnego. [illegible] [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] o transporcie [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible], a [illegible] i ogrodnika. To
[illegible] [illegible] najlepszy. [illegible] [illegible] sposób [illegible] [illegible], to
ogrodnik mój może [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do
Brodów. [illegible] tylko wiedzieć, do którego handlowego domu
najlepiej [illegible] było, aby [illegible] [illegible], z [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] na [illegible] [illegible] i [illegible] [illegible] [illegible],
aby niezwłocznie [illegible], a [illegible], aby [illegible]
[illegible], [illegible] [illegible] [illegible]. Tak [illegible], co do [illegible] [illegible].
a [illegible] [illegible] [illegible] transporta. [illegible] [illegible], [illegible] dla [illegible] [illegible],

niemego, co teraz w Wilnie, bywało [illegible]. Czekaj mi twego pisania i proszę — byś wierzył iż nieszczęśliwym będę, kiedy mieć na dal w twojej [illegible] [illegible] mieć, bądź [illegible] przekonany, iż [illegible] i kochać mnie.

[Które, moje kochanie, co mi u ciebie przyłączę, [illegible] książki i moje, a dali Boże, [illegible] mój [illegible], [illegible], a przy pomocy Bożej, [illegible] i [illegible].

F [illegible] [illegible] i choć [illegible] często [illegible], niedość [illegible] często dla [illegible] mego. [illegible] że [illegible] jego kawalerstwo [illegible] [illegible], bo [illegible] [illegible] i na tak [illegible] zdrowie jego, [illegible] wszystkim.

F [illegible] na [illegible] [illegible] [illegible] książki, [illegible] zune, każ mi o ten katalog, [illegible] na [illegible], a zrazu [illegible]

proszę, chcąc mi zrobić, jaką drogą, mogę się przysłać Kaha-
lowi, gdy zażądasz, aby się [illegible] [illegible] [illegible].

Recht gemacht, die [illegible] [illegible] sich zu [illegible] [illegible] [illegible] zur [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mit [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

zu [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] gezwungen, sie [illegible] [illegible] in Anspruch zu nehmen.

~~[illegible] [illegible] überzeugt [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~

[illegible] ich [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] Grundsatz, [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible], [illegible] würde ich gern [illegible] (meine dringlichsten) [illegible] [illegible] bringen, [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zukünftigen Schicksal [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

f. 6 daher dieses mein (Gesuch) nicht ungnädig aufzunehmen, und [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] zu [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible], [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] würdig zu machen — —

C. C.

Es ist bereits zum wiederholtenmal daß ich C. C. [illegible]

[illegible] Wenn ich nun [illegible]

[illegible]

C. C.

[illegible]

Da nun die Prinzess M. bereits über 16 Jahre, [illegible]

[illegible]

und mit all[illegible]

Ihr werthes Schreiben vom 30ᵗ J. habe ich in den wenigen Mi-
nuten mit jenem Gefühl erhalten welches uns gewöhnlich die Versich-
der Freundschaftsbezeugungen von jenen Personen einflößen
die wir auch die [illegible] achten u. hochschätzen wie ~~[illegible]~~ ich sehr
gegen Sie [illegible], derselben so wie mir Ihre gütige Erinne-
rung werth war, aber so auch beschämt sie mich, denn freilich
hätte diese nie weniger ich ~~[illegible]~~ hätte verdient. ~~Ich [illegible]~~
~~[illegible]~~. Ich verzögerte die Antwort über Ihr Schreiben, weil ich
willens war Ihnen einen [illegible] Beweis, meiner Erkenntlichkeit
für Ihre Güte zu geben als auch zugleich Ihnen etwas ange-
nehmes zu übersenden. Mein Wünsche giengen jedoch nicht in Er-
füllung. Ich erwartete die Ankunft des [illegible] u.
Weiss und hoffte ihn zu bewegen zur Abtretung eines Brie-
fes des Schillerschen [illegible], doch alles schlug fehl, er giebt
einem auswärtigen [illegible], wiewohl er nicht abschriftl.
und ist [illegible] diese Sache wohl immer verschwinden
Von den Sachen die Sie mir versprochenen Briefe geschickt haben
sollten habe ich bloß das Verzeichniß von [illegible] u. die
[illegible] Medaillen auf die Schlacht von [illegible] erhalten. Da-
gegen aber ist mir das [illegible] Verzeichniß der [illegible] an den [illegible]
[illegible] Universität studirten u. das Werk des [illegible]
nicht zu [illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

[illegible]

~~[illegible]~~

Przy złożeniu dzięków moich za położoną we mnie ~~ufność~~ [illegible] W.S.W. ufność, pozwalającą mi przez koło odebrane ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] literackiego [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] &c.

~~[illegible] było [illegible]~~
~~[illegible]~~

[illegible] [illegible] [illegible]

Szczęśliwy jestem ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] do [illegible] [illegible], iż [illegible] odpowiedział położonemu we mnie zaufaniu, bo [illegible] [illegible] [illegible] było [illegible] [illegible] wyrazić mojej ~~[illegible]~~ [illegible] ~~[illegible]~~ [illegible], ~~[illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]~~
~~[illegible] [illegible] [illegible]~~

Aby się powieść co to jest że się na mnie za Potockiego gniewał, nie posyłałem
Ci Twoich Książek wczoray, a dla większey cieszcie pomocy załączam, trzy:
bony szpargałków i dykcyonarzyk lekarski za złp 30 xr: W.W. Przyjąć ich
musisz bo już powyższą wartość do rachunku wciągnąłem; tymczasem
bywaj zdrów i kochaj Gwalberta

Odczytam także rolnictwo. poema za które dał kupiec — 1 f — 3 x
Do tego procentu ——— 10/100 ——— 1 — 6 x

1 x — 9 x
1 — 30
2 — 2
4 — 6
8 f 47.

25 f 30
20
1-24. 21 f 24
4 f 6

(Kocham, kocham, Gwalberta
i wiecznie przy tego . . . . . .

Noli congredi cum imperitis, nolunt discere qui nunquam didicerunt. Ceterum vide non tantum utrum id quod dicis verum sit, sed etiam, utrum is cui dicitur veri patiens sit. — Sea.

